

# Afryka i jej mieszkańcy w polskich mediach

FUNDACJA  
**AFRYKA**  
inaczej

Trzeci raport  
z monitoringu  
mediów



# **Afryka i jej mieszkańcy w polskich mediach**

**Trzeci raport  
z monitoringu mediów**

Fundacja „Afryka Inaczej”

Warszawa 2023

Autor:  
dr Paweł Średziński

Redakcja:  
Anna Mierzyńska

Projekt graficzny, skład i korekta:  
Agencja Wydawnicza EkoPress

Zdjęcie na okładce:  
depositphotos / CameraCraft

Ilościowa analiza medialna została zrealizowana przez:



Publikacja powstała dzięki dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszy EOG Program Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy



# Spis treści

<b>Wprowadzenie</b> .....	<b>5</b>
<b>Metodologia</b> .....	<b>7</b>
<b>Najważniejsze wnioski</b> .....	<b>8</b>
<b>Analiza zgromadzonych przekazów medialnych</b> .....	<b>10</b>
Spór o „Murzyna” .....	10
Profesor Bralczyk broni „Murzyna” .....	11
Podręcznik do HiT.....	13
„Inkluzywne zmiany” .....	15
Bambo, bambik, bambuko .....	18
Linda nie chce nagradzać „Murzynów” .....	21
<b>Afryka na rubieżach uwagi</b> .....	<b>22</b>
Ukraińskie zboże i „wyścig o Afrykę” .....	23
Misjonarze w akcji! Afrykanin wikarym w polskiej parafii? .....	25
Na boiskach i bieżni, a nawet na stoku.....	28
Sprawa Walusia.....	32
Blogujący europoseł.....	35
<b>„Afrykańska inwazja” na Polskę?</b> .....	<b>40</b>
<b>Polscy youtuberzy ruszają na podbój Afryki</b> .....	<b>44</b>
<b>Afryka po polsku, Polska po afrykańsku</b> .....	<b>47</b>
Przypadek sióstr Ugonoh.....	47
Na wycieczkę do Polski .....	49
<b>Podsumowanie</b> .....	<b>51</b>
W polskich mediach bez zmian?.....	52
<b>ANEKS: Analiza medialna</b> .....	<b>55</b>

# Wprowadzenie

**J**uż dwukrotnie, w 2011 i 2016 roku, Fundacja „Afryka Inaczej” przeprowadziła monitoring polskich mediów w kontekście tego, jak media portretują Afrykę i jej mieszkańców. Każdy z monitoringów obejmował okres 12 miesięcy. Za każdym razem analizowane były wycinki z mediów tradycyjnych – prasy, radia i telewizji (wraz z internetowymi wydaniem) i polskojęzycznych portali internetowych, przyporządkowane do poszczególnych haseł. Obecnie przedstawiamy raport z najnowszego, trzeciego monitoringu polskich mediów, prowadzonego od czerwca 2022 roku do maja 2023 roku.

W ramach monitoringu chcieliśmy się przekonać, na ile Afryka jest obecna w polskich mediach tradycyjnych. Zależało nam, by odpowiedzieć na pytania: jakie tematy przyciągają uwagę ludzi mediów i na ile ogromny kontynent, często zlewający się w jeden kraj w świadomości odbiorców, ma szansę na obecność w polskich przekazach medialnych. Ze względu na dużą liczbę zebranych materiałów w raporcie prezentujemy tylko wybrane zagadnienia, które w okresie objętym analizą były najczęściej obecne w mediach.

Okres objęty monitoringiem był czasem burzliwych wydarzeń na świecie. Po zakończeniu kryzysu związanego z pandemią, inwazja Rosji na Ukrainę doprowadziła do kolejnego kryzysu o globalnym oddziaływaniu i miała wpływ nie tylko na Europę, ale również Afrykę. Wojna za wschodnią granicą Polski przyciągała uwagę większości mediów.

W tym czasie w polskiej polityce na szczeblu krajowym nie było już postów pochodzenia afrykańskiego. John Godson wrócił do Nigerii i nie wykluczał swojego startu w wyborach prezydenckich – ale nie w Polsce, tylko w swojej afrykańskiej ojczyźnie – porzucając ostatecznie myśl o postowaniu na Wiejskiej. Z kolei Killion Munyama, który był rzadziej dostrzegany przez polskie media, zrezygnował z mandatu posła po tym, jak w 2021 roku otrzymał nominację do Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Nie był on jednak aż tak medialnym politykiem jak Godson.

Jednocześnie do głosu zaczęło dochodzić młode pokolenie osób pochodzenia afrykańskiego, często urodzonych i wychowanych w Polsce. O ile nie spotkamy tych osób w polskiej polityce, to stały się one stosunkowo aktywne w mediach, coraz częściej prezentując głos Afrykanek i Afrykanów, czy też Afropolek i Afropolaków. To z pewnością duża zmiana, której również postanowiliśmy się przyjrzeć w ramach prowadzonego monitoringu.

Odrębną kategorią są polscy youtuberzy i youtuberki. W polskojęzycznych kanałach na YouTube coraz więcej osób dzieli się wrażeniami ze swoich podróży, publikuje podcasty zapraszając do nich osoby pochodzenia afrykańskiego. Przyjrzeliśmy się również tej sferze aktywności w mediach, która, biorąc pod uwagę zasięgi niektórych kanałów na YouTube, zaczyna kształtować poglądy coraz większej grupy odbiorców.

W kontekście postrzegania w naszym kraju Afryki i jej mieszkańców warto przywołać badania opinii publicznej, które w 2022 roku na zlecenie Fundacji „Afryka Inaczej” przeprowadził Instytut Badań Rynkowych i Społecznych (IBRiS). Jak pisał Paweł Duński w raporcie ze wspomnianych badań:

*Afryka to dla większości badanych, szczególnie tych powyżej 30 roku życia, kontynent skrajności. Z jednej strony to bogate kraje z dobrym zapleczem gospodarczym, dostępem do surowców naturalnych (np. diamenty, złoto), wysokorozwinięte miasta i ludzie, którzy „żyją tak jak my”. To kraje położone na północy i południu Afryki. Z drugiej zaś strony obraz Afryki tworzą kraje biedne, w środkowej części kontynentu. Większość badanych, nawet jeśli jest świadoma zróżnicowania, ma jednak w wyobrażeniach przede wszystkim biedną Afrykę, gdzie ludzie żyją w lepiankach, są głodni i nie mają dostępu do bieżącej, pitnej wody<sup>1</sup>.*

Duński wskazał też na źródła wiedzy o Afryce wśród Polek i Polaków:

*Wiedza o Afryce oparta jest przede wszystkim na przekazie medialnym, który albo „pokazuje nam Afrykę tylko jako kontynent z piękną, dziką przyrodą i dzikie zwierzęta” (filmy przyrodnicze) albo „nagłaśnia temat ubóstwa, budowanie studni (...) opowiada o misjach w Afryce”. Kolejnym źródłem wizerunku Afryki są własne wrażenia i obserwacje z kraju, który był odwiedzony turystycznie, osobiście lub przez kogoś z rodziny czy znajomych (najczęściej to kraje Afryki Północnej). To wiedza o Afryce z perspektywy gościa hotelu korzystającego z restauracji i basenu, ewentualnie również robiącego zakupy na lokalnym bazarze czy odwiedzającego zabytki najchętniej odwiedzane przez turystów. Zainteresowanie Afryką jest słabe. To odległy kontent, którego losy nie są postrzegane jako ważne dla Polaków. Badani wskazują również na słabe zainteresowanie mediów Afryką, o której się mówi tylko „gdy coś budzącego emocje się tam wydarzyło” albo „gdy nie dzieje się nic ciekawszego na świecie”<sup>2</sup>.*

W raporcie Duński wskazał na jeszcze jeden ważny aspekt związany z wizerunkiem osób pochodzenia afrykańskiego i Afryki:

*Tak jak w poprzednich edycjach badania, respondenci wskazują na ogólnodostępne źródła stereotypów: literatura, film, TV, artykuły na portalach online. Siła oddziaływania literatury, w tym lektur szkolnych np. „W pustyni i w puszczy” wydaje się być nadal znacząca. Również programy telewizyjne przedstawiają jednowymiarowy obraz Afryki i Afrykanów<sup>3</sup>.*

---

1 Afryka po polsku, Warszawa 2022, s. 55, <https://afryka.org/media/wp-content/uploads/2022/09/Afryka-po-polsku.pdf>

2 Afryka po polsku, s. 57.

3 Afryka po polsku, s. 59.

# Metodologia

**R**ealizując trzeci monitoring postrzegania Afryki i jej mieszkańców przez polskie media, prowadzony przez Fundację „Afryka Inaczej” w ramach projektu „Afryka po polsku”, wybraliśmy cztery hasła kluczowe i ich pochodne – Afrykanin, Murzyn, Czarny Łąd, czarnoskóry. Dwa pierwsze dotyczą określeń najczęściej stosowanych względem osób pochodzenia afrykańskiego. Pierwsze z nich określa pochodzenie z konkretnego kontynentu. Drugie jest powiązane ze słowem coraz częściej uznawanym za niestosowne, a wręcz obraźliwe w kontekście nazywania Afrykanów i Afrykanek, a szerzej osób o czarnym kolorze skóry. Pozostałe dwa hasła pozwalały wychwycić wypowiedzi, w których używa się określeń wskazujących na kolor skóry związany z miejscem pochodzenia, oraz zawierające zamienną nazwę Afryki, której stosowanie jest obecnie również kontestowane w ramach ewolucji nazewnictwa.

## **Monitoring objął okres od 1 czerwca 2022 do 31 maja 2023.**

Analizując dostarczane w ramach monitoringu treści skoncentrowano się, podobnie jak w poprzednich dwóch raportach, na mediach tradycyjnych i internetowych, z wyłączeniem mediów społecznościowych – jakkolwiek te ostatnie także zostały przedstawione w raporcie, ze względu na ich rosnącą rolę w dekoncentrującym się świecie mediów. Należy jednak podkreślić, że gros wzmianek z platform społecznościowych wymaga odrębnego zbadania – są wśród nich komentarze, dużo jest krótkich jedno-, dwuzdaniowych opinii. Nie były one przedmiotem niniejszej analizy.

Punktem odniesienia dla raportu były wcześniejsze opracowania, przygotowywane w ramach projektów „Afryki Inaczej” – w 2011 i 2016 roku<sup>4</sup>. Wycinki medialne, które posłużyły do przygotowania raportu były udostępnione za pośrednictwem firmy PSMM Monitoring&More (wcześniej Press-Service Monitoring Mediów). Analiza ilościowa PSMM jest zaprezentowana w aneksie do niniejszego raportu.

---

<sup>4</sup> P. Średziński, Afryka i jej mieszkańcy w polskich mediach. Raport z monitoringu polskich mediów, Warszawa 2011, [https://afryka.org/media/wp-content/uploads/2021/12/raport\\_z\\_monitoringu\\_polskich\\_mediow.pdf](https://afryka.org/media/wp-content/uploads/2021/12/raport_z_monitoringu_polskich_mediow.pdf) oraz P. Średziński, Afryka i jej mieszkańcy w polskich mediach. Raport z monitoringu polskich mediów, Warszawa 2016, [https://afryka.org/media/wp-content/uploads/2021/12/afryka\\_i\\_jej\\_mieszkanicy\\_w\\_polskich\\_mediach.pdf](https://afryka.org/media/wp-content/uploads/2021/12/afryka_i_jej_mieszkanicy_w_polskich_mediach.pdf)

# Najważniejsze wnioski

**1.** Podczas analizy przekazu medialnego zidentyfikowano ponad 202 000 publikacji, zawierających monitorowane słowa. Z tego ponad 39 000 wzmianek pochodziło z mediów tradycyjnych. Ich dotarcie oszacowano na ponad 835 milionów odbiorców (a precyzyjniej – jest to liczba szacowanych kontaktów z publikacjami). Najwięcej publikacji pochodziło z portalu wyborcza.pl.

**W tradycyjnych mediach** spośród monitorowanych słów najczęściej używano słowa „**czarnoskóry**” – **25 700 razy**, co stanowi 63% udziału w całości analizowanego przekazu. Na drugim miejscu znalazł się „**Afrykanin**” – **5700 wzmianek**. Dopiero na trzecim miejscu usytuowało się słowo „**Murzyn**” – **4800 publikacji**. Najrzadziej używano określenia „**Czarny Łą**” – **4400 wzmianek**.

Natomiast **w mediach społecznościowych** zidentyfikowano **162 800 wzmianek z monitorowanymi określeniami**. Najwięcej było ich na platformie Twitter – ponad 124 000.

Pod względem popularności i częstotliwości użytkowania wyniki są tu zupełnie inne niż w mediach tradycyjnych. Najczęściej używanym określeniem było słowo „**Murzyn**” – **110 000 przypadków** użycia, co stanowiło 67% całości przekazu w mediach społecznościowych. Na drugim miejscu znalazło się słowo „**czarnoskóry**” – **31 600 wzmianek** (19% przekazu). Wyrazu „**Afrykanin**” użyto **18 800 razy**, a najmniej popularne było określenie „**Czarny Łą**” – **2400 wzmianek**.

**2.** Najważniejsze problemy z postrzeganiem Afryki w Polsce, wynikające z monitoringu mediów oraz badań opinii publicznej, to:

- Stereotypowe postrzeganie Afryki w kontekście braku wody, chorób, ubóstwa, wojen i zacofania. Oprócz tych negatywnych skojarzeń kontynent afrykański był identyfikowany także z dziką przyrodą.
- Brak wiedzy na temat różnorodności Afryki – kontynentu, na który składa się ponad 50 państw, mocno się od siebie różniących. To sprawia, że znacznie częściej spotykamy narrację o Afryce ogólnie, niż o konkretnym miejscu czy afrykańskim kraju.
- Niski poziom wiedzy o Afryce i brak głębszego zainteresowania tym kontynentem.
- Skrótowy, zdawkowy i powierzchowny przekaz o Afryce, który obecnie najczęściej oferują media społecznościowe. Przy ich rosnącym wpływie na opinię publiczną serwowany przez nie przekaz ma coraz większe znaczenie.
- Publiczna dyskusja na temat Afryki w Polsce wciąż tkwi na etapie wyjaśniania kwestii językowych i sporów o to, czy powinniśmy używać słowa „Murzyn”.



**3.** Wizerunek Afryki i jej mieszkańców w polskich mediach nie uległ radykalnej zmianie w porównaniu z dwoma poprzednimi raportami Fundacji „Afryka Inaczej”, mimo upływu dwunastu lat. W Polsce wciąż dominuje przekaz dotyczący jedynie wycinków afrykańskiej rzeczywistości, takich jak:

- sport i udział osób pochodzenia afrykańskiego w różnych zawodach sportowych;
- misje katolickie w Afryce i akcje pomocowe na rzecz tego kontynentu; kwestie nazewnictwa mieszkańek i mieszkańców Afryki oraz debata, czy powinno używać się słów „Murzyn” i „Murzynka”, oraz (rzadziej) określenia „Czarny Łąd”.

Jednocześnie warto zauważyć, że wraz z kryzysem wywołanym konfliktem w Ukrainie, polskie media i opinia publiczna zaczęły dostrzegać kluczową rolę kontynentu afrykańskiego w rywalizacji światowych mocarstw. To właśnie teraz do opinii publicznej w Polsce zaczęły docierać informacje o wpływach Rosji w Afryce, które stały się ważne w kontekście trwającej wojny. Istotne dla sytuacji w Europie okazało się to, że politycy z różnych państw Afryki nie mówią jednym głosem w sprawie Rosji, nie zrywają z nią kontaktów, stale prowadzą wymianę handlową – przez co stają się ważnymi aktorami w ewentualnym rozwiązaniu konfliktu europejskiego. Ich poglądy mogą mieć wpływ na los Europy, odczuwającej skutki inwazji Rosji na Ukrainę.

Nowym zjawiskiem (w odniesieniu do poprzedniego raportu) jest upowszechnienie się mediów społecznościowych oraz ich rosnący wpływ na opinię publiczną. To właśnie na platformach społecznościowych można obejrzeć bezpośrednio relacje polskich youtuberów i youtuberek odwiedzających Afrykę (często relacje te generują bardzo duże zasięgi), a także materiały tworzone przez osoby pochodzenia afrykańskiego.

# Analiza zgromadzonych przekazów medialnych

## Spór o „Murzyna”

Słowo „Murzyn” trzyma się mocno w języku polskim. Jak wynika z danych ilościowych, choć w mediach tradycyjnych jest ono powoli zastępowane wyrazami „czarnoskóry” oraz „Afrykanin”, internauci w mediach społecznościowych używają go bardzo często.

Jednocześnie obserwujemy coraz częstsza konfrontację z jego stosowaniem. Spór o to, czy „Murzyn” obraża, czy też dzieje się wręcz przeciwnie, trwa już kolejny rok i nie widać jego końca. Podobne wnioski można wyciągnąć z przekazów medialnych, które pojawiały się w okresie objętym monitoringiem.

Obrońcy używania tego słowa uważają, że „Murzyn” jest określeniem odwiecznym, neutralnym i pochodzi od Maura, czyli mieszkańca Mauretanii, krainy, która historycznie obejmowała dzisiejszą Mauretanię, Saharę Zachodnią, część Maroka i Algierii. Maurami nazywano też muzułmańskich mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego w okresie średniowiecza. Wydawałoby się, że takie pochodzenie badanego słowa dyskwalifikuje opinie o jego obraźliwym charakterze. Innego zdania są jednak przeciwnicy jego stosowania wobec osób o czarnym kolorze skóry. Jak zauważają, Maurowie nie zamieszkiwali i nie zamieszkują całego kontynentu afrykańskiego, a tylko jego część<sup>5</sup>. Dodają jednocześnie, że ich zdaniem „Murzyn” pochodzi od słowa „murzać”, czyli brudzić się. Oznacza ono kogoś ubrudzonego, usmolonego, co z góry wskazuje, że mamy do czynienia z kimś gorszym.

Jednocześnie, jeśli przyjrzeć się powiedzeniom obecnym w naszej mowie, nie znajdziemy nic pochlebnego, co mogłoby wiązać się z „Murzynem”. Znamy wszak slogany: „Murzyn zrobił swoje” i może odejść, „biały Murzyn”, „sto lat za Murzynami”. Ten trop wydaje się być najlepszym wyjaśnieniem krytyki „Murzyna”. Jednak nie trafia do wszystkich.

---

<sup>5</sup> M. Diouf, P. Średziński, W. Wąglowski, Jak mówić i pisać o osobach pochodzących z Afryki [w:] Poradnik: jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację, [dostęp: 22.07.2023], <https://etykajęzyka.pl/jak-mowic-i-pisac-o-osobach-pochodzacych-z-afryki/>

## Profesor Bralczyk broni „Murzyna”

Wśród obrońców używania słowa „Murzyn” znajduje się znany polski językoznawca, mistrz poprawnej polszczyzny, profesor Jerzy Bralczyk. We wrześniu 2022 roku głośno było o blokowaniu wykładu Bralczyka w serwisie TikTok.

*TikTok znów zablokował wykład prof. Jerzego Bralczyka za użycie w nim słowa „murzyn”. Choć Pan Profesor tłumaczy w nim, że słowo to nie miało kiedyś pejoratywnego znaczenia, a wykład ma formę pięknie akademicką<sup>6</sup>.*

O sprawie informował na Twitterze dr Maciej Kawecki, szefujący Instytutowi Lema. Wykład był zablokowany po raz drugi, o czym donosił Kawecki, bo kilkanaście godzin wcześniej doszło do pierwszej blokady.

O wykładzie Bralczyka zatytułowanym „Harmonia”, który odbył się na Festiwalu Bomba Megabitowa 2022, szeroko rozpisywały się media powiązane z prawicą. Podchwyciły szybko słowa profesora, który zdaniem portalu tysol.pl były „odważne”.

Profesor wypowiedział się krytycznie m.in. o feminitywach, które zamiast „służyć usprawnieniu komunikacji i zapobiegają konfliktom, służą dziś do tego, aby konflikty podsycać”. Jednocześnie dodawał:

*Język, który ma być językiem inkluzywnym, włączającym... Język, który ma zapobiegać konfliktom, właśnie konflikty tworzy. Ileż ludzi się kłóci o to, co przedtem nie było tak artykułowane, a więc nie było przedmiotem problemu<sup>7</sup>.*

W wykładzie Bralczyka nie zabrakło odwołania do „Murzyna”:

*A to problemy z Murzynem, jakie mamy. Mieliliśmy problemy z Murzynami kiedyś? To w Ameryce mieli, a u nas nie było. A teraz są. To dobre słowo czy niedobre słowo... Albo walka o niebinarność. Nie mówi się już studenci czy studentki, tylko „osoby studenckie”. A jak ktoś jest niebinarny, to może powiedzieć „byłom”. I ja to szanuję! Niech mówi „byłom”, aczkolwiek my nie musimy mieć chyba obowiązku... A nie, przepraszam. Zaczynam już zajmować stanowisko, a nie chciałem<sup>8</sup>.*

Krytycznie o wypowiedziach Bralczyka napisał Michał Wiśniewski na łamach „Polityki”. Odnosił się do publikacji prawicowego portalu tysol.pl i wypomniął językoznawcy:

*Już w 2020 r., gdy przez Polskę przewinęła się kolejna dyskusja o tym słowie (o słowie Murzyn – przyp. red.), wypowiadał się o jego rzekomej neutralności. Mimo że miał okazję spotkać się z czarnoskórymi Polkami, które efektów wykluczenia, wynikających z dopuszczania wykluczających słów, doświadczają na co dzień<sup>9</sup>.*

6 TikTok cenzuruje wykład prof. Bralczyka. Słowo „murzynka” mową nienawiści?, tysol.pl, 19.09.2022, <https://www.tysol.pl/a91340-tiktok-cenzuruje-wyklad-prof-bralczyka-slowo-murzynka-mowa-nienawisci>

7 [wideo] „Polityczna poprawność dzieli ludzi”. Profesor Bralczyk ostro o feminitywach, tysol.pl, 15.09.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.tysol.pl/a91146-wideo-polityczna-poprawnosc-dzieli-ludzi-profesor-bralczyk-ostro-o-feminitywach>

8 Ibidem.

9 M. R. Wiśniewski, Prof. Bralczyk i chińskie boty z TikToka, czyli polski rasizm, polityka.pl, 22.09.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/2182424,1,prof-bralczyk-i-chinskie-boty-z-tiktoka-czyli-polski-rasizm.read>

W maju 2023 roku profesor Bralczyk, pytany przez Patrycjusza Wyżgę z Wirtualnej Polski o „Murzyna”, bronił prawa do używania słów, które nie są mu niemiłe. Słowo „Murzyn” kojarzyło się mu „z interesującą egzotyką, obecnością w innym, barwniejszym świecie”. Swoje stanowisko argumentował w następujący sposób:

*Niektórzy twierdzą, że nawet jeśli w indywidualnych przypadkach nie było życzliwości, zdawało to sprawę z pewnego ogólnego stosunku, w którym wszyscy uczestniczyliśmy. Nawet kiedy myślałem o Murzynchach same dobre rzeczy, to jak pan słyszy, używam tego słowa, bo zupełnie wyeliminować się go nie da, zwłaszcza że o nim właśnie mówimy. Po czym dodawał, że skłonny jest „uznać prawa ludzi do obrażania się, odczuwania pewnych językowych form za niemiłe, niesympatyczne i powinniśmy to brać pod uwagę”<sup>10</sup>.*

Wypowiedzi Bralczyka wpisują się w obronę słowa „Murzyn”. Ale przeciwnicy tej formy nazywania osób pochodzenia afrykańskiego byli również aktywni. Za ich odpowiedź niech posłuży słynne już zdjęcie z dziewczyną trzymającą planszę z napisem „Stop calling me Murzyn”. Fotografia powstała w czasie protestów związanych ze śmiercią George’a Floyda, które odbyły się w 2020 roku, również w Warszawie. Dziewczyna ze zdjęcia pochodzi z afrykańsko-polskiej rodziny. Fotografem, który ją uwiecznił, był Rafał Milach. Jego praca, która obiegła Internet, wywołała żywą reakcję obrońców polszczyzny opowiadających się za „Murzynem”.

Warto przy tej okazji przytoczyć komentarz Mamadou Dioufa, Senegalczyka, założyciela Fundacji „Afryka Inaczej”, który od ponad 35 lat mieszka w Polsce. W następujący sposób zareagował on na opinie tych, którzy podobnie jak profesor Bralczyk nie widzą w „Murzynie” nic złego:

*Polska nie handlowała niewolnikami jak Portugalia, Francja, Holandia, Wielka Brytania czy Niemcy. W językach kolonistów słowo określające żywy towar ewoluowało. Niestety język polski zachował swoje nazewnictwo. Jak to możliwe, że staropolskie słowo „ludzki towar – murzyn” – określa dziś tylko człowieka? Kiedy to słowo zgubiło „towarową część”? Murzyn jest towarem.*

*Niektórzy Polacy uważają, że Afrykanie chcą zmienić mowę Reja – od kiedy ten język redukuje się do jednego słowa? Niektórzy argumentują, że Murzyn jest pięknym staropolskim terminem, dlatego musi zostać. Jeżeli w tym dawnym znaczeniu, chodziło o Maurów, to nadszedł czas na nowe określenie dla mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej. Tam nie ma Maurów.*

*Człowieka określamy poprzez pochodzenie, miejsce narodzin czy zamieszkania lub kolorem skóry. Wielkopolanin, Polak, Europejczyk, Biały. Czy nikt nie widzi artefaktu w relacji „Biały – Murzyn”? Dlaczego nie „Biały – Czarny”?*

*Murzyn jest skostniałym terminem, którego broni tak szanowany autorytet jak prof. Bralczyk. Mądre tradycje przetrwały, bezsensowne padały podczas rewolucji umysłowej. Ziemia kiedyś była płaska, nietoperz był ptakiem, a wieloryb rybą. To były wiekowe tradycje. A jednak! Gdyby dziś wstał z grobu Napoleon, użyłby*

<sup>10</sup> P. Wyżga, Prof. Bralczyk wyróżnił tylko jednego polityka. Wybór może zadziwiać, wiadomości.wp.pl, 01.05.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://wiadomosci.wp.pl/prof-bralczyk-wyroznil-tylko-jednego-polityka-wybor-moze-zadziwiac-6891915429173824a>

słowa „nègre” na mój widok. Gdyby dziś wrócił do nas jeden z moich ulubionych królów – Jan III Sobieski – powiedziałby „Murzyn”.

Murzyn to „nègre” po francusku, „negro” po angielsku, czyli niewolnik. Polak, który twierdzi, że to słowo nie jest tak nacechowane, że nie ma tego tradycyjnego pierwiastka – mija się z prawdą. Może jedynie dodać, że nie ma na myśli znaczenia z czasów Zygmunta Starego!

Mieszkam od prawie czterech dekad w naszej pięknej nadwiślańskiej krainie. Słyszę jedynie złe skojarzenia: sto lat za Murzynami; robić za Murzyna; Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść. Nigdy nie słyszałem: robić za Niemca, sto lat za Rosjanami, Francuz zrobił swoje, Francuz może odejść. Czyżby język polski czuł strach przed tymi nacjami?

Słowo określające towar (po staropolsku) nie może być nazwą istoty ludzkiej.

Bądźmy logiczni i ludzcy bardziej. Murzyn był przez wieki towarem. Właśnie dlatego warto się zastanowić, czy mamy dalej określać czarnych, Afrykanów, Afroamerykanów tym terminem. Zachodnie języki (społeczeństwa) dokonały tych zmian. Wróciły do łacińskiego źródła słowa „niger”, czyli „czarny” jako kolor<sup>11</sup>.

## Podręcznik do HiT

W okresie objętym monitoringiem „Murzyni” pojawiali się wielokrotnie w polskich mediach, ale przymiotnik „murzyński” był używany nader często także w toku medialnej dyskusji nad podręcznikiem do nowego przedmiotu – Historia i Teraźniejszość. Mowa o podręczniku autorstwa polskiego historyka, obecnie polityka, profesora Wojciecha Roszkowskiego. Przedmiot był pomysłem ministra edukacji Przemysława Czarnka. Historia i Teraźniejszość oraz zasadność jej wprowadzania do szkół stały się przedmiotem krytyki. Jednak największa dyskusja dotyczyła samego podręcznika. Karolina Słowik w „Gazecie Wyborczej” zwracała uwagę, że język tej publikacji wyklucza i pogardza różnymi grupami ludzi:

*W ministerialnym procesie dopuszczania do użytku podręcznik otrzymał dwie pozytywne oceny merytoryczne oraz negatywną językową. Autor tej ostatniej, prof. Grzegorz Ptaszek z AGH w Krakowie, stwierdził, że podręcznik: „napisany jest językiem wykluczającym, a miejscami pogardliwym”. Roszkowski chce uczyć dzieci o „lewakach”, „wojujących ateistach” i „murzynach”<sup>12</sup>.*

Agnieszka Jankowiak-Maik, znana jako Babka od Histy, w wywiadzie udzielonym portalowi natemat.pl wskazywała na główne zagrożenia związane z podręcznikiem Roszkowskiego:

11 Wpis Mamadou Dioufa, Facebook, 07.06.2020, [dostęp: 22.07.2023] <https://www.facebook.com/photo/?fbid=10157502502632654&set=a.10152167625977654>

12 K. Słowik, HIT z gniotami, Gazeta Wyborcza, nr 149 (10037), 29.06.2022.

To nawet nie jest podręcznik, tylko zbiór esejów z kontrowersyjnymi poglądami autora, które są zgodne z narracją PiS. Z podręcznikiem nie ma to nic wspólnego. Nie jest dostosowany do wieku, ani etapu nauczania. Prof. Roszkowski bardzo często przedstawia sądy wartościujące, a my w szkole od lat staramy się nauczyć uczniów odróżniać fakty od opinii. Teraz będzie to trudne, bo bardzo często, jak młody człowiek sięga do podręcznika, to zakłada, że jest tam prawda obiektywna, a ten podręcznik nie jest obiektywny. Dlatego uważam, że nie powinien być dopuszczony do użytku<sup>13</sup>.

Jankowiak-Maik powiedziała też, że jej uwagę już na samym początku zwróciła część podręcznika, w której Roszkowski opisuje walkę o równouprawnienie czarnych Amerykanów:

*To, co w pierwszej kolejności zwróciło moją uwagę, to rozdział o walce o równouprawnienie ludności czarnoskórej w USA. Na jednej stronie autor wychodzi od walki o równouprawnienie, potem ubolewa nad poprawnością polityczną we współczesnym świecie, zgodnie z którą nie można używać słowa „Murzyn”. Píše, że zaraz nie będzie można mówić „mama” i „tata” tylko „rodzic”, co według niego jest lewacką ideologią<sup>14</sup>.*

Na kontrowersyjny podręcznik zareagowała większość wiodących mediów. Ton komentarzy „Rzeczpospolitej”, „Dziennika Gazety Prawnej” czy też „Newsweeka” był negatywny. Podobnie w przypadku niepublicznych rozgłośni radiowych i telewizji TVN. Wszędzie pojawiała się wzmianka o tym, że znajdujemy tam słowo „Murzyn” uznawane za obraźliwe.

Krytyka sprawiła, że odezwali się obrońcy podręcznikowej narracji podanej przez profesora Roszkowskiego. Swoje łamy autorowi podręcznika udostępnił prawniczy tygodnik „Do Rzeczy”, który od lat krytykuje „polityczną poprawność”. W wywiadzie, którego Roszkowski udzielił tygodnikowi, zatytułowanym w dość wymowny sposób – „Prawda nie jest względna”, autor bronił swojej książki:

**Krzysztof Masłoń:** *Charakterystyczne dla pańskiego podręcznika są nawiązania do spraw aktualnych. Nie zakłócają one narracji, a z pewnością zaostwiają czytelnicką uwagę. Tak się dzieje, gdy np. pisze pan o przewyciężaniu rasizmu w USA i zasługach Martina Luthera Kinga, by nagle napomknąć o ruchu Black Lives Matter, a o nim nasze nastolatki wiedzą zadziwiająco dużo, choć wiedza to jakby jednostronna.*

**Wojciech Roszkowski:** *W swojej książce kładę nacisk na to, że ruch ten odnosi się do szacunku dla ludzi o odmiennym kolorze skóry, ale w praktyce chodzi o jeden tylko kolor – czarny. Przy okazji zostałem zaatakowany za jednorazowe użycie słowa „Murzyn”, co zresztą zrobiłem celowo, by pokazać, jak żongluje się znaczeniami słów. To jest jakaś lekcja dla 15-latk, by przywiązuje wagę do pewnej poprawności – uważam bowiem, że należy pilnować tego, co się mówi, i czy przypadkiem swoimi słowami nie urażymy kogoś – nie popadać w przesadę. Niestety,*

<sup>13</sup> „Babka od Histy” o zawartości podręcznika do HiT: Skandal. To nawet nie jest podręcznik, natemat.pl, 30.06.2022, [dostęp: 22.07.2023], <http://natemat.pl/422470,podrecznik-do-hit-agnieszka-jankowiak-maik-to-nawet-nie-jest-podrecznik>

<sup>14</sup> Ibidem.

plączemy się w słowach, a niektóre z nich wcale nie są tak obraźliwe, jak się to nam wmawia<sup>15</sup>.

## „Inkluzywne zmiany”

Kwestia nazewnictwa rozpała również kolejną dyskusję, tym razem dotyczącą literatury i wprowadzania zmian w oryginalnym tekście – tam, gdzie pojawiają się słowa dziś uznawane za obraźliwe i wykluczające. Tematowi cenzury dzieł literackich polskie media poświęciły sporo miejsca, chociaż tu głosy krytyki wobec takich zabiegów nie pojawiały się wyłącznie w prawniczych tytułach.

Polskie media szybko podchwytywały tematy dotyczące znanych dzieł literackich i usunięcia z nich słów uznawanych obecnie za obraźliwe i rasistowskie. „Super Express” napisał o rarytasie, jakim była powieść Agathy Christie zatytułowana dawniej „Dziesięciu Murzynków”, a której tytuł został zastąpiony przez „I nie było już nikogo”. Z książki zniknęło wiele fragmentów. W polskich wydaniach już od 2004 roku stosowano podobny zabieg. Dziennik donosił z nieukrywaną ekscytacją, że jednemu z czytelników udało się zdobyć na bydgoskim targowisku tom z zakazaną treścią<sup>16</sup>.

Nad cenzurą w imię poprawności politycznej ubolewał „Nasz Dziennik”. Gazeta poświęciła całą stronę „nowemu myśleniu”. Czytamy tam o „przebudzonej (woke) elicie”:

*Woke to termin wywodzący się z afroamerykańskiej odmiany języka angielskiego, określający „przebudzoną” świadomość braku sprawiedliwości społecznej i rasizmu. Początkowo to amerykański ruch Black Lives Matter użył go, by wezwać do bardziej wyczułonej i zdecydowanej reakcji na rzekomą „systemową” dyskryminację osób o kolorze skóry innym niż biały (które w USA można już tylko nazywać w politycznie poprawny sposób „ludźmi koloru” – People of Colour), ale także na codzienny rasizm. Tymczasem jednak w kręgach lewicowego szyku kulturowego oznacza on bycie w wysokim stopniu poprawnym politycznie i zaangażowanym wobec wszelkiej rzekomej dyskryminacji rasistowskiej, seksistowskiej i społecznej. I jest to zjawisko nie niemieckie czy europejskie, ale ogólnoświatowe<sup>17</sup>.*

Z opublikowanego tekstu dowiadujemy się, że w „kagańcu politycznej poprawności” chodzą również bohaterowie opowiadań autorstwa Dona Rosy, twórcy historyjek z Kaczorem Donaldem, Sknerusem McKwaczem i innymi disneyowskimi postaciami. W „Sknerus McKwacz i pieniądze” pojawia się postać o ciemnych, kręconych włosach i złotych kolczykach – cechach stereotypowych dla Murzynów<sup>18</sup> – alarmuje autor artykułu. To nie koniec jego zarzutów wobec cenzury:

<sup>15</sup> K. Mastoń, Prawda nie jest względna, Do Rzeczy, nr 30 (486), 25.07.2022.

<sup>16</sup> „Murzyńskie wargi”, „obiad w Murzynowie”. Znana książka przed cenzurą na bydgoskim targowisku!, se.pl, 17.02.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.se.pl/bydgoszcz/murzynskie-wargi-obiad-w-murzynowie-znana-ksiazka-przed-cenzura-na-bydgoskim-targowisku-ak-v6Yr-KA5q-jeVd.html>

<sup>17</sup> M. Hesemann, Nowy język, nowe myślenie, Nasz Dziennik, nr 115 (7683), 20.05.2023.

<sup>18</sup> Ibidem.

Spójrzmy teraz na Niemcy. Jedną z najpopularniejszych książek dla dzieci jest opowieść przygodowa Michaela Endego z 1960 roku „Kuba Guzik i maszynista Łukasz”, która jeszcze w 2018 roku została z powodzeniem sfilmowana przez genialnego producenta Christiana Beckera. Kuba Guzik ma jednak problem: jest Murzynem i w oryginalnym wydaniu książki jest przedstawiony właśnie jako „murzyńskie dziecko”. Czerwono-zielona niemiecka mafia cenzorska ubolewała zaraz po wyborze nowego rządu niemieckiego, że to „przekazuje stereotypy na temat wyglądu i zachowania Afroamerykanów”, wywierając presję na wydawcę, by historię murzyńskiego podrzutka i białego maszynisty zamienić na całkowicie murzyńską, afrykańską opowieść.<sup>19</sup>

Co znamienne, autor przetłumaczonego artykułu używa wielokrotnie słowa „Murzyn”. Nawet jeśli stosuje określenia „afrykańska opowieść”, poprzedza „afrykańską” przymiotnikiem „murzyńska”. Jego zdaniem polityczna poprawność jest przyczyną całego zła, ale nie dotyczy wyłącznie osób pochodzenia afrykańskiego. Winne są różne mniejszości, wymuszające cenzurę.

Autor komentarza w „Nowej Trybunie Opolskiej”, Grzegorz Flerianowicz, określa cenzorów mianem „progresywnych rzeźników”, pod których nóż poszły „dzieła takich twórców jak Ian Fleming, Roald Dahl, czy Agatha Christie”. I dodaje:

*Zresztą na własnym podwórku mieliśmy już pierwsze nieśmiałe próby cenzurowania nie tyle treści co obstrukcji całych dzieł; żeby tylko wspomnieć „Murzynka Bambo” Juliana Tuwima czy sienkiewiczowskie „W pustyni i w puszczy”. Choć sytuacja nie wywołała jakiejś większej dyskusji, pewnie dlatego, że jak na razie osobę czarnoskórą częściej zobaczymy w serwowanych nam reklamach niż na ulicy, to liczy się, że nasi hunwejbini nie są sto lat za... kolegami z zachodu.<sup>20</sup>*

Jednocześnie radzi, aby przygotować się na te ataki i kupować to, czego „progresywni rzeźnicy” nie zdążyli ocenzurować.

*Czyli? Czyli kolekcjonować książki, ale także filmy, już teraz w oryginalnych wydaniach, bo kto wie, czy za jakiś czas będzie ku temu okazja. No chyba że za ich posiadanie spotka nas wizyta smutnych panów – ale to już inna, choć jak widzimy, nie będąca jedynie w sferze fantastyki historia.<sup>21</sup>*

Jednak do głosów krytykujących zmiany w dziełach literackich dołączyły nie tylko osoby prezentujące radykalnie prawicowe poglądy. W wielu mediach pojawiły się nagłówki mówiące o rosnącym sprzeciwie wobec „inkluzywnych zmian” w oryginalnych książkach. Wirtualnedia.pl cytowały brytyjski „Daily Telegraph”, który znalazł setki poprawek w powieści Roalda Dahla „Charlie i fabryka czekolady”:

*W tej samej książce „dziwny afrykański język” przestał być „dziwny”<sup>22</sup> – donosiły. W dyskusję związaną z informacjami z Wielkiej Brytanii, gdzie dochodzi do ingerencji w literaturę,*

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Świat do korekty – komentarz Grzegorza Flerianowicza, nto.pl, 22.04.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://nto.pl/swiat-do-korekty-komentarz-grzegorza-flerianowicza/ar/c1-17465597>

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Skala „inkluzywnych” zmian w książkach budzi coraz większy sprzeciw, wirtualnedia.pl, 10.04.2023, [dostęp: 22.07.2023], <http://www.wirtualnedia.pl/artukul/inkluzywne-zmiany-w-ksiazkach-sprzeciw-roald-dahl-ian-fleming-agatha-christie-gruby-ogromny-czarny-james-bond-nigger-smierc-na-nilu>



włączył się szereg polskich mediów. W Radiu TOK FM dr Bogdan Balicki, ekspert zajmujący się komunikacją i literaturą, wyraził wątpliwość, że nie wie, czy należy wszystko poprawiać:

*Weźmy na przykład nasze „W pustyni i w puszczy”. Tam słowo „Murzyn” pojawia się kilkaset razy. Tam jeden z bohaterów mówi, że kobiety są od pracy, a mężczyźni od tego, by leżeć. To tam jest i co z tym zrobić?<sup>23</sup>*

Z kolei Edyta Zielińska-Dao na łamach „Wyborczej” odniosła się do sprawy cenzury książek Dahla w inny sposób:

*W książkach Roalda Dahla pojawiły się zmiany absurdalne – „różowa skóra” dżdżownicy została zastąpiona „gładką”. W innych miejscach, zapewne siłą rozpędu, usunięto odniesienia do „czarnej” odzieży – pisze Zielińska-Dao. Jednocześnie zauważa: Wszystkie te sygnały dowodzą, że dostrzegamy problem uprzedzeń i strukturalnego rasizmu. Wykształciliśmy w sobie wrażliwość społeczną i dostrzegamy jej deficyty we własnej przeszłości. I chcemy na to uczulić kolejne pokolenia.*

Zielińska-Dao kończy swój tekst następującą konkluzją:

*Niewykluczone, że pewnego dnia proza Roalda Dahla zostanie po prostu odrzucona, bo nie będzie odpowiadała na potrzeby najmłodszych czytelników. Na razie nic tego nie zapowiada. Bo, jak doskonale pokazuje ta afera, Roald Dahl nie pomylił się wiele w ocenie dorosłych. Bywają bezmyślni, chwilami nedorzecznici i nie mogą oprzeć się pokusie reżyserowania świata dzieci.<sup>24</sup>*

Jeszcze inna konkluzja znalazła się w tygodniku „Przegląd”. Mateusz Mazzini zakończył swój artykuł słowami:

*Literatura, podobnie jak historia czy nawet dziennikarstwo, może i powinna wprawiać nas w dyskomfort. Dzieci w stopniu mniejszym niż dorosłych, ale wykluczać ich z tego procesu nie należy, w końcu prędzej czy później same dorosną i doświadczą go na własnej skórze. Bycie wrażliwym na krzywdę, również językową, jest oczywiście ważne, ale z definicji jest odczuciem indywidualnym. Nikt nie ma prawa narzucać go reszcie społeczeństwa, tak jak to robią korektorzy Dahla i innych książek. Poczucie urażenia nie daje legitymizacji do zmiany. Bo, jak mawia znany brytyjski komik Ricky Gervais, to, że czujesz się obrażony, nie znaczy jeszcze, że masz rację<sup>25</sup>.*

Cenzurowanie klasyków, np. powieści Karola Maya w Niemczech, nie ominęło również Iana Fleminga i jego Jamesa Bonda. *Na siedemdziesiąte urodziny James Bond dostaje w prezencie lekcję inkluzywnego języka i społecznej wrażliwości. „Przepisywanie” starych książek z pominięciem krzywdzących treści ma być kolejnym krokiem w kierunku „nowego*

23 Książki „czyszczone” z rasizmu. To już cenzura? Ekspert: Być może to nadwrażliwość, TOK FM, 08.04.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,169490,29615726,ksiazki-sa-czyszczone-z-rasizmu-to-juz-cenzura-ekspert.html>

24 E. Zielińska-Dao, Te książki nie są czułe, tylko cyniczne i pokręcone. I właśnie dlatego nie można ich zmieniać, wyborcza.pl, 29.03.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://wyborcza.pl/7,75517,29601914,lektury-jak-wyrzut-sumienia-czemu-chcemy-poprawic-dahla-i-sienkiewicza.html>

25 M. Mazzini, Nowa przeszłość, Przegląd, nr 15 (1214), 11.04.2023.

wspaniałego świata” wszechobecnej liberalnej cenzury. Tylko czy na pewno? – zastanawia się na łamach „Wprost” Przemysław Bociąga<sup>26</sup>.

„Wokizm”, który ma wymazywać kulturę, zmieniać treści czy cenzurować, spotkał się z bardzo dużym odzewem w mediach. Zmiany kulturowe wpływają na nasz język, jednak książka Agathy Christie wciąż jest dostępna w internetowych antykwariatach. W Polsce od lat trwa też dyskusja o „Murzynku Bambo”, wierszu krytykowanym przez osoby pochodzenia afrykańskiego i uznawanym za obraźliwy. Mimo to utwór Juliana Tuwima wciąż potrafi rozbudzić emocje i wywołać niejedną debatę. Inicjatorem jednej z nich został reportażysta Mariusz Szczygieł.

## Bambo, bambik, bambuko

Mariusz Szczygieł postanowił zacytować „Murzynka Bambo” w zmodyfikowanej wersji, w której głównego bohatera z Afryki zastępuje „Polaczek Stasiek”. Ta nowa wersja została napisana przez Krzysztofa Wychowatkę we współpracy ze Szczygłem. Zaczęło się od dyskusji pod postem w serwisie społecznościowym Facebook z 10 maja, w którym Szczygieł zajął się tematem elementarzy. W komentarzach pojawił się wiersz „Murzynek Bambo” i rozgorzał spór. W odpowiedzi na tę dyskusję, kolejnego dnia Szczygieł opublikował następujący wpis:

### WIELKA PROŚBA

*Dla tych, którzy tu mnie wczoraj przekonywali, że wierszyk „Murzynek Bambo” jest niewinny, nikogo nie obraża i w ogóle jest fajnym wierszykiem. Otóż powstał wierszyk (autor Krzysztof Wychowatek, współpraca Mariusz Szczygieł), który może być naszą wizytówką w światowych elementarzach. Prosimy o konsultację wszystkich, którym na sercu leży wizerunek naszej rasy. Zdajemy sobie sprawę, że wierszyk jest niedoskonały – nie jesteśmy Tuwimami. Może coś byście zmienili, poprawili, dodali lepszy rym albo celniejsze egzemplifikacje naszych cech?*

Oto próba wiersza:

▲ Polaczek Stasiek na polskiej wsi mieszka.  
W zębach koszulę ma ten koleżka.  
Uczy się pilnie przez całe ranki  
ze swojej polackiej pierwszej czytanki.  
Mama powiada: idź przynieś mlika,  
A on z owcami w szopie se znika.  
Mama mu mówi: daj spodnie do prania  
Bo z przodu zrobiła się na nich plama.  
Szkoda, że Staś z kołtunem wesoły,  
Nie chodzi razem z nami do szkoły. ▲

<sup>26</sup> P. Bociąga, „Czuły redaktor” kastruje Bonda, Wprost, nr 20 (172), 15.05.2023.

*Szukamy też dobrych tłumaczy na różne języki, bo chcielibyśmy, aby dzieci na świecie rozumiwały jak najlepiej, co to znaczy być białym Europejczykiem<sup>27</sup>.*

Okazało się, że przeróbka wiersza skłoniła dziennikarza mediów publicznych Tomasza Gdulę do zaatakowania Szczygła. W tym celu zamienił „Murzynka Bambo” na „Mariuszka Szczygła” i skleił homofobiczną rymowanekę. Ostatecznie, po fali krytyki i decyzji o zawieszeniu w obowiązkach służbowych, pracownik TVP musiał pisarza przeprosić. W rezultacie okazało się, że wiersz „Murzynek Bambo”, uznawany za nieobraźliwy, może posłużyć do obrażania się nawzajem.

To nie był jednak koniec afery o „Bambo”, chociaż jej kolejny akt dotyczył zupełnie innego kontekstu. W związku z zaostrzającą się rywalizacją polityczną przed nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi w Polsce, Donald Tusk nazwał Mateusza Morawieckiego „bambikiem”. 18 maja podczas spotkania z mieszkańcami Słupska Tusk zwrócił się do swojego oponenta: „Mateusz, ale z ciebie bambik!”. Komik Robert Górski i Mariusz Cieślik zareagowali na słowa przywódcy największej opozycyjnej partii w Polsce, poświęcając im część felietonu:

*Słowo tygodnia to „bambik”. Czy to koleżka Murzynka Bambo? Czy też młodszy braciszek jelonka Bambi? A może po prostu użytkownik oliwki Bambino? Albo znawca bambusów? Trudno powiedzieć. Jedno jest pewne. Bambik gra w Fortnite’a. A Donald Tusk twierdzi, że to premier Morawiecki jest bambikiem. Zawsze to lepiej, niż być Pinokiem<sup>28</sup>.*

„Bambik” Tuska zachęcił media do wyjaśnienia znaczenia tego słowa, popularnego wśród młodzieży. Pierwotnie wywodziło się z komputerowej gry Fortnite, gdzie oznaczało początkującego gracza. Obecnie jest używane jako określenie kogoś niedoświadczonego, ale też nieudacznika czy słabeusza. Jednak zapytani przez wirtualnedia.pl językoznawcy nie byli pewni znaczenia wyrazu. Jeden z nich wskazywał wprost na skojarzenia z „Murzynkiem Bambo”, czyli kimś niesfornym i nieokiełznanym<sup>29</sup>.

Zwrot użyty przez Tuska wywołał także reakcję Cezarego Gmyza, korespondenta TVP Info w Berlinie. W swoim wpisie na Twitterze stwierdził on:

*Gdyby Tusk w Niemczech użył rasistowskiego określenia typu bambik wobec jakiegokolwiek innego polityka, byłby politycznie martwy, bo media, bez względu na poglądy, rozszarpałyby go na strzępy<sup>30</sup>.*

W politycznej grze niemal wszystkie chwytły są dozwolone. Jednak nie powinno dziwić, że słowo bambik wśród osób starszych, które nie są na bieżąco z młodzieżowymi trendami językowymi, mogło kojarzyć się z „Murzynkiem Bambo” Tuwima. Co więcej, niektórzy zwolennicy Tuska poszli dalej i wymyślili następujący wiersz:

<sup>27</sup> Wpis Mariusza Szczygła w serwisie Facebook, 11.05.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.facebook.com/photo/?fbid=784454539716583&set=a.200535374775172>

<sup>28</sup> R. Górski, M. Cieślik, Bambik, Bambo, Bambino, Rzeczpospolita, nr 122 (12581), 27.05.2023.

<sup>29</sup> B. Czuma, „Bambik” podbija internet. Językoznawcy wskazują zaskakujące źródła słowa, wirtualnedia.pl, 20.05.2023, [dostęp: 22.07.2023], <http://www.wirtualnedia.pl/arttykul/co-znaczy-bambik-jezykoznawcy-wskazuja-zaskakujace-zrodla-slowa>

<sup>30</sup> Tusk nazwał Morawieckiego bambikiem. Gmyz poczuł krew, wyborcza.pl, 18.05.2023, [dostęp: 22.07.2023], <http://wyborcza.pl/7,75399,29775866,tusk-nazwal-morawiekiego-bambikiem-gmyz-poczul-krew.html>

*#MateuszBambik w dwóch domach mieszka,  
wiele milionów ma ten koleżka,  
a gdy się czasem do ludzi zwraca,  
kłamie, mataczy – to jego praca.  
Aż Donald krzyczy: „Bambik, łobuzie!”  
A Bambik brzydko wykrzywia buzię.  
Dobrze że Bambik do psót jest skory,  
ale jesienią przerznie wybory<sup>31</sup>.*

Doszło do osobliwego starcia w sieci. Jedni uznali całą sytuację za dobrą okazję do wyciągnięcia oskarżeń o rasizm pod adresem Donalda Tuska, chociaż z reguły to oni walczą z „polityczną poprawnością” i bronią „Murzynka”. Drudzy, w reakcji na tę szarżę, postanowili wyjaśnić światu, co znaczy bambik, i dowieść, że skojarzenia z rasizmem nie powinny mieć miejsca. Zaś polityk, z którym sympatyzują, chciał być młodzieżowy i po prostu puszczał oko do młodszych wyborców. Jednym zdaniem – każdemu bambik mógł skojarzyć się z czymś innym, ale trudno też zaprzeczyć, że łączenie go z „Murzynkiem Bambo” było w odczuciu wielu osób uzasadnione, i znów spowodowało pogłębienie negatywnych skojarzeń wobec osób o czarnym kolorze skóry.

W wypowiedziach polityków pojawiło się jeszcze jedno istotne dla tego monitoringu słowo, które zostało odnotowane przez media. Przy okazji spotkania z premierem Mateuszem Morawieckim w związku z rozmowami dotyczącymi unijnych środków z Krajowego Programu Odbudowy lider Polskiego Stronnictwa Ludowego, Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział:

*Jesteśmy gotowi do pracy nad zmianami, które odblokują środki z KPO. Nasze ustawy w tej sprawie leżą od tygodni. Wykazujemy się dobrą wolą. Nie zapominamy jednak, przez kogo są one zablokowane. Nie damy się – mówiąc wprost – „zrobić w bambuko” – stwierdził podczas konferencji<sup>32</sup>.*

Co znamienne, incydent z udziałem polityka opozycji podchwycił sprzyjający prawicy portal dorzeczy.pl. Swoje doniesienie uzupełnił o informację dotyczącą reakcji posła Lewicy Macieja Gduli, który skomentował wypowiedź Kosiniaka-Kamysza w następujący sposób:

*Zastanowiło mnie jednak to „zrobienie w bambuko”. „Bambuko” to słowo wywodzące się od „bambusa”, „Murzyna”. Wiem, że nie było tu złych intencji, natomiast lepiej chyba mówić „zrobić na szaro”<sup>33</sup>.*

31 Wpis Wojciecha Kussowskiego, Twitter, 18.05.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://twitter.com/Vojtekus/status/1659278441269665792>

32 Padło niepoprawne słowo. Poseł Lewicy zachował czujność i pouczył lidera PSL, dorzeczy.pl, 14.12.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://dorzeczy.pl/opinie/381367/niepoprawne-slowo-gdula-pouczył-kosiniaka-kamysza.html>

33 Ibidem.

## Linda nie chce nagradzać „Murzynów”

W objętym monitoringiem mediów okresie słowo „Murzyn” wywołało falę dyskusji związaną z wypowiedzią aktora Bogusława Lindy. Nie krył on swojego oburzenia poprawnością polityczną i inkluzywnością, obowiązującą w procesie przyznawania nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej. W czasie wywiadu radiowego, którego udzielił jako gość Festiwalu Nowe Horyzonty, stwierdził, że nie podobają mu się „działania dążące do wyrównania szans”. Kontrowersje wzbudził następujący fragment rozmowy z dziennikarzem:

*Sądzę, że to jest totalna głupota. To jest coś takiego jak w Stanach Zjednoczonych, że przy Oscarze muszą być nominacje dla kobiet i muszą być nominacje dla Murzynów, czarnych, czy ch\*\*, nie wiem, jak tam się ich nazywa, nie wiem, jak poprawnie politycznie mówić. Dlaczego? Wolność polega na tym, że nie musimy wymuszać, żeby jakaś kobieta musiała być [na liście nominowanych]<sup>34</sup>.*

Za tę wypowiedź spadły na Lindę słowa krytyki. Głos zabrały Manuela Gretkowska i Paulina Młynarska. Ta ostatnie zarzuciła mu wprost brak wyczucia i dyskryminację:

*Chciał Pan udzielić cool wywiadu, a rzygnąłeś Pan gadką z lat 90-tych, pozbawioną elementarnej wrażliwości i grama pokory. Tego najbardziej brakuje białym facetom, przekonanym o tym, że nie ma problemu<sup>35</sup>.*

W obronie Lindy stanęły prawicowe media. Fronda.pl donosiła w nagłówku: „Na Czerskiej ogłoszono mobilizację. Wszystko za sprawą wypowiedzi Bogusława Lindy, który stanowczo skrytykował poprawność polityczną w środowisku filmowym”. Redakcja frondy.pl skwitowała sprawę słowami:

*Wypowiedź aktora wywołała burzę w lewicowych mediach. „Upadłym idolem” Bogusława Lindę ogłosili dziennikarze „Wysokich Obcasów”. O „kontrowersyjnym wywiadzie” pisze portal Onet, a Interia przekonuje, że aktora „poniosło na antenie”<sup>36</sup>.*

---

<sup>34</sup> Bogusław Linda pod ostrzałem krytyki za słowa o równości. „Boguś, co ty ku\*\*a wiesz o feminizmie?” – pisze Manuela Gretkowska, fakt.pl, 07.08.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.fakt.pl/plotki/boguslaw-linda-skrytkowany-za-slowa-o-rownosc-bogus-co-ty-wiesz/phbt96g>

<sup>35</sup> Bogusław Linda jak „podchmielony wuj na rodzinnej imprezie”? Paulina Młynarska miażdży aktora, pomponik.pl, 06.08.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.pomponik.pl/plotki/news-boguslaw-linda-jak-podchmielony-wuj-na-rodzinnej-imprezie-pa,nld,6203917>

<sup>36</sup> „Więc po ch..a ten podział...”. Bogusław Linda ostro o poprawności politycznej w środowisku filmowym, fronda.pl, 06.08.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.frondda.pl/a/Wiec-po-ch-a-ten-podzial-Boguslaw-Linda-ostro-o-poprawnosci-politycznej-w-srodowisku-filmowym,203111.html>

# Afryka na rubieżach uwagi

**A**fryka, w przeciwieństwie do słowa „Murzyn”, nie przyciągała już aż tak wielkiej uwagi mediów. Największym medialnym wzięciem cieszyły się trzy bloki tematyczne:

- **sprawa ukraińskiego zboża** i stanowisko państw afrykańskich wobec wojny w Ukrainie,
- **afrykańscy sportowcy**,
- doniesienia dotyczące **polskich misjonarzy**.

Co znamienne, prawie bez echa przeszło polskie wydanie powieści Abdulrazaka Gurnaha z Tanzanii. Powieść laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 2021, została przetłumaczona i wydana w 2022, ale polskie wydanie „Powróconych” spotkało się z niewielkim zainteresowaniem.

Literackim wątkami związanymi z Afryką zajmowali się jedynie wyspecjalizowani dziennikarze, bardzo rzadko w mediach o dużych zasięgach. W tym gronie znalazł się Wojciech Szot, który przeprowadził ciekawy i pogłębiony wywiad z Mohamedem Mbougarem Sarem, laureatem Nagrody Goncourtów za powieść „Najskrytsza pamięć ludzi”. Z wywiadu możemy dowiedzieć się sporo o Senegal, kraju pochodzenia pisarza, i o tym, że jednym z bohaterów powieści Sarra jest polski autor, Witold Gombrowicz. Sarr wyjaśnia, jak trafił na Gombrowicza:

*Studiowałem literaturę i jeden z moich przyjaciół był wielkim miłośnikiem polskiej literatury. W powieści dałem mu na imię Stanislas. To oczywiście hołd dla Stanisława Lema, jednego z dwóch jego ulubionych pisarzy. Zacząłem od „Ferdurke”, potem przeczytałem „Dzienniki” i „Kronosa”. Gombrowicz to fantastyczny pisarz, do tego z ciekawą biografią, więc bardzo pasował do mojej opowieści<sup>37</sup>.*

Ta absencja afrykańskich pisarek i pisarzy, jak i brak innych wiadomości o tym, co dzieje się w państwach Afryki, dowodzi, że jest to wciąż odległy kontynent, którego polska polityka zagraniczna nie uwzględnia w swoich dyplomatycznych strategiach – czego jaskrawym przykładem było zamykanie polskich placówek w krajach afrykańskich. Jednak, oddając sprawiedliwość, podobnie niskie zainteresowanie Polską wykazują Afrykanki i Afrykanie. Dopiero wielkie katastrofy, ekstremalne zdarzenia czy wojny, które – jak w przypadku wojny w Ukrainie – wpływają tak na Polskę, jak i na Afrykę, mają szansę przebić się w mediach.

<sup>37</sup> W. Szot, Laureat Goncourtów: Czy czarny pisarz, który dostaje nagrodę, zawsze będzie traktowany jak symbol?, wyborcza.pl, 22.11.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://wyborcza.pl/7,75517,29105843,laureat-goncourtow-czy-czarny-pisarz-ktory-dostaje-nagrode.html>

## Ukraińskie zboże i „wyścig o Afrykę”

Tematem, który w tym kontekście najsilniej wybrzmiewał w polskich mediach, był kryzys zbożowy. Ukraina, jako jeden z czołowych producentów zbóż na świecie, w związku z inwazją została odcięta od afrykańskich rynków zbytu. To, zdaniem analityków, mogło doprowadzić do klęski głodu w niektórych rejonach Afryki. W różnych polskich mediach pojawiły się komentarze wspominające o kontynencie afrykańskim w kontekście braku żywności. Uzależnienie od ukraińskiego zboża urastało do „być albo nie być” Afryki.

Pomimo że brak pszenicy z Ukrainy był skutkiem wojny wywołanej przez Rosję, militarna agresja Kremla nie została jednoznacznie potępiona przez sporą część krajów afrykańskich. Rosja, jako spadkobierczyni ZSRR, kiedyś zaangażowana we wsparcie ruchów antykolonialnych, od dekad jest postrzegana inaczej niż dawne imperia zarządzające koloniami w Afryce. Jednak to wojna w Ukrainie sprawiła, że w medialnym przekazie coraz częściej słyszeliśmy o wyścigu o Afrykę. Konflikt jeszcze bardziej zwiększył zainteresowanie supermocarstw zasobnym w surowce naturalne kontynentem. Na łamach portalu interia.pl Mirosław Ciesielski zauważał, że:

*Udział Rosji w obrotach państw Afryki jest niewielki i wynosi ok. 2,5 proc., gdy w przypadku Chin to niemal 20 proc. Głównymi partnerami handlowymi, według danych Statista, są Egipt, Algieria i Maroko. Państwa Czarne Lądu kupują przede wszystkim zboże (ok. 30 proc. importu), które płynęło do tej pory także m.in. do Sudanu, Nigerii, Tanzanii, Kenii i RPA – łącznie do 25 krajów na kontynencie. Według danych ONZ Rosja wraz z Ukrainą do chwili konfliktu dostarczały aż 44 proc. zboża konsumowanego w Afryce<sup>38</sup>.*

Zdaniem Ciesielskiego Rosja miała zwiększyć eksport nadwyżek swoich surowców i produktów, których z powodu embarga nie mogła już wywozić do krajów UE i państw wspierających Ukrainę. Jednocześnie o wpływy w Afryce zabiegają Stany Zjednoczone, które próbują stworzyć przeciwwagę nie tylko dla Rosji, ale przede wszystkim dla Chin, najpotężniejszego uczestnika wspomnianego wyścigu o kontynent afrykański.

Media wskazywały na Afrykę także przy okazji informacji poświęconych rosyjskiej prywatnej firmie wojskowej Grupa Wagnera, której najemnicy od dłuższego czasu są obecni w krajach, w których trwają konflikty. Mowa była również o rekrutacjach do Grupy Wagnera, prowadzonych na kontynencie afrykańskim. Miałyby one uzupełnić braki w rosyjskiej armii walczącej przeciwko Ukrainie. Jak twierdził ekspert Polskiego Instytut Spraw Międzynarodowych, Jędrzej Czerep, którego do swojego programu zaprosił Jan Złotorowicz:

*Od jakiegoś roku wagnerowcy bardzo intensywnie rekrutują w Republice Środkowoafrykańskiej. I rekrutują zresztą metodą dosyć ciekawą. Na początku 2021 roku wagnerowcy bronili stolicy tego kraju, Bangi, przed rebeliantami, z których najważniejszą frakcją była tzw. Unia na rzecz pokoju. I to byli wówczas główni*

<sup>38</sup> M. Ciesielski, Nowy wyścig o Afrykę, biznes.interia.pl, 20.10.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-nowy-wyscig-o-afryke,nld,6357436>

*przeciwnicy Rosjan w tym kraju. Po ich pokonaniu Rosjanie rekrutują teraz ludzi z więzień, spośród jeńców*<sup>39</sup>.

Echem odbiła się śmierć Zambijczyka, walczącego w szeregach armii rosyjskiej, do której został wcielony prawdopodobnie wprost z więzienia w Rosji, gdzie odbywał karę. Zambia domagała się wyjaśnień w sprawie śmierci swojego obywatela<sup>40</sup>.

W okresie objętym monitoringiem nie brakowało przekazów z bieżącymi informacjami o wizytach rosyjskich i amerykańskich oficjeli w Afryce. Wśród nich zdarzały się próby lepszego zrozumienia tego, co dzieje się na tym kontynencie. Należał do nich wywiad z profesorem Andrzejem Polusem, opublikowany w gazetaprawna.pl. Szczególnie konkluzje wynikające z tej rozmowy są ciekawe z perspektywy postrzegania Afryki. Polus podkreślał:

*Afryka mierzy się z wieloma problemami, ale czy poza nimi rozmawiamy o bogactwie afrykańskiej kultury? W popkulturze państwo afrykańskie może zaistnieć tylko dzięki kosmicznej interwencji, jaką był np. film „Czarna pantera”. Opowiadając historię Afryki, zaczynamy w szkolnych podręcznikach dopiero od pojawienia się tam portugalskich żeglarzy. Czy w programach polskich uczelni jest afrykańska filozofia? Sprawdziłem – nie. Czy możemy sobie wyobrazić poszerzenie listy naszych lektur o współczesną literaturę afrykańską?*<sup>41</sup>

Jednocześnie Polus przypominał, że Polska zaniedbała swoje relacje z afrykańskimi państwami. Zamykała placówki dyplomatyczne, a prezydent Andrzej Duda był pierwszym od lat prezydentem Polski, który odwiedził kraje Afryki. Ten brak relacji jest zdaniem eksperta błędem, podobnie jak specyficzne myślenie o afrykańskim kontynencie, który wielu osobom wydaje się jednym wielkim krajem. Polus w rozmowie z dziennikarką Esterą Flieger stwierdził: *To prawda, że Afrykę dręczą korupcja i epidemie, ale rzadko słyszymy o tym, jak świetnie potrafi sobie z tym poradzić*<sup>42</sup>.

Zainteresowanie Afryką, o którym wspominał Polus, i związana z nim wizyta prezydenta Dudy, miały związek z sytuacją w Ukrainie. Jak donosiło Polskie Radio: *„Andrzej Duda wylatuje dziś do Afryki, odwiedzi Nigerię, Wybrzeże kości Słoniowej oraz Senegal, a we wszystkich tych krajach ma rozmawiać o Rosji i kryzysie żywnościowym”*<sup>43</sup>. Po raz kolejny Polska przypomniała sobie o kontynencie afrykańskim pod presją wydarzeń, które miały bezpośredni wpływ na nasz kraj.

Warto odnotować, że cytowany już profesor Polus w innym wywiadzie poświęconym Afryce, o której media przypomniały sobie w związku z kryzysem żywnościowym i wojną w Ukrainie, zauważył:

<sup>39</sup> Czego Putin SZUKA W AFRYCE? [NA ŻYWO] Gość: Jędrzej Czerep, PISM, Super Express, 07.12.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.youtube.com/live/Oc-bfyEnb5Q?feature=share>

<sup>40</sup> Rosja wysyła na wojnę więźniów z Afryki. Zambia chce wyjaśnień ws. śmierci jej obywatela, gazetaprawna.pl, 15.11.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8587891,rosja-wojna-w-ukrainie-zolnierze-z-afryki-zambia-wiezien.html>

<sup>41</sup> Polus: Afrykę dręczą korupcja i epidemie, ale rzadko słyszymy, jak świetnie sobie z nimi radzi [WYWIAD], gazetaprawna.pl, 02.04.2023, [dostęp: 22.07.2023], <http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8691580,male-zasoby-efektywna-polityka-afryka-polityka.html>

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Północ-Południe, Polskie Radio 24, emisja 05.09.2022, 21:16.



*Zawsze powtarzam studentom: Afryka to nie państwo. Nie myślmy o niej jak Paris Hilton, która powiedziała, że jej ulubionym państwem w Afryce jest Afryka Południowa, po niej Afryka Wschodnia i Zachodnia. Nie da się porównać np. Dżibuti i Botswany i wrzucić ich do jednego worka. Po czym dodawał: Wie pan jak trudno znaleźć w środkach masowego przekazu trzy pozytywne newsy z regionu Afryki Subsaharyjskiej?<sup>44</sup>*

Zdaniem Polusa niewielkie zainteresowanie Afryką ze strony Polski jest rezultatem porzucenia tego kontynentu po upadku PRL:

*W okresie PRL byliśmy relatywnie bardziej zaangażowani w Afryce niż obecnie. Przypomnę, że żołnierze SWAPO, największej i najważniejszej organizacji wyzwolenczej w Namibii, wypoczywali i leczyli się z ran w Polsce. W okresie stanu wojennego, aby ocieplić wizerunek Polski na świecie, Jaruzelski wysłał największą w naszej historii misję humanitarną do Etiopii. Kiedy Bob Geldof robił koncerty Live Aid, to nasi żołnierze wozili do Etiopii żywność. Mielśmy projekty w Nigerii, w Libii, wspomagaliśmy Egipt... Badania w Afryce robili polscy geolodzy. Takich działań do lat 80. było dużo, po transformacji ustrojowej to się skończyło<sup>45</sup>.*

## **Misjonarze w akcji! Afrykanin wikarym w polskiej parafii?**

Bardzo częstą narracją o kontynencie afrykańskim, obecną w polskich mediach, jest ta upowszechniana przez środowiska misyjne związane z Kościołem katolickim. W Polsce nadal misjonarze i misjonarki zajmują ważną rolę w informowaniu o Afryce, co przekłada się na sposób, w jaki są portretowani kontynent i jego mieszkańcy. Praca z ubogimi, potrzebującymi pomocy oraz apele o wsparcie samych misjonarzy są tematami najczęściej nagłaśnianymi. Owszem, są uśmiechnięte dzieci – ale i one potrzebują pomocy. Przykładem przekazów, że afrykańscy podopieczni misjonarzy są zawsze radośni, może być fragment artykułu z „Gościa Niedzielnego”:

*Czymś, co ujmuje tamtejszych misjonarzy, jest radość Afrykanów, radość nawet z małych rzeczy, wyrażana także w czasie liturgii, wyśpiewanej i wytańczonej, bogatej. Msza św. w niedzielę trwa półtorej godziny, a w Boże Narodzenie, Wielkanoc czy w czasie udzielania chrztu nawet trzy godziny. Kościół jest żywy i misjonarze mają tam naprawdę co robić. Podejmują wiele inwestycji, ale przede wszystkim skupiają się na formacji. Bez niej nie będzie dla kogo budować<sup>46</sup>.*

Wśród relacji z misji nie brakuje opowieści osób świeckich, które wyjeżdżają na misyjne wolontariaty. Afryka ich zachwyca, ale wymaga pomocy. Jest radosna i jednocześnie smutna. Potrzebuje naszego pocieszenia. Oto jedna z takich relacji:

<sup>44</sup> Nie ma takiego państwa „Afryka”, wiadomości.wp.pl, 15.06.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://wiadomosci.wp.pl/nie-ma-takiego-panstwa-afryka-6780034274261792a>

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> B. Malec-Suwara, Córka Konga, Gość Niedzielny Tarnowski, nr 08 (1527), 23.02.2023.

*Kolejne miejsce, kolejne smutne oczy dzieci z wyciągniętymi rękoma: „Give me money!”. Nie, wrzucenie pieniędzy da im chwilowy uśmiech, ale my chcemy podzielić się z napotkanymi tym, co daje prawdziwe szczęście. Gramy z afrykańską młodzieżą w siatkówkę, otwieramy kolorową chustę dla dzieci, uczymy się od nich fikołków i kolejnych ugandyjskich dialektów, wspólnie modlimy się po angielsku. Ważny nie jest przedmiot materialny, a zrozumienie, obecność<sup>47</sup>.*

Z tej samej relacji dowiadujemy się:

*Miesiąc to krótko. Nie zmieniliśmy wiele w Afryce. Gdybyśmy nie przyjechali, to może trochę mniej pól zostałoby obsianych, drzewa zasadzone byłyby później, dzieci poradziłyby sobie same, wynajdując kolejne zabawy z maczetami i kamieniami. A jednak obdarzyliśmy niezastąpionym darem obecności, sami takowy przyjmując<sup>48</sup>.*

W innym artykule poznajemy polskiego księdza z Rybnika:

*Zabijał jadowite węże, uczył czytać dzieci i dorosłych, budował kaplice i przychodził dla najbiedniejszych Afrykanów. Docierał z Eucharystią do wiosek, do których nie dojeżdżały samochody. To o. Tomasz Laskowski z Rybnika<sup>49</sup>.*

Bohater tego artykułu opowiada o przypadku jednego z oficerów miejscowej policji, którego udało się nawrócić. W tym przypadku pojawia się motyw poligamii, dość często podnoszony na przestrzeni lat w historiach przekazywanych przez misjonarzy, co utrwala przekonanie o powszechności wielożeństwa w całej Afryce:

*Zaczął chodzić do nas do kościoła i dużo się modlić przy grocie. W pewnym momencie miał takie objawienie, że musi zostawić te wszystkie żony i poślubić jedną. I teraz: którą? Miał nawet przez chwilę pomysł, że wszystkie odprawi, a weźmie inną, żeby mieć ślub kościelny... Powiedzieliśmy mu, że nie może tych żon odprawić, bo wziął za nie odpowiedzialność, no i są też dzieci. Zgodził się. Wybrał swoją pierwszą, główną żonę i był jej wierny, ale nadal troszczył się o wszystkie pozostałe<sup>50</sup>.*

Kolejna relacja, kapucyna Roberta Wieczorka, opublikowana w mediach, zwraca uwagę na skrajne ubóstwo w Afryce. Jednak nie strefuje tej biedy. Rozciąga negatywne zjawiska na cały kontynent:

*Z całym szacunkiem dla biednych ludzi w Polsce, ale nie ma wspólnej płaszczyzny dla porównywania biedy polskiej z afrykańską. Dwadzieścia pięć lat żyję w Afryce, ale jak dotąd nie potrafiłem się jeszcze przyzwyczaić, gdy odwiedzając chorych z Komunią wchodzę do okrągłego domku ze słomy i błotnych cegieł, a tam starowinka wyschnięta niczym skórka na jabłku, na klepisku obok ogniska pleciona mata do spania, parę łachów, garnek i to wszystko. Takiej biedy w Polsce nie znajdziesz. Ale co najistotniejsze w tym wszystkim: babcia jest pogodna i za wszystko dziękuje Bogu i ludziom. To powala i zawstydzia. Optymizm Afrykań-*

47 A. Gorzelana, U doktor Wandy B. [MISYJNE DROGI], misyjne.pl, 16.02.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://misyjne.pl/u-doktor-wandy-b-misyjne-drogi/>

48 Ibidem.

49 P. Kucharczyk, Ślęzak z sawanny, Gość Niedzielny Katowicki, nr 48 (1598), 01.12.2022.

50 Ibidem.

*czyka – mimo biedy, wojny i ewidentnego braku perspektyw – tego się nie kupi za żadne pieniądze<sup>51</sup>.*

W podobnym tonie swoje doświadczenia z Zambii opisywali polscy klerycy, którzy pojechali posługiwać w tym kraju:

*Uderzyła mnie jeszcze jedna rzecz. Zambijczycy, do których pojechaliśmy, żyją tak, że w naszym europejskim pojęciu... można tylko usiąść i płakać. Bez prądu, bieżącej wody, telefonów czy pieniędzy. A potrafią chyba lepiej niż my być autentycznie szczęśliwi, znajdować radość w małych codziennych rzeczach<sup>52</sup>.*

Przyzwyczajenie do tego, że polscy misjonarze i misjonarki jeżdżą do Afryki na misje, może jednak okazać się przeszłością. Jak informowały media, z powodu kryzysu powołań do stanu kapłańskiego i zakonnego w Polsce będzie brakować osób duchownych. W tym kontekście zwraca uwagę wiadomość, która pojawiła się na początku maja: „Z powodu braku księży i nowych powołań biskup ełcki Jerzy Mazur zapowiedział łączenie niektórych parafii. Ponadto rozważa również przyjęcie kleryków z Afryki, którzy po święceniach posługiwaliby w diecezji ełckiej.” Biskup Mazur, który sam był kiedyś misjonarzem w Ghanie, oznajmił dziennikarzom:

*Patrząc jeszcze dalej w przyszłość, mając doświadczenie misyjne i znając wielu biskupów z Afryki, którzy mają dużo powołań w swoich diecezjach, rozważam, by każdego roku zapraszać alumnów, którzy ukończyli tam filozofię, aby kontynuowali formację do kapłaństwa w naszym Seminarium. Po otrzymaniu święceń kapłańskich przez przynajmniej dziesięć lat pełniliby posługę kapłańską w naszej diecezji<sup>53</sup>.*

Oświadczenie biskupa ełckiego jest znakiem czasu. Polska podąży śladami innych krajów Europy, gdzie już teraz ksiądz z Afryki nie jest nikim niezwykłym. Wobec braków kadrowych wśród polskiego duchowieństwa zasadne staje się też pytanie o przyszłość polskich misji.

Jednocześnie w przekazach dotyczących misji katolickich często pojawiają się wspomniane już wezwania o pomoc. Przyjmują one różne formy: od budowy szkoły muzycznej w kraju ogarniętym wojną po akcję zbierania szczotek do zębów. Fundacja „Redemptoris Missio” z Poznania organizowała już po raz szósty zbiórkę „Kup Pan szczotkę”:

*Brało w niej udział ponad tysiąc instytucji, szkół i przedszkoli z całej Polski. Szczoteczki do zębów zbierali również nauczyciele i uczniowie z Polskiej Szkoły w Burbank w USA oraz pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II oddziału w Poznaniu, zbierały parafie, apteki i prywatne gabinety stomatologiczne. Wszystkie podarowane nam artykuły higieniczne wysłamy zaplanowanym na połowę sierpnia kontenerem z pomocą humanitarną do Kamerunu i Republiki Środkowoafrykańskiej. Na miejscu odbiorą je z portu w Duala polscy misjonarze*

51 W Afryce czuć moc i chce się żyć, sadeczanin.info, 24.11.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://sadeczanin.info/biblioteka-sadeczanina-kultura-edukacja-religia/w-afryce-czuc-moc-i-chce-sie-zyc>

52 M.Sudnik-Paluch, Przewodniczka za jeden bilet, Gość Niedzielny Katowicki, nr 38 (1588), 22.09.2022.

53 Brakuje księży. Polski biskup rozważa przyjęcie kleryków z Afryki, Stacja7.pl, 10.05.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://stacja7.pl/z-kraju/brakuje-ksiezy-biskup-rozwaza-przyjecie-klerykow-z-afryki-bedzie-tez-laczyc-parafie/>

*i podzielać pomiędzy poszczególne placówki. Szczotkowania zębów uczą nie tylko wyjeżdżający na misje dentyści<sup>54</sup>.*

## Na boiskach i bieżni, a nawet na stoku

Obok wzmianek dotyczących misji i misjonarzy, równie istotnym wątkiem jest sprawa sportowców i sportowczyń z Afryki. To osoby pochodzące z tego kontynentu znajdują się wśród światowej czołówki uprawiającej różne dyscypliny. Dominują piłkarze, którzy od upadku PRL zaczęli pojawiać się w rozgrywkach ligowych w Polsce. Jednym z nich był Derby Makinka.

Derby Makinka pochodził z Zambii i był jednym z pierwszych afrykańskich piłkarzy grających w polskiej lidze. Maciej Henszel, rzecznik prasowy Lecha Poznań, we wspomnieniowym artykule „Przeglądu Sportowego” tak opowiadał o pojawieniu się piłkarza w Poznaniu:

*Na pewno był szok, bo żyliśmy w nieco innych kulturowo czasach. Byliśmy tylko trzy lata po transformacji ustrojowej, upadku komunizmu, więc wiadomo, że to był moment, w którym dopiero obcokrajowcy zaczęli się pojawiać w polskiej lidze, były pierwsze, nieśmiałe przymiarki<sup>55</sup>.*

Henszel dodawał, że na jednym z meczy, w którym grał Makinka, było „9 tysięcy osób i wszyscy przyszli oglądać Derby’ego Makinkę. Powitali go naprawdę konkretną owacją. To pokazywało, że były względem niego spore oczekiwania. Myślę, że przenikała przez ludzi olbrzymia ciekawość, wynikająca z tego, że przyjeżdża tutaj gość z Afryki, czarnoskóry piłkarz<sup>56</sup>.

W tym samym artykule autor przytacza również relację Henryka Apostela, dawnego szkoleniowca Lecha, który zapamiętał, że zambijski gracz „źle się czuł, bo nie za bardzo miał z kim rozmawiać, był samotny. Ciężka sprawa. Tak było od początku do końca, mimo że gdy sięgało się już później po więcej informacji o jego osobie, był to naprawdę niezły piłkarz. W dzisiejszych czasach byłby to przyjazd gwiazdy<sup>57</sup>.

Kariera Makinka nie zdążyła się rozwinąć. W 1993 roku piłkarz zginął wraz z reprezentacją Zambii w katastrofie lotniczej w Gabonie, w czasie lotu na rozgrywki w Senegalu.

Znacznie wcześniej niż Makinka do Polski przyjechał koszykarz Kent Washington. Washington aspirował do gry z Los Angeles Lakers, ale nie został przyjęty do tego zespołu. W związku z tym pod koniec lat 70. przyjechał do Lublina, gdzie wcześniej w czasie

54 Pięć ton szczoteczki i past do zębów zebranych w ramach Akcji „Kup Pan szczotkę!”, radiomaryja.pl, 29.07.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.radiomaryja.pl/informacje/piec-ton-szczoteczki-i-past-do-zebow-zebranych-w-ramach-akcji-kup-pan-szczotke/>

55 C. Kolasa, W Polsce miał być gwiazdą. W katastrofie nie przeżył nikt, Przegląd Sportowy, 27.04.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://przegladsportowy.onet.pl/pilka-nozna/ekstraklasa/w-polsce-mial-byc-gwiazda-w-katastrofie-nie-przezyl-nikt/9mmk84z>

56 Ibidem.

57 Ibidem.

gościnnych występów poznał miejscowego trenera Zdzisława Niedzielę. Miał do niego zadzwonić, a szkoleniowiec od razu zgodził się na jego angaż. Washingtona polscy widzowie pamiętają dziś przede wszystkim z roli koszykarza w filmie „Miś”. Do jego historii nawiązywała też polska komedia „Czarodziej z Harlemu”.

Z okazji 70-lecia klubu Start Lublin zamieścił wspomnienia dotyczące swojej historii, w których mogliśmy przeczytać, że w tamtych czasach w stolicy Lubelszczyzny panowała „kentomania”:

*Mecze Startu oglądało wówczas po trzy tysiące osób. Chętnych było zdecydowanie więcej, ale podczas spotkań lubelska hala przy Alejach Zygmuntofskich pękała w szwach i zdobycie biletów nie było łatwe. Do kas ustawiały się długie kolejki. Wszyscy chcieli zobaczyć Kenta w akcji. Zakłady pracy rozdawały wtedy wejściówki na mecze, a ktoś, kto zdobył bilet w inny sposób, był prawdziwym szczęściarzem<sup>58</sup>.*

W ostatnich latach Washington często pojawiał się w polskich mediach. W jednym z wywiadów zapytany o to, jak czuł się w Polsce, powiedział:

*Ludzie byli dla mnie życzliwi, tak się mną zajmowali, że to zrobiło na mnie wrażenie. Na początku, kiedy byłem nowy, patrzyli się i pytali, „kto to jest ten Murzyn?”, ale kiedy się przyzwyczaili, zaczęli mówić do mnie »Cześć, Kent« i ufać mi<sup>59</sup>.*

Kent Washington po zakończeniu gry w Polsce przeniósł się do Szwecji. Obecnie mieszka w Stanach Zjednoczonych, gdzie wydał swoje wspomnienia z komunistycznej Polski. Mają się one ukazać w polskim przekładzie.

Jednak to nie koszykówka, ale piłka nożna i maratony są główną domeną pojawiających się w polskich przekazach medialnych osób pochodzenia afrykańskiego. W polskiej lidze grających piłkarzy z Afryki są już setki, jeśli weźmiemy pod uwagę zestawienie przygotowane przez dziennikarza sportowego Michała Zichlarza<sup>60</sup>.

Mimo to nie osiągnięcia piłkarzy z Afryki w Polsce, ale mundial był okazją do wzmożonego wzmiankowania o kontynencie afrykańskim w polskich mediach. Piłkarze reprezentujący kilka afrykańskich państw zawsze budzą sporo emocji wśród kibiców, ponieważ potrafią grać bardzo dobrze, widowiskowo i udaje im się wyjść zwycięsko z kolejnych grup i spotkań. Mistrzostwa w Katarze gościły drużyny z Ghany, Kamerunu, Maroka, Senegalu i Tunezji. Senegalczykom udało się dostać do 1/8 finału. Natomiast Marokańczycy walczyli o trzecie miejsce w finałach, co było wielkim osiągnięciem afrykańskich piłkarzy.

Michał Zichlarz, który oglądał mundialowe mecze, podsumowywał ten turniej w następujący sposób:

*Takich mistrzostw świata w wykonaniu afrykańskich reprezentacji jeszcze nie było! Mundial w Katarze przejdzie do historii nie tylko za finał finałów z udziałem*

58 Jesienią uczymy jubileusz, startlublin.pl, 25.04.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.startlublin.pl/aktualnosci/jesienia-uczmy-jubileusz>

59 M. Miecznicka, Magik w PRL, Dziennik Gazeta Prawna, nr 34 (5948), 17.02.2023.

60 M. Zichlarz, Oni grali w ekstraklasie, afrykagola.pl, 26.08.2021, [dostęp: 22.07.2023], <http://afrykagola.pl/?p=8844>

*Argentyny i Francji oraz nieprawdopodobnego meczu pomiędzy nimi, nie tylko ze względu na rywalizację dwóch geniuszy futbolu – Lionela Messiego i Kyliana Mbappe, ale też za względu na to, że w końcu w czołowej czwórce znalazła się ekipa z Czarnego Kontynentu<sup>61</sup>.*

Zichlarz podkreślał, że po raz pierwszy zespoły z Afryki były prowadzone przez afrykańskich trenerów:

*Teraz każda z afrykańskich reprezentacji prowadzona była przez „swojego” trenera, a Walid Regragui z Maroka jest jednym z bohaterów XXII mistrzostw świata. Przywołajmy nazwiska trenerów afrykańskich ekip w Katarze, wspomniany Aliou Cisse – Senegal, Otto Addo – Ghana, Rigobert Song – Kamerun, Jalel Kadri – Tunezja<sup>62</sup>.*

Uwagę dziennikarza, specjalizującego się od lat w opisywaniu afrykańskiego futbolu, zwrócił również sposób rekrutacji kadrowiczów Maroka. Wielu piłkarzy pochodzenia marokańskiego na co dzień mieszka w Europie, co Zichlarz podkreślał w swoim podsumowaniu mundialu:

*Czemu reprezentacje z Afryki Północnej nie miałyby czerpać z dobroci europejskiej emigracji i polityki otwartych drzwi? Trzeba wykorzystywać, jak się da, dobre futbolowe wykształcenie wyniesione z Europy przez wielu graczy mających korzenie w Maroku, Tunezji, Algierii czy Senegal<sup>63</sup>.*

Afrykanie i Afrykanki pojawili się również w informacjach dotyczących maratonów. Regularnie uczestniczą w biegach organizowanych w Polsce, co już mało kogo dziwi. Podobnie jak ich wygrane, bo należą do uznanych biegaczy, chociaż – jak zauważył „Głos Wielkopolski” z okazji maratonu w Poznaniu:

*Warto też pamiętać, że do stolicy Wielkopolski przyjadą zawodnicy z Czarnego Łądu ze świetnymi życiówkami, ale ustanawianymi przed kilkoma lub kilkunastoma laty. Top czarnoskórych biegaczy wciąż woli biegać w Berlinie, Londynie czy Pradze<sup>64</sup>.*

Stosunkowo dużo wzmianek w okresie objętym monitoringiem dotyczyło tego, że „Polak poprowadził Kenijkę do zwycięstwa w maratonie!” Mowa tu o Damianie Kaczmarmku, trenerze kenijskiej biegaczki Betty Chepkwony, która wygrała rywalizację w Rzymie. Jak donosiły media:

*Po raz pierwszy Betty Chepkwony i Damian Kaczmarek – ultramaratończyk, były mistrz Polski na 100 kilometrów i uczestnik Badwater 135, spotkali się w 2021 roku, podczas pobytu Polaka na zgrupowaniu w Kenii<sup>65</sup>.*

61 M. Zichlarz, Mundial. Analiza. Pięć przyczyn sukcesu, 20.12.2022, [dostęp: 22.07.2023], <http://afrykagola.pl/?p=9271>

62 Ibidem.

63 Ibidem.

64 R. Patroniak, W niedzielę maraton, a potem niepodległościowe biegi w Poznaniu i Luboniu, Głos Wielkopolski, nr 237 (23910), 11.10.2022.

65 P. Wiśniewski, Lekkoatletyka. Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Polak poprowadził Kenijkę do zwycięstwa w maratonie! Ermias Ayele boso niczym Abebe Bikila, sportowy24.pl, 21.03.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://sportowy24.pl/lekkoatletyka-wszystkie-drogi-prowadza-do-rzymu-polak-poprowadzil-kenijke-do-zwyciestwa-w-maratonie-ermias-ayele-boso-niczym/ar/c2-17391743>

Tuż po wygranej prestiżowego maratonu rzymskiego Chepkwony mówiła:

*Jestem bardzo zadowolona ze zwycięstwa. Bardzo podobało mi się bieganie w tym pięknym mieście. W pierwszej połowie pobiegłam sprytnie. Wiem, że mogę biegać szybciej, ale jestem zadowolona ze swojego występu na trudnej trasie*<sup>66</sup>.

Z tego samego artykułu mogliśmy się dowiedzieć, że Maratona di Roma

*„przejdzie do historii jeszcze z innego powodu – otóż Etiopczyk Ermias Ayele pokonał dystans 42 km i 195 metrów... boso! A to na cześć niezwykłego wyczynu jego legendarnego rodaka Abebe Bikili – pierwszego czarnoskórego Afrykanina, który został mistrzem olimpijskim w maratonie (rok 1960, Rzym).”*<sup>67</sup>

Osoby pochodzenia afrykańskiego rzadko pojawiały się w mediach w przypadku dyscyplin sportowych innych niż piłka nożna i lekkoatletyka. Wzmianki o nich były czymś w rodzaju ciekawostek ze świata. Tak można interpretować informację poświęconą erytrejskim kolarzom:

*Drzwi nieco szerzej z pewnością otworzył Biniam Girmay, który w maju jako pierwszy czarnoskóry kolarz z Afryki wygrał etap Giro d'Italia. Erytrejczyk jest obecnie uważany za jeden z większych sprinterskich talentów świata. A w jego ojczyźnie czai się takich więcej. Czy Afryka zostanie wkrótce kolarską potęgą?*<sup>68</sup>

Kenijska narciarka, która od kilku lat bierze udział w zawodach, również przyciągnęła uwagę mediów przy okazji startu w „47. edycji alpejskich mistrzostw świata”. Sabrina Simader została okrzyknięta „panterą śnieżną”, „dumną Kenijką”, a jej występy na stokach – określone mianem „afrykańskiego folkloru”. Paweł Wiśniewski, który napisał o Simader, przypominał, że nie jest ona pierwszą osobą z Kenii reprezentującą ten kraj na igrzyskach zimowych. Wcześniej w innej zimowej dyscyplinie – w biegach narciarskich – wystąpił Philip Kimely Boit.

Simader swoją przygodę z narciarstwem zaczęła jako mała dziewczynka, kiedy wyjechała z rodzicami do Austrii. Jak czytamy w artykule Wiśniewskiego, który cytuje narciarkę:

*W szkole zawsze byłam jedyną czarną dziewczyną. Na początku było ciężko, cały czas wszyscy mnie obserwowali. To była naprawdę trudna sytuacja – „Co ona tutaj robi? Czarna dziewczyna na nartach? Zawsze czułam, że jestem w niewłaściwym miejscu, które było samotne. Zadawałam sobie pytanie, co ja tu właściwie robię? Może to nie jest odpowiedni sport dla mnie. Ale udało mi się uwierzyć w siebie. Wszyscy najbliżsi zawsze we mnie wierzyli, więc trenowałam dalej i osiągnęłam kilka naprawdę dobrych wyników w międzynarodowych zawodach FIS*<sup>69</sup>.

66 Ibidem.

67 Ibidem.

68 S. Warzecha, Erytrea przewodzi afrykańskiemu kolarstwu. Rodzi się nowa potęga?, weszlo.com, 20.09.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://weszlo.com/2022/09/19/erytrea-afryka-kolarstwo/>

69 P. Wiśniewski, Narciarstwo alpejskie. „Snow Leopard” – dumna Kenijka. Afrykański folklor na stokach narciarskich, dziennikpolski.pl, 09.02.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://dziennikpolski24.pl/narciarstwo-alpejskie-snow-leopard-dumna-kenijka-afrykanski-folklor-na-stokach-narciarskich/ar/c2-17278655>

Co znamienne, z polskich mediów nie dowiadujemy się praktycznie niczego o sporcie w Afryce czy afrykańskich imprezach sportowych. Tę lukę próbuje uzupełniać, głównie za pośrednictwem osobistego bloga afrykagola.pl, wspomniany już Michał Zichlarz. Jednak, jak się okazuje, za jego przyczyną nagłośniona została także sprawa niezwiązana z żadnym sportowcem. Chodzi tu o Polaka Janusza Walusia, skazanego za morderstwo polityczne w RPA.

## Sprawa Walusia

Wiele ważnych wydarzeń, które miały miejsce w Afryce, nie przyciągało uwagi polskich mediów. Jednak jeśli sprawa dotyczyła Polaka, te same media chętnie podchwytowały temat. W okresie objętym monitoringiem takim zdarzeniem, które zyskało nieproporcjonalnie duże zainteresowanie, była sprawa Janusza Walusia i jego zwolnienia z więzienia. Waluś jest zabójcą Chrisa Haniego, lidera południowoafrykańskich komunistów, którego zastrzelił w 1993 roku. W RPA Polak związał się z obrońcami polityki utrzymania segregacji rasowej. Za morderstwo został skazany na dożywocie. Decyzja o jego warunkowym zwolnieniu z odbywania kary zapadła w listopadzie 2022 roku. Przed opuszczeniem więziennych murów został zraniony przez współwięźnia. Od 7 grudnia ubiegłego roku przez kolejne dwa lata nie może opuszczać RPA.

Co znamienne, wiele nagłówków polskich mediów zdawało się usprawiedliwiać Walusia, dopisując do jego czynu wyjaśnienie: „bo chciał uratować RPA od komunizmu”. W wywiadzie, który ukazał się w dziennikach grupy Polska Press, głos ekspercki zabrał Michał Zichlarz, dziennikarz sportowy opisujący afrykański futbol. Walusiowi poświęcił książkę i od tego czasu regularnie zabiera głos w sprawie zabójcy Haniego.

*Waluś nie jest bohaterem, ale postacią tragiczną, bo zgodnie z ideą Solidarności władzę trzeba zmieniać, ale pokojowo, a nie przemocą – powiedział w wywiadzie Zichlarz, a na koniec rozmowy dodał: Waluś pod względem popularności zajmował w RPA drugie miejsce po Janie Pawle II i przed Lechem Wałęsą. Dziwię się, że do tej pory nikt z Polski nie nakręcił dobrego filmu dokumentalnego o wydarzeniach z 10 kwietnia 1993 r. i nie nakreślił całego tła sprawy. Przecież świetny temat leży na ulicy, tylko trzeba się po niego trochę schylić<sup>70</sup>.*

Z pewnością Zichlarz jest osobą, która „pochyliła” się nad tematem, już w 2013 roku wydał książkę „Zabić Haniego”. Waluś stał się kimś w rodzaju bohatera dla skrajnych środowisk prawicowych w Polsce, które w ostatniej dekadzie domagały się jego uwolnienia.

O wsparciu ruchów nacjonalistycznych związanych z pseudokibicami informował (na wieść o uwolnieniu Walusia) dziennik „Rzeczpospolita”. Na jego łamach Wiktor Ferfecki pisał, że bardzo prawdopodobny jest powrót Polaka do kraju – w tym celu Waluś miał zrzec się południowoafrykańskiego obywatelstwa. Ferfecki powołując się na Zichlarza zauważył, że:

---

<sup>70</sup> Waluś zastrzelił Haniego, bo chciał uratować RPA od komunizmu, gazetalubuska.pl, 23.05.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://gazetalubuska.pl/walus-zastrzelil-haniego-bo-chcial-uratowac-rpa-od-komunizmu/ar/c15-17568919>



20 lutego podczas meczu Górnika Zabrze z Rakowem Częstochową pseudokibice przyjeźdnego klubu eksponowali transparent „Uwolnić Janusza Walusia”. Dwa tygodnie wcześniej podczas meczu z Wisłą Kraków jeden z kibiców Rakowa uniósł szalik „Naszym wzorem Janusz Waluś”. W tym roku transparenty z poparciem dla mordercy wywieszali też sympatycy Ostrovii 1909 Ostrów Wielkopolski oraz wielokrotnie Lechii Gdańsk<sup>71</sup>.

Entuzjazmu związanego z uwolnieniem Walusia nie kryli również skrajnie prawicowi politycy. Wśród nich poseł Grzegorz Braun, który, jak przypomniał Ferfecki, skomentował decyzję południowoafrykańskiego sądu w sprawie przyszłości skazańca słowami „Bogu niech będą dzięki!”<sup>72</sup>.

Do grona obrońców Walusia dołączyli inni politycy prawicy. Radomskie „Echo Dnia” donosiło:

*Działacz Solidarnej Polski Dariusz Matecki napisał zaś: „Uważam, że Polska powinna ściągnąć do kraju Janusza Walusia i otoczyć opieką. Dla porównania, gdyby ktoś dzisiaj zastrzelił kremlowskiego terrorystę Kadyrowa, byłby bohaterem, czy kryminalistą?”<sup>73</sup>.*

Z kolei Robert Mazurek na łamach „Rzeczpospolitej”, pisząc o Walusiu i jego ewentualnym powrocie, przy okazji wytknął działaczom anty-apartheidowskim, że też dopuszczali się przemocy, wskazując na budzącą kontrowersje postawę Winnie Mandeli, żony Nelsona Mandeli. Jednocześnie stwierdził, że powrót Walusia do Polski, nawet jeśli by nastąpił, nie zagraża światu polskiej polityki – pojawiały się bowiem głosy, że morderca Haniego zacznie wspierać prawicowe ugrupowania. Mazurek przypomniał też, że w RPA nic nie jest czarno-białe:

*Tak w RPA mało co jest czarno-białe, nawet ludzie. Waluś czy to z nienawiści, czy też z innych powodów mordujący politycznego oponenta jest wyjątkowo odrażającym typem i nie przekonuje mnie wersja, że skoro faszysta morduje komunistę, to wszystko zostaje w rodzinie<sup>74</sup>.*

Sprawa Walusia pojawiła się również na łamach „Gazety Wyborczej”. Gazeta przytaczała fragment pierwszego wywiadu z zabójcą Haniego, który w 1994 roku przeprowadził z nim Wojciech Jagielski. Rozmowa miała miejsce tuż po historycznej wygranej w wyborach do Afrykańskiego Kongresu Narodowego, kładącej symboliczny kres rządów apartheidu. Waluś powiedział wówczas:

*To tak, jakby umarł ktoś bliski w rodzinie. Oni są komunistami, którzy zniszczą ten wspaniały kraj. Zmarnują to wszystko, co zostało z takim trudem zbudowane przez Białych. Boli mnie, że to wszystko zostanie zniszczone w imię utopii wielorasowego społeczeństwa, która się tu nigdy nie spełni. Chcieli wolności i demo-*

---

71 W. Ferfecki, Janusz Waluś, ikona skrajnej prawicy, przyjedzie do Polski, Rzeczpospolita, nr 272 (12427), 23.11.2022.

72 Ibidem.

73 M. Grabowski, Wciąż niezamknięta sprawa Janusza Walusia, Echo Dnia Radomskie, nr 88 (14153), 15.04.2023.

74 R. Mazurek, Terrorysta z importu, Rzeczpospolita, nr 281 (12436), 03.12.2022.

*kracji. Za parę lat ta wolność i demokracja będą jedynymi rzeczami, jakie będą tu mieli. Zresztą o jakiej wolności może być mowa w komunistycznym ustroju<sup>75</sup>.*

W tym samym artykule przeczytamy również fragment innej rozmowy, przeprowadzanej wiele lat później (w 2019 roku) przez Cezarego Łazarewicza, autora drugiej książki o Walusiu:

*Za bohatera się nie uważam. Nie chciałem tylko siedzieć z założonymi rękami. Podjąłem się trudnego zadania. Znałem ryzyko niepowodzenia, wiedziałem, co mi grozi. Nie wycofałem się. Wykonałem zadanie najlepiej, jak potrafiłem. Zrobiłem to, co do mnie należało<sup>76</sup>.*

Sam fakt tak dużego zainteresowania mediów Walusiem, pomimo upływu lat od zbrodni dokonanej jego rękami, jest już wymowny. Co więcej, jeden z największych portali internetowych w Polsce, onet.pl, w związku z wiadomością o planowanym zwolnieniu zabójcy Haniego, opublikował obszernie fragmenty książki Łazarewicza<sup>77</sup>.

O tym, jak mocno rezonuje w środowiskach skrajnej prawicy historia Walusia, może świadczyć artykuł na portalkujawski.pl. Jego autor pyta już w tytule: „Czy dla Żołnierzy Wyklętych wrogiem byli murzyni?”. Sprawa dotyczy bydgoskich obchodów dnia poświęconego tym żołnierzom. Jak dowiadujemy się z tekstu:

*Pytanie wydaje się absurdalne, ale można je zadać w sytuacji, gdy w bydgoskie obchody upamiętniające Polskie Państwo Podziemne przemycane są symbole związane z „białą supremacją” oraz w pewnym sensie ma miejsce pochwalanie apartheidu. Przed tygodniem przez Bydgoszcz przeszedł kolejny marsz organizowany przez środowisko Bydgoskich Patriotów<sup>78</sup>.*

Na marszu w Bydgoszczy pojawiło się hasło stwierdzające wprost, że Waluś jest „ostatnim z żyjących wyklętych”:

*Janusz Waluś ostatni żołnierz wyklęty – głosił napis na jednym z transparentów. Waluś większość życia spędził we więzieniu w Republice Południowej Afryki, gdzie przebywał za mord polityczny na czarnoskórym Chrisie Hanim, jego motywacją było zachowanie w tamtym kraju systemu apartheidu, czyli segregacji rasowej. Waluś w żaden sposób nie był związany z polskim państwem podziemnym, przez co nie może być łączony z etosem Żołnierzy Wyklętych, co na piśmie stwierdził wiceprezes IPN dr Jarosław Szarek. Wciąż na bydgoskich marszach Waluś jest jednak czczony na równi z tymi, co zginęli walcząc z komunistami<sup>79</sup>.*

---

<sup>75</sup> D. Drob, „Wyciągam z za paska pistolet. Zobaczył go, zrobił skręt. Za późno”. 30 lat temu Waluś zastrzelił Haniego, wiadomosci.gazeta.pl, 10.04.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,29647633,wyciągam-z-za-paska-pistolet-zobaczył-go-zrobił-skręt-za.html>

<sup>76</sup> Ibidem.

<sup>77</sup> C. Łazarewicz, Cezary Łazarewicz, „Nic osobistego. Sprawa Janusza Walusia” [FRAGMENT KSIĄŻKI], kultura.onet.pl, 30.11.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://kultura.onet.pl/fragmenty-ksiazek/cezary-lazarewicz-nic-osobistego-fragment-ksiazki-o-januszu-walusiu/8cfetd0>

<sup>78</sup> Ł. R., Czy dla Żołnierzy Wyklętych wrogiem byli murzyni?, portalkujawski.pl, 08.03.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.portalkujawski.pl/bydgoszcz/item/24348-czy-dla-zolnierzy-wykletych-wrogiem-byli-murzyni>

<sup>79</sup> Ibidem.

To nie jedyna uroczystość bydgoskich środowisk nacjonalistycznych dedykowana Walusiowi. Jak dowiadujemy się z tego samego artykułu:

*Środowisko bydgoskich patriotów w mediach społecznościowych umieszcza nagrania jak czci urodziny Walusia, w świetle rac śpiewając sto lat<sup>80</sup>.*

## Blogujący europoseł

Dość osobliwym przypadkiem wśród tekstów pojawiających się w mediach są materiały blogującego europośła, Ryszarda Czarneckiego. Afryka często pojawia się w jego felietonach publikowanych w tytułach prawicowych lub pozostających pod kontrolą spółki Skarbu Państwa – Orlenu. Czarnecki budzi kontrowersje w świecie polskiej polityki, ale jest stosunkowo aktywny w komentowaniu tego, co dzieje się w Afryce. Pretekstem są jego służbowe wyjazdy na kontynent afrykański, który najwidoczniej bardzo go interesuje.

W okresie objętym monitoringiem w tekstach Czarneckiego można wyróżnić dwa dominujące motywy. Pierwszym są rosyjskie wpływy w Afryce. Drugim jest sport. Artykuły z grupy pierwszej otwiera felieton „Madagaskar, czyli odciski palców Rosji”. Czarnecki nie ukrywa w nim swoich poglądów sprzeciwiających się politycznej poprawności:

*Lecimy nad kontynentem zwanym w czasach przed „poprawnością polityczną” Czarnym Lądem, a ja kontempluję „Origins”. Czas, żeby zagłębić się w historię i współczesność kraju, który jest spektakularnym przykładem ingerencji Rosji jakże daleko od jej granic. BBC już w 2019 roku informuje o swoim dziennikarskim śledztwie w sprawie oferowania przez Rosjan pieniędzy na kampanię wyborczą... co najmniej sześciu(!) kandydatom na prezydenta Madagaskaru<sup>81</sup>.*

O tytułowych „odciskach palców Rosji” za wiele się nie dowiemy. Autor tylko wspomina, że już od kilku lat takie odciski Rosjanie zostawiają na Madagaskarze. Skupia się na swoich obserwacjach z malgaskich ulic. Pisze o złodziejach, którzy „kradną dziś wszystko”; o tym, że wiele osób mieszkających na wyspie nie ma elektryczności. Artykuł jest raczej relacją podróżnika niż polityka tropiącego ślady rosyjskich wpływów. Częściej zauważa on obecność Chin niż Rosji:

*Pralnia rodem z minionej – tu aktualnej – epoki góruje nad bardzo nowoczesnym stadionem piłkarskim, pobudowanym na zamówienie władz przez Chińczyków przed dwoma laty, na fali narodowego entuzjazmu po sensacyjnym awansie Madagaskaru do ćwierćfinału Pucharu Afryki czyli mistrzostw kontynentu. A to historyczne miejsca: tu, na południu dzisiejszej aglomeracji w XVII wieku powstała obecna stolica z pałacem królowej i osobnym(!) króla. Teraz mieszka tu trzy miliony ludzi, a system monarchiczny dobrze ponad wiek temu zlikwidowali kolonizatorzy z Francji<sup>82</sup>.*

---

80 Ibidem.

81 R. Czarnecki, Madagaskar, czyli odciski palców Rosji, ryszardczarnecki.pl, 08.06.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.ryszardczarnecki.pl/2022/06/madagaskar-czyli-odciski-palcow-rosji/>

82 Ibidem.

Wątek Rosji pojawiał się wielokrotnie w tekstach Czarneckiego. W sierpniu 2022 roku europoseł pisał:

*Niedawno media ujawniły, że Rosjanie transportowali z Sudanu, z serca Afryki duże ilości złota, które otrzymali za pomoc wojskową w tym kraju. To złoto oczywiście sfinansuje wojnę z Ukrainą. To jednak jeden z bardzo wielu przykładów rosyjskiej ekspansji na kontynencie zwanym w czasach przed „polityczną poprawnością” – „Czarnym Lądem”<sup>83</sup>.*

W kolejnym felietonie Czarnecki napisał o umacnianiu się Rosji w Afryce, powołując się na liczby:

*Przed pandemią obroty handlowe Polski z Republiką Południowej Afryki, państwem o najbardziej rozwiniętej gospodarce na kontynencie, wyniosły 1,3 mld dol. i były niemal o połowę większe od obrotów RPA i Rosji – 0,9 mld! Po pandemii i po ataku Rosji na Ukrainę obroty Pretorii i Moskwy wynoszą już 4 mld dol.<sup>84</sup>.*

W artykule „Macki Kremla” uzupełnia diagnozę o rosnących wpływach Moskwy na kontynencie afrykańskim:

*Nie roszczę pretensji do bycia ekspertem do spraw Czarnego Lądu – jak określano ten kontynent w erze przed polityczną poprawnością – ale moja wiedza pozwala mi sformułować kilka wniosków. Choćby ten, że Rosja, która traci wpływy w Europie i Azji, staje się silniejsza właśnie w Afryce, wypierając wpływy europejskie (choćby dawnych państw kolonialnych), a nawet w jakiejś mierze amerykańskie. Czasem Moskwa konkuruje tam nawet z wpływami chińskimi<sup>85</sup>.*

Dwa dni później kolejny artykuł Czarneckiego trafia na łamy „Rzeczpospolitej”. „Rosja jest już w Afryce” brzmi tytuł tekstu. Jego konkluzje znajdziemy w ostatnim akapicie:

*Jakkolwiek zabrzmiałoby to paradoksalnie, kichnięcie w Afryce penetrowanej intensywnie przez Rosję może oznaczać solidny katar z poważniejszymi implikacjami na Starym Kontynencie. Dlatego warto wiedzieć, co dzieje się na kontynencie, do którego co roku wpływają setki milionów euro pomocy humanitarnej, ale też de facto ekonomicznej ze strony Unii Europejskiej<sup>86</sup>.*

Teksty, które Czarnecki napisał o Afryce, były najczęściej rezultatem jego służbowych podróży na ten kontynent. Nie inaczej było w przypadku „Moskiewskich aktywów w Bamako i Dakarze”. Do senegalskiej stolicy Czarnecki również pojechał z przedstawicielami Parlamentu Europejskiego. W dość obszernym artykule napisanym po powrocie wyjaśniał, jakimi drogami Rosja buduje sieć wpływów w krajach Afryki, również tam, gdzie więzi z Moskwą nie były aż tak silne. Artykuł podsumował słowami: *Akurat w Afryce wpływy Moskwy – w przeciwieństwie do niemal całej reszty świata – rosną...*<sup>87</sup>

83 R. Czarnecki, Moskwa sięga po Afrykę, wio.waw.pl, 10.08.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://wio.waw.pl/artykul/zdaniem-czarneckiego/1339531>

84 R. Czarnecki, Rosja umacnia się w Afryce, niezalezna.pl, 03.11.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://niezalezna.pl/463287-rosja-umacnia-sie-w-afryce>

85 R. Czarnecki, Macki Kremla na Czarnym Lądzie, niezalezna.pl, 07.11.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://niezalezna.pl/463814-macki-kremla-na-czarnym-ladzie>

86 R. Czarnecki, Rosja jest już w Afryce, Rzeczpospolita, nr 261 (12416), 09.11.2022.

87 R. Czarnecki, Moskiewskie aktywa w Bamako i Dakarze, Gazeta Polska Codziennie, nr 97 (3436), 22.05.2023.

Jednak Czarneckiego interesowały nie tylko wpływy Rosji. Poszukiwał również polskich śladów w Afryce. Kolejny felieton, opublikowany w „Gazecie Polskiej”, który powstał przy okazji jego udziału w misji Europarlamentu obserwującej wybory w Kenii, Czarnecki zaczął w ten sposób:

*„KURA KWA. BABA NA MARTIIA”. Nie, to nie pijacki sen, to wybory – w Kenii, w której piszę te słowa, choć oczywiście „KURA” i „KWA” może budzić skojarzenia z polską polityką. Jestem tu jako jedyny Polak w sześciuosobowej misji Europarlamentu, która ma tę elekcję monitorować<sup>88</sup>.*

Jednak to nie kenijskie wybory, a postać Leona Barańskiego jest głównym tematem cytowanego wyżej felietonu. Czarnecki przypominał, że ten Polak zakładał bank narodowy w niepodległej Kenii. „Pierwsze kenijskie banknoty, wyprodukowane w millenium chrztu Polski, w 1966 roku, miały jego podpis!” – czytamy w krótkim felietonie<sup>89</sup>.

W innym jego tekście została podniesiona kwestia reparacji dla Polski, którą Czarnecki zestawiał z zadośćuczynieniem Berlina wypłaconym dla Namibii. Niemcy nazwali to odszkodowanie mianem pomocy rozwojowej, co zdaniem Czarneckiego było podyktowane tym, żeby nie dać argumentu polskim władzom domagającym się reparacji za drugą wojnę światową<sup>90</sup>.

Kolejnym krajem, który odwiedził Czarnecki, był Mozambik. Jego felieton, a właściwie list napisany przy okazji europoselskiej wizyty, znów nawiązuje do rosyjskich wpływów. Krótko wspomina o mozambickich problemach z państwem islamskim, po czym przechodzi do następującej obserwacji, wieńczącej artykuł:

*Tuż koło dworca kolejowego, zaprojektowanego przez Monsieura Eiffla, mały Mozambijczyk z ogromnym pakunkiem na głowie, niewiele mniejszym niż on sam. To też twarz Afryki. A może to przede wszystkim jest twarz tego kontynentu? Kontynentu wielkiej biedy i wielkiego przyrostu demograficznego. Tyle że z okna luksusowej restauracji czy z safari tej prawdziwej twarzy Czarnego Łądu wielu sytych turystów z Europy czy Ameryki nie zauważy...<sup>91</sup>*

Czarnecki jako fan sportu nie przemilczał też sprawy mundialu. Nie krył zachwyty występem reprezentacji Maroka na mistrzostwach w Katarze, ale skorzystał z okazji, by napisać o zamieszkach po meczach z udziałem Marokańczyków, do których doszło w Belgii:

*Dantejskie sceny z udziałem młodych, żwawych i często zamaskowanych Arabów, działy się w Beneluksie, bo ich rówieśnicy na Półwyspie Arabskim ograli wielką piłkarsko Portugalie. Cóż, futbol wygrywa w Katarze, a polityka „multi-kulti”, czyli bezrefleksyjnego zapraszania imigrantów z Afryki do Europy ponosi spektakularną porażkę, a ofiarą stają się europejskie metropolie, przypadkowi przechodnie i policja<sup>92</sup>.*

88 R. Czarnecki, Leon Zawodowiec na Czarnym Łądzie, Gazeta Polska, nr 33 (1514), 17.08.2022.

89 Ibidem.

90 R. Czarnecki, Casus Namibii, Węgier, Polski. I ile?, Nowe Państwo, nr 194 09/2022, 06.09.2022.

91 R. Czarnecki, List z Mozambiku, Nowe Państwo, nr 197-198 12/2022-01/2023, 13.12.2022.

92 R. Czarnecki, „Z woleja”: Maroko wygrywa z Portugalią w Katarze i z policją w Belgii, dziennikpolski24.pl, 11.12.2022, <https://dziennikpolski24.pl/z-woleja-maroko-wygrywa-z-portugalia-w-katarze-i-z-policja-w-belgii/ar/c2-17119223>

Czarnecki do Afryki nawiązywał przy różnych okazjach. Kiedy pisał o pierwszym turnieju Indywidualnych Mistrzostw Polski w Grudziądzu, przypomniał postać „Bronisława Malinowskiego, mistrza olimpijskiego z Moskwy na 3 km z przeszkodami”, urodzonego w tym mieście. Czarnecki pytał czytelników:

*Pamiętacie ten bieg? Filbert Bayi z Tanzanii przed ostatnim okrążeniem biegu, w którym walczyć należy nie tylko z rywalami, ale też z płotami i rowami z wodą, wyprzedzał naszego Bronka o 70 metrów. I wtedy zaczęła się niebywała pogoń gościa w czerwonych spodenkach, białej koszulce i z czarnym wąsem. Malinowski, syn Polaka i Szkotki, którą ojciec, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przywiózł z Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej, dogonił biegacza z Czarnego Łądu, jak kiedyś, w czasach przed polityczną poprawnością, określano Afrykę, a na mecie jeszcze dołożył mu sześć sekund. Niezapomniany sprawozdawca Bohdan Tomaszewski krzychał wtedy w emocjach: „Proszę państwa! To zwyciężyła polska siła, polska krzepa!”<sup>93</sup>*

Kolejny felieton sportowy Czarneckiego powstał w Kenii, co było okazją do napisania paru słów o tym kraju:

*Piszę te słowa w Kenii, gdzie jestem służbowo. Jadę drogą: po obu stronach – biegacze. Jadę autostradą (tak ją określimy, przez grzeczność): po obu stronach autostrady – biegacze. Biegacze to duma narodowa kraju, który ma tyle samo lat co ja, bo niepodległość uzyskał w 1963 roku. Dzięki nim Kenia jest zawsze w czubie klasyfikacji medalowej letnich igrzysk (w zimowych jakoś szans nie ma...), a także mistrzostw świata w lekkiej atletyce. Ale to też spory zarobek dla Kenii, gdyż przyjeżdżają tutaj na treningi Polacy (przyjeżdżał choćby Marcin Lewandowski ze swoim trenerem – bratem czy Adam Kszczot), przyjeżdżają bracia Ingebrigtsenowie z Norwegii, przyjeżdżają tabuny Amerykanów i przedstawiciele innych nacji z całego świata. Oni mają raj treningowy, a kenijska gospodarka też jest dzięki temu w rajku. Skądinąd Kenijczycy nie tylko szybko biegają, ale szybciej od innych sąsiadów na Czarnym Łądzie – jak w czasach przed „poprawnością polityczną” określano Afrykę – przyswoili sobie demokrację. Jest to pierwszy kraj na kontynencie afrykańskim – i dopiero jeden z czterech na świecie, który zdecydował się na powtórzenie wyborów prezydenckich (tak było w 2017 roku)<sup>94</sup>.*

Niezależnie od podnoszonego tematu Ryszard Czarnecki nie przepuszcza żadnej okazji, żeby zmanifestować swoją niechęć do „politycznej poprawności”. W cytowanych wyżej artykułach często znajduje się odniesienie do Czarnego Łądu, które jest uznawane za niewłaściwe określenie Afryki, z czym nie zgadza się europoseł:

*Rewelacją turnieju, żeby nie powiedzieć „czarnym koniem” (a nie można tak powiedzieć, bo przecież to drużyna z „Czarnego Łądu”, a na to nie pozwala „polityczna poprawność”...) było Maroko<sup>95</sup>.*

Afrykańskie zainteresowania Czarneckiego stawiają go wśród tych polskich polityków, którzy wyjątkowo dużo miejsca poświęcają temu kontynentowi. Zostało to również

93 R. Czarnecki, Malinowski vs Bayi, Lech vs Karabach..., Gazeta Pomorska, nr 159 (22459), 11.07.2022.

94 R. Czarnecki, Lech i Raków skaczą dalej, natomiast Kenia biega..., Echo Dnia Podkarpackie, nr 189 (13951), 16.08.2022.

95 R. Czarnecki, Kubacki, Świątek i koniec mundialu, Słowo Sportowe, nr 51 (1487), 19.12.2022.

zauważone przez satyryczny tygodnik „NIE”. Jednak w tym przypadku satyra na Czarneckiego stała się tekstem obraźliwym wobec Afryki i jej mieszkańców, a konkretnie wobec państwa Burkina Faso. Autor tekstu wysyłał europośta PiS na fotel prezydenta do burkińskiej stolicy, a przyczynkiem do tego miał być kolejny przewrót w tym afrykańskim kraju. Wyciągnięto przy tym wszystkie negatywne aspekty związane z Burkina Faso, wymieniając wśród nich biedę i zacofanie. Całość okraszono zdjęciem Czarneckiego w tradycyjnym stroju z innego rejonu Afryki, póżnagiego i o czarnym kolorze skóry. Tekst kończył się słowami:

*Biały Czarnecki prezydentem Burkina Faso na czarnym lądzie! Hip, hip, hura! To być może nie pomoże temu nieszczęśliwemu narodowi, ale Polsce z pewnością na dobre wyjdzie<sup>96</sup>.*

Miało być zabawnie, wyszło obraźliwie – i nie chodzi tu o samego Ryszarda Czarneckiego.

---

<sup>96</sup> R. Jaruga, Ryszard Czarnecki na prezydenta!, NIE, nr 42 (1674), 21.10.2022.

# „Afrykańska inwazja” na Polskę?

**T**ematem, który w Polsce przewijał się przez cały okres monitoringu, był kryzys humanitarny na granicy białorusko-polskiej. Pomimo wznoszenia zapory mieszkańcy Bliskiego Wschodu, Azji oraz Afryki próbowali przekroczyć granicę. Część prób skończyła się tragicznie. Wśród śmiertelnych ofiar znalazły się osoby z Afryki. Jedną z nich była młoda Etiopka, jej ciało odnaleziono w lutym 2023 roku.

*Młoda kobieta z Etiopii jest kolejną ofiarą kryzysu humanitarnego na polsko-białoruskim pograniczu. W niedzielę jej zwłoki odnaleziono koło Hajnówki – informowało Radio TOK FM na swojej stronie<sup>97</sup>.*

*W niedzielę w Puszczy Białowieskiej koło Hajnówki znaleziono zwłoki 28-letniej kobiety z Etiopii, która przekroczyła granicę polsko-białoruską. Jej tożsamość potwierdzili aktywiści, którzy zajmują się kryzysem humanitarnym w tamtym regionie. – Jesteśmy w kontakcie z jej rodziną, która potwierdziła, że zmarła jest ich córką i siostrą. Wszystkie jej dane przekazaliśmy policji – mówił w TOK FM Piotr Czaban, dziennikarz i członek Podlaskiego Ochotniczego Pogotowia Humanitarnego<sup>98</sup>.*

Dramat trwał przez kilka dni. Etiopka poczuła się źle i została w lesie. Jej towarzysze ruszyli po pomoc, ale pomimo spotkania przez nich polskich służb mundurowych i powiadomienia ich o sytuacji nikt nie ruszył na poszukiwania młodej kobiety. Zdaniem Czabana: *Pomoc nie została udzielona, bo „w Polsce udało się zdehumanizować cudzoziemców o innym kolorze skóry i innym wyznaniu”.* Jednak w tym przypadku mowa była o chrześcijance, wiernej jednego z Kościołów Wschodu, przy której znaleziono modlitewnik. *Propaganda rządowa i narracja Straży Granicznej przynosi taki efekt, że ludzie nie są czuli, nie reagują na prośby o pomoc – stwierdził Czaban<sup>99</sup>.*

Piotr Czaban jest jednym z nielicznych przedstawicieli świata polskich mediów, który w sposób ciągły dokumentuje i nagłaśnia sytuację na granicy. Na jego profilu „Czaban robi raban” w serwisie społecznościowym Facebook opublikowano zdjęcie zmarłej Etiopki z następującą informacją:

*Mahlet Kassa z Etiopii miała 28 lat. Zmarła w lesie kilometr od Hajnówki. Jej ciało odnaleźliśmy 12 lutego 2023 roku. Przyjaciele Mahlet prosili policjantów i strażników granicznych o pomoc dla niej, gdy jeszcze żyła. Pomoc nie nadeszła. Publikacja za zgodą rodziny Mahlet<sup>100</sup>.*

<sup>97</sup> „Przy ciele uchodźczynie znaleziono modlitewnik”. Kolejna śmierć na granicy. „Propaganda daje taki efekt”, 13.02.2023, <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103085,29460192,przy-ciele-28-letniej-uchodzczydni-odnalez.html>

<sup>98</sup> Ibidem.

<sup>99</sup> Ibidem.

<sup>100</sup> Wpis z dnia 2 marca 2023 roku w serwisie Facebook na profilu Czaban robi raban, <https://www.facebook.com/czabanrobiraban/photos/pb.100068649821987.-2207520000./510835587881045/?type=3>



Pod postem Czabana pojawiły się nie tylko komentarze wyrażające oburzenie śmiercią kobiety, ale i głosy tych, którzy uważają, że nie należy pomagać ludziom przekraczającym granicę z kierunku Białorusi. Jednocześnie Piotr Czaban udostępnił link do zbiórki na pokrycie kosztów przewiezienia ciała kobiety do Etiopii.

Dramat ludzi przekraczających granicę, z innej niż w prorządowych mediach perspektywy, wielokrotnie opisywał portal OKO.press. „Josephine poroniła w lesie pod Białowieżą. Z rodziną uciekła najpierw z Konga, potem z Donbasu” – brzmiał tytuł jednego z artykułów. Czytamy tam:

*Josephine, Manuel i dwójka ich dzieci zaporę przeszli cztery razy. Białorusini kazali im kopać pod drutem. Stali za nimi z karabinami wymierzonymi w głowy. Gdy się niecierpliwili, uderzali kolbami. Przy ostatnim przejściu, poszczuli rodzinę psem. Spuścili go ze smyczy, a ten poszarpał Josephine udo<sup>101</sup>.*

4 maja 2023 roku Piotr Czaban opublikował zdjęcie Kamerunki, która zginęła w czasie przekraczania granicznej rzeki Świsłocz, i opatrzył je komentarzem:

*Pogrzeb 44-letniej Njengoue Livine z Kamerunu odbędzie się 9 maja w Krynkach. Początek ceremonii o g. 9:00 w kaplicy przy miejscowym kościele katolickim. Ciało kobiety 16 lutego wyłowiono z rzeki Świsłocz. Jako POPH – Podlaskie Ochotnicze Pogotowie Humanitarne pomagamy w organizacji pogrzebu, opiekujemy się też rodziną zmarłej. Bliscy Njenguoue Livine przyjeżdżają do Polski. Zapewniamy im noclegi, transport i wyżywienie. W tym celu utworzyliśmy zrzutkę, do której link zamieszczam w komentarzu<sup>102</sup>.*

Doniesienia o sytuacji na granicy, w których pojawiają się informacje o tym, że w grupach obcokrajowców znajdują się nie tylko mieszkańcy Azji, ale i Afryki, wpisują się w narrację przedstawiającą migrację jako istotne zagrożenie dla Polski. O ile eksperci do spraw bezpieczeństwa wskazują, że jest to element wojny hybrydowej toczonej z Polską za wiedzą i zgodą Kremla przez sprzymierzoną z Rosją Białoruś, o tyle politycy niechętni migrantom próbują zbić na tym kryzysie kapitał przed zbliżającymi się wyborami.

Tymczasem z badań opinii publicznej, przeprowadzonych na zlecenie Fundacji „Afryka Inaczej” przez IBRiS w 2022 roku wynika, że polskie społeczeństwo najbardziej obawia się imigrantów z państw muzułmańskich – ponad 40% zgadza się lub raczej zgadza z tym twierdzeniem. Natomiast jeżeli chodzi o imigrantów z Afryki, ten odsetek był niższy – wyniósł 33% osób objętych badaniem<sup>103</sup>.

W polskich mediach tradycyjnie pojawiały się doniesienia o kolejnych falach migrantów, które „zalewają” Europę. Temat zyskał na aktualności gdy fala migracji zaczęła dotyczyć polskich granic, a nie – jak dotąd – państw śródziemnomorskich.

<sup>101</sup> A. Ambroziak, Josephine poroniła w lesie pod Białowieżą. Z rodziną uciekła najpierw z Konga, potem z Donbasu, OKO.press, 12.07.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://oko.press/josephine-poroniła-w-lesie-pod-bialowieza-granica-polsko-bialoruska>

<sup>102</sup> Wpis z dnia 4 maja 2023 roku w serwisie Facebook na profilu Czaban robi raban, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.facebook.com/czabanrobiraban/photos/pb.100068649821987.-2207520000./543333821297888/?type=3>

<sup>103</sup> Afryka po polsku. Osoby pochodzenia afrykańskiego o Polsce. Polki i Polacy o Afryce i jej mieszkańcach, Warszawa 2022, <https://afryka.org/wp-content/uploads/2022/09/Afryka-po-polsku.pdf>

Określaniu migracji słowami „napływ” i „fala” sprzeciwił się Karol Wilczyński, współzałożyciel organizacji Salam Lab, który nie zgadzał się z demonizowaniem zjawiska migracji. Tak komentował tę kwestię dla „Gazety Wyborczej”:

*Trzeba zmienić język, którym mówimy o migrantach. „Napływ” czy „fala” to określenia, które dehumanizują. Sprawiają, że myślimy o ludziach tak, jakby mogli się rozpuścić<sup>104</sup>.*

Oprócz Afrykanek i Afrykanów próbujących przedostać się przez granicę w dramatycznych okolicznościach z Białorusi, coraz więcej osób z Afryki przyjeżdża do Polski legalnie. Alarmistyczne publikacje w tej sprawie pojawiły się w prawicowym salonie24.pl. Użytkownik „Głos pokolenia 90” w swoim blogu zaczął wpis od stwierdzenia:

*W 2022 roku imigracja z Afryki wskoczyła na nowy poziom. Do Polski ściągnęło prawie 13 tysięcy imigrantów z „Czarnego Lądu”<sup>105</sup>. Bloger przeanalizował dane dostępne na stronach rządowych. W 2017 wiz pracowniczych dla osób pochodzących z Afryki wydano w Polsce niewiele ponad 700. Jednak już w 2021 roku było ich aż 12996..*

Bloger komentował:

*Migranci z Afryki są już zauważalni na ulicach polskich miast. Coraz częściej także w towarzystwie polskich kobiet. Mężczyźni z Afryki dość często wchodzi w związku z kobietami za granicą. W klubach dyskotekowych czy pubach coraz częstszym widokiem są czarnoskórzy mężczyźni w towarzystwie polskich kobiet<sup>106</sup>.*

Ten fragment bloger postanowił zilustrować nagraniem z serwisu YouTube, na którym vloger afrykańskiego pochodzenia pytał Polki, co sądzą o afrykańskich mężczyznach. Dodatkowo umieścił film z pokazu kizomby, na którym widać tańczących razem Polki i Afrykanów. Swój wywód na temat wzrastającej liczby osób pochodzenia afrykańskiego zakończył informacją o rosnącej liczbie przypadków HIV w Polsce i sugerował: *Warto zwrócić uwagę czy nie ma tutaj korelacji<sup>107</sup>.*

„Nielegalni imigranci” stali się straszakiem, który ma wywoływać lęk i poczucie zagrożenia. To sprzyja budowaniu przekonania, że należy się przed nimi bronić oraz „postawić im tamę”. Próby ustalenia przez kraje członkowskie Unii Europejskiej zasad tak zwanej relokacji imigrantów, które określałyby, ilu imigrantów miałyby przyjąć każde z unijnych państw, również spotykały się ze zdecydowanie negatywnymi komentarzami polityków Prawa i Sprawiedliwości. Bogdan Rzońca, europoseł PiS, mówił wręcz o próbie „destrukcji Europy dokonywanej przez różne siły”<sup>108</sup>.

<sup>104</sup> U. Pieczek, Kryzys migracyjny. Po co stawiać mury, skoro można budować mosty, wyborcza.pl, 12.08.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://wyborcza.pl/7,82983,28781467,kryzys-migracyjny-po-co-stawiac-mury-skoro-mozna-budowac-mosty.html>

<sup>105</sup> Głos Pokolenia 90, Coraz więcej imigrantów z Afryki w Polsce., salon24.pl, 13.02.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.salon24.pl/u/glos-pokolenia-90/1283186,coraz-wiecej-imigrantow-z-afryki-w-polsce>

<sup>106</sup> Ibidem.

<sup>107</sup> Ibidem.

<sup>108</sup> Nie dla destabilizacji Europy i Polski. Nie dla destabilizacji Europy i Polski, naszdziennik.pl, 26.05.2023, <https://naszdziennik.pl/mysl/276788,nie-dla-destabilizacji-europy-i-polski.html>

„Obywatele Togo, Erytrei, Maroka. Nielegalni migranci powstrzymani na granicy” – brzmiał tytuł jednego z artykułów w dorzeczy.pl:

*Polscy funkcjonariusze wielokrotnie zostali obrzuceni kamieniami, pilnując polskiej granicy. W niektórych przypadkach napastnikami byli nie tylko agresywni Afrykanie i Arabowie, ale także członkowie białoruskich służb<sup>109</sup>.*

W związku z rządowymi zapowiedziami przeprowadzenia referendum, które pojawiły się już po zakończeniu monitoringu, należy zakładać, że temat migracji będzie nadal eksploatowany jako jeden z tematów przewodnich trwającej kampanii wyborczej.

---

<sup>109</sup> Obywatele Togo, Erytrei, Maroka. Nielegalni migranci powstrzymani na granicy, dorzeczy.pl, 26.06.2022, [dostęp: 22.07.2023], <https://dorzeczy.pl/kraj/317545/obywatele-togo-erytrei-maroka-zatrzymani-na-granicy.html>

# Polscy youtuberzy ruszają na podbój Afryki

**W**izerunkowi Afryki nie pomagają polscy youtuberzy i youtuberki. Wraz z upowszechnieniem się mediów społecznościowych pojawiły się osoby, które dzielą się każdą chwilą spędzoną w egzotycznej podróży. Część z nich ma naprawdę imponujące zasięgi, dlatego pełnią rolę mediów opiniotwórczych. Relacje z podróży publikowane w serwisie YouTube są sposobem na zarabianie pieniędzy i monetyzację wspomnień. Wpływają również na kształtowanie wyobrażeń o odwiedzanych miejscach.

Wśród polskich twórców YouTube szczególną aktywnością związaną z podróżowaniem po Afryce wykazywał się kanał „Jak to daleko” (61 tys. subskrybentów). Jego autor – Tomasz Jakimiuk – już wcześniej jeździł do Afryki, pokonując drogę z północy na południe kontynentu. Tym razem ruszył do Afryki Zachodniej, rozpoczynając swoją podróż w Gambii, a kończąc w Liberii.

W każdym z nagrań tytułuje się kierownikiem. Odwiedza różne kraje wędrując najtaniej, jak się da: jeździ autostopem, śpi pod namiotem lub u ludzi, których spotyka, a jeśli nie jest to możliwe, korzysta z tanich hoteli. Jego wizerunek „człowieka gotowego znieść wszelkie niewygody” tylko po to, żeby nagrywać i dzielić się relacją z podróży, towarzyszy każdej opowieści.

Jakimiuk zaznacza, że wędruje „nieutartymi szlakami”. Jego filmy są utrzymane w konwencji nagrań z drogi. Komentuje w nich otaczającą rzeczywistość w dość spontaniczny sposób. Wiedza, którą się dzieli, jest nabywana w trakcie podróży, a nie jest wynikiem wcześniejszego przygotowania. Rzadko sprawia wrażenie osoby dysponującej większym zasobem informacji o miejscu, w którym aktualnie przebywa. Duża część nagrań poświęcona jest „łapaniu podwózki”, targowaniu się i relacjami z mijanymi po drodze ludźmi. Autor często podkreśla, że nie da się oszukać, chociaż wśród napotkanych osób spotyka również naciągaczy.

Wszystko u Jakimiuka wydaje się dziełem przypadku, choć należy przyznać, że w przeciwieństwie do innych polskich youtuberów (tworzących takie kanały jak „Świat na fapie” czy „Polo Przywarski”) wydaje się być bliżej spotykanych ludzi. Rozmawia z nimi, nawiązuje interakcje nie tylko wynikające z targowania się i poszukiwania transportu.

Należy zaznaczyć, że kanały w serwisie YouTube są dziś traktowane jako źródło dochodów. Nagrywane filmy mają przynieść pieniądze twórcom kanałów, ale pytaniem otwartym pozostaje, na ile filmowane osoby odnoszą z tego korzyści finansowe. Kręcenie filmów jest sposobem na życie ich autorów i autorek.

Jedno z nagrań Jakimiuka, które powstało w okresie objętym monitoringiem, zostało zrealizowane w Senegalu. Widzimy na nim autora w otoczeniu miejscowych dzieci. W ich obecności dzieli się następującymi przemyśleniami:

*Dałbym chłopakom po tysiaku, tysiak tu tutaj dużo, ichniejszej waluty, ale wiem, że jak to zrobię, to wszyscy pozostali biali, jak tu przyjadą, będą atakowani, więc niestety to niesie za sobą konsekwencje. Pomimo że chłopaków polubiłem<sup>110</sup>.*

Następnie dodaje:

*Boję się tego, że to niesie bardzo głębokie konsekwencje<sup>111</sup>.*

Jakimiuk dzieli się też innymi spostrzeżeniami:

*Wszyscy mają taką nadzieję, że ja ich wciągnę do Europy. A ja nie mam takiej władzy, chociaż jestem kierownikiem<sup>112</sup>.*

W innym odcinku relacji z Afryki, przygotowanym w Sierra Leone, Jakimiuk pyta swojego lokalnego przewodnika, co chciałby robić w życiu. W odpowiedzi słyszy:

*Jeśli to możliwe i znajdę pomoc, chciałbym przeprowadzić się do jakiegoś kraju w Europie i znaleźć tam pracę, żeby przeżyć. Tak, znaleźć jakkolwiek pracę. Może być nawet brudna robota albo gdzieś na budowie. Teraz mam coraz bliżej do 28-29 lat, nie mam żony, nie mam dzieci. Jeśli otrzymam pomocną dłoń, naprawdę chcę opuścić ten kraj<sup>113</sup>.*

Jakimiuk komentuje tę wypowiedź:

*Wszyscy chcą pojechać do Europy, ale ja próbuję nawracać trochę i mówię, że to „kolorado” w Europie nie jest takie „kolorado”. Ale powiem wam – ciężki temat. U nas Polacy nie są tacy super otwarci, takiego czarnoskórego Sierraleończyka nie przyjmą z otwartymi dłońmi. Jak będziesz szukał miejsca do spania, będzie miał ogromne problemy. Dużo uprzedzeń, wiecie o co chodzi<sup>114</sup>.*

Jakimiuk stara się też dzielić nabywaną na miejscu wiedzą. W okresie sprzed monitoringu na jego kanale pojawiły się filmy z największego slumsu w Afryce. W innym nagraniu zastanawiał się, czy pomoc ma sens. W filmach przewija się powiedzenie „o wędce i rybie” – youtuber zastanawia się, czy pomagać dając narzędzie do połowu, czy jego sam rezultat. Pokazuje obraz kontynentu, na którym raczej nie ma nadziei na zmiany.

W skrajnie inny sposób realizowany jest vlog „Podróże Wojownika” (317 tys. subskrybentów). Kanałowi w serwisie YouTube o tej nazwie towarzyszy następujący opis:

*Siema jestem Pjoter a to jest kanał Podróże Wojownika! W listopadzie 2018 r. wyprowadziłem się do Tajlandii, postawiłem wszystko na jedną kartę i się udało! Kto nie ryzykuje szampana nie pije<sup>115</sup>.*

110 CZEMU W AFRYCE NIE ROZDAJĘ PIENIĘDZY – SENEGAL, <https://youtu.be/3KExAGyBNnM>, 14.04.2023, [dostęp: 22.07.2023].

111 Ibidem

112 Ibidem.

113 LUDZIE Z AFRYKI CHCĄ DO EUROPY – SIERRA LEONE, <https://youtu.be/Yodzh6hPypw>, 29.05.2023, [dostęp: 22.07.2023].

114 Ibidem.

115 Podróże wojownika, <https://www.youtube.com/@PodrozeWojownika/about>, [dostęp: 22.07.2023].

„Podróże wojownika” chwalą się swoimi zasięgami. Ponad 300 tysięcy subskrypcji, miliony wyświetleń, ponad 1000 filmów. Ma być dużo i często. W praktyce filmy przypominają raczej proste relacje z podróży, uzupełnione o manual, jak pojechać na wakacje w różne egzotyczne miejsca.

Inaczej niż Jakimiuk, twórcy tego kanału podróżują komfortowo. W okresie objętym monitoringiem odwiedzili Kenię. Filmy ilustrują ich wizyty w atrakcjach turystycznych. Nie brakuje Masajów w tradycyjnych strojach, którzy ze swojego folkloru uczynili atrakcję. Są dzikie zwierzęta i safari. Jest też spotkanie z Polką od lat mieszkającą w Kenii. Pojawiają się komentarze do zastanej po przylocie rzeczywistości ulicy kenijskiego miasta:

*Tu jest bardziej natarczywie, niż w Indiach. Dotykają, przekraczają granice, ale my tu przyjechaliliśmy na safari, a nie przejmować się. Cały czas jedna osoba za drugą<sup>116</sup>.*

Powyższym słowom towarzyszą obrazy zebrzących dzieci, które proszą podróżującą parę o wsparcie. W tym samym nagraniu widzimy również twórców kanału z zakupionymi klapkami. Komentują, że zostali oszukani, bo zapłacili 5 złotych:

*Miały być za trzy, oszukali mnie na 2 zł<sup>117</sup>.*

Targowanie się o każdy grosz, chwalenie się tym, jak tanio udało się coś zrobić, oraz instruowanie, jak nie dać się oszukać, łączą większość podróżujących youtuberów z Polski. Widzą w tym powody do dumy.

Pogłębionej wiedzy nie należy też oczekiwać po kanale PatecWariatec z imponującą liczbą 1,42 mln subskrybentów. Jak pisze o sobie autor, ten kanał to: „Challenge, zabawa, hulanki i swawole”<sup>118</sup>. Ma być zabawnie i tyle. Z perspektywy autora w Afryce można zatem obserwować niebezpieczne zwierzęta, potargować się o banany i stawiać sobie wyzwania. I tyle.

Na zupełnie innym biegunie znajduje się kanał Planeta Abstrakcja (476 tys. subskrybentów). Polska para podróżuje w różne zakątki świata, ale przed każdym wyjazdem stara się do niego dobrze przygotować. Jeśli jest to konieczne, uczy się lokalnego języka, postępuje się nie tylko językiem angielskim, poznaje kraje i przyswaja solidną dawkę wiedzy przed wyjazdem, co okazuje się pomocne na miejscu. Pozwala też zweryfikować tę wiedzę z rzeczywistością.

W okresie objętym monitoringiem autorzy Planety Abstrakcji wyruszyli na Madagaskar. Dzięki ich nagraniom poznajemy różne oblicza tej wyspy. Odwiedzamy zamożne i ubogie dzielnice. Poznajemy życie stołecznej Antananarywy, ale także miejsca położone na malgaskiej prowincji<sup>119</sup>.

---

<sup>116</sup> Lecimy do AFRYKI! Dzień w Etiopii i karmienie żyraf w KENII! Zaczynamy nową przygodę! [4K], <https://youtu.be/Qn2jt7PLDm8>, 11.05.2023, [dostęp: 22.07.2023].

<sup>117</sup> Ibidem.

<sup>118</sup> PatecWariatec, <https://www.youtube.com/@patecwariatec1/about>, [dostęp: 22.07.2023].

<sup>119</sup> Playlista Afryka, Planeta Abstrakcja, [https://www.youtube.com/watch?v=0l1dl4a0Lvw&list=PL92t\\_hWZd-NQsjlt7vxPnDwjuFVKKlKJ7R](https://www.youtube.com/watch?v=0l1dl4a0Lvw&list=PL92t_hWZd-NQsjlt7vxPnDwjuFVKKlKJ7R), [dostęp: 22.07.2023].

# Afryka po polsku, Polska po afrykańsku

**W**raz z upowszechnianiem się mediów społecznościowych w sieci pojawiają się również nagrania realizowane przez osoby pochodzenia afrykańskiego. W tej grupie należy wymienić dwa rodzaje filmów. Pierwszym są nagrania z udziałem osób pochodzenia afrykańskiego, które albo są ich autorkami i autorami, albo gośćmi zapraszanyymi przez twórców kanałów. Drugim rodzajem treści są nagrania realizowane przez osoby pochodzenia afrykańskiego, które nie posługują się językiem polskim, ale próbują zaprezentować swoje doświadczenia z podróżowania po Polsce. Ta afrykańska perspektywa wydaje się być szczególnie interesującym trendem. Autorki i autorzy komunikują treści po angielsku lub francusku, dzięki czemu ich przekazy są kierowane do obcojęzycznej widowni.

## Przypadek sióstr Ugonoh

Społeczność pochodzenia afrykańskiego w Polsce jest coraz większa i do głosu dochodzą młodsze pokolenia osób, nierzadko już urodzonych lub wychowanych w Polsce, zarówno z rodzin afrykańskich, jak i afrykańsko-polskich. Jedną z osób, której głos został podchwycony w mediach społecznościowych, był wywiad z Ogi Ugonoh na kanale Red Lipstick Monster. Jak możemy przeczytać w opisie tego kanału:

*Ewa Grzelakowska-Kostoglu, znana jako Red Lipstick Monster, jest pierwszą kobietą, która osiągnęła 1 milion subskrypcji na YT w Polsce, a jej kanały social media śledzą ponad 3 miliony fanów. Jest autorką 3 bestsellerowych książek i ebooka. Makijaż to dla niej narzędzie artystycznej ekspresji, a oprócz tematów beauty stara się przemycać również treści ważne społecznie. Chce dzielić się swoimi doświadczeniami i motywować innych do zmian<sup>120</sup>.*

Oprócz treści poświęconych makijażowi prowadząca ten kanał czasami zaprasza gości. Jedną z zaproszonych osób była Ogi Ugonoh (przedstawiająca się jako aktywistka). Wywiad z nią otrzymał tytuł: „Niedługo NIE BĘDZIE MOŻNA niczego powiedzieć! Ogi o byciu Afropolką”<sup>121</sup>.

Ugonoh otrzymała od prowadzącej szereg pytań o tożsamość oraz dotyczących używanego w Polsce języka. Jak sama stwierdziła, czuje się Afropolką. Jednocześnie podkreśliła, że nie da się zapomnieć, jaki ma kolor skóry, bo ma on wpływ na jej życie. Jej życiową misją jest traktowanie innych tak, jak by „sama chciała być traktowana”. Przyznała, że miała wiele uprzedzeń i wiele z nich musiała w swoim życiu przepracować.

<sup>120</sup> Red Lipstick Monster, <https://www.youtube.com/@RedLipstickMonster/about>, [dostęp: 22.07.2023].

<sup>121</sup> Niedługo NIE BĘDZIE MOŻNA niczego powiedzieć! Ogi o byciu Afropolką, Red Lipstick Monster, <https://youtu.be/vYXCMka7PqA>, [dostęp: 22.07.2023].

W nagraniu została poruszona kwestia słownictwa. *Sto lat temu rzeczy, które były OKAY, teraz nie są OKAY* – zauważyła Ugonoh. Dodała, że ci, którzy narzekają, iż w imię poprawności politycznej nie będzie można niczego powiedzieć, nie mają racji. Jej zdaniem to dobrze, że nie będzie można „nic powiedzieć”, bo nie będzie się wtedy nikogo obrażać.

Ugonoh przypomniała o słowie „Murzyn”. Uważa, że powinno ono zniknąć z użycia, ale nie dlatego, że jest obraźliwe, tylko dlatego, że nieprecyzyjnie określa osoby pochodzenia afrykańskiego (nazywane przez nią Afropolakami), bo nie wywodzą się one od Maurów. Zastrzegła też, że skoro to ona jest nazywana tym słowem, ma prawo decydować, czy chce być nim określana przez innych. Proponuje w zamian wyrazy: Afropolka, Afropolak, Afro Europejczyk, Polacy – tak mogą być nazywane osoby z Afryki, które są związane z Polską. Jednocześnie przypomniała, że słowo „Murzyn” jest negatywnie nacechowane. Wspomniała również, że nie chce być nazywana „czekoladką”, ponieważ jest to „seksualizacja” drugiej osoby.

Kolejną kwestią poruszoną w rozmowie stały się kulturowe zapożyczenia. Zdaniem Ugonoh noszenie fryzur afro przez osobę białą jest przywłaszczeniem kulturowym. Sama nie chce, żeby osoby, które nie mają czarnego koloru skóry, nosiły takie fryzury jak ona. Uważa, że ludzie w Polsce nie rozumieją istoty przywłaszczenia kulturowego. W opinii Ugonoh jeśli biała kobieta mówi jak czarnoskóra kobieta w filmach amerykańskich, to też jest przywłaszczenie. Dodaje, że bardzo często zawłaszcza się kulturę, bo ktoś ma z tego zysk. Dlatego Ugonoh radzi: *Chcesz nosić warkoczyki, upewnij się, że wspierasz ciemnoskóre osoby. Chcesz zrobić warkoczyki, idź do ciemnoskórej braiderki. Wspierajmy ciemnoskóre osoby.*

W dalszej części wywiadu mówiła, że coraz częściej białe osoby wyglądają jak czarne, nie oddając przy tym żadnego hołdu czarnym i ich kulturze. Zadała też pytanie o białą kulturę:

*Biała kultura? Pokażcie mi białą kulturę. Nie polską, nie francuską, nie włoską, gdzie białość łączy się z każdym krajem. Białość, gdzie aktywnie siedzą i Francuzi, i Polacy i ludzie ze Stanów. Rasizm, kolonializm – to jest biała kultura. Możesz polecieć do innych krajów i będziesz traktowana jak biała osoba. To jest przywilej. Biały przywilej. Te przywileje nie działają w drugą stronę. Jak używam słowa biały, to ludzie się obrażają.*

Kolejne przykłady, którymi posłużyła się Ugonoh, a które są jej zdaniem przejawem rasizmu: *Na butelkach szamponów do włosów jest napisane „do włosów normalnych”.* Trudno jest też kupić biustonosz, który pasuje do jej koloru skóry. *Nie możemy udawać, że jesteśmy tacy sami. To jest głupie!* – kontynuowała Ugonoh.

Rozmowa z Ugonoh wywołała niemałe zamieszanie. Tym bardziej, że z jej strony padło sporo kontrowersyjnych sformułowań. Dlatego spotkała się z odpowiedzią ze strony polskich dziennikarzy. Krzysztof Stanowski z Kanału Sportowego przygotował cały odcinek, w którym wytykał Ugonoh jej poglądy<sup>122</sup>. Dołączył do niego Robert Mazurek, który w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej” pisał:

122 DZIENNIKARSKIE ZERO #46 – WARKOCZYKI HAŃBY, UGONOH I PAPIEŻ, 02.09.2022, <https://youtu.be/>



*Zaplatali państwo córeczkom na wakacjach warkoczyki? A może sami za młodu dredy mieliście, słuchaliście reggae? I gdzie hołd, ja się pytam, no gdzie? I tu się mnie wredna natura włączyła, no bo czy pani Ugonoh oddaje hołd benedyktynom, gdy je jajka po benedyktyńsku? No, może nie najlepszy przykład, może jest spurkinią i nie jada. Ale elektryczności używa, prawda? Oddaje wtedy hołd białym? W końcu to biali wykoncyrowali ten prąd, nieprawdaż?<sup>123</sup>*

Felieton Mazurek zakończył słowami:

*Powiedzą państwo, że znalazłem egzaltowaną nastolatkę i szydę. Otóż ani ja nie szydę, ani pani Ugonoh nie jest nastolatką, ale przede wszystkim nie ma w niej nic z egzaltacji. Tak, szanowni państwo, to szaleństwo to nowa norma. Witajcie w nowych czasach. Mówiliśmy, że na Murzynku Bambo się nie skończy?<sup>124</sup>*

Ogi Ugonoh i jej siostra Osi, znana z udziału w programie Top Model, aspirują do bycia aktywistkami oraz chcą mówić w imieniu osób pochodzenia afrykańskiego w Polsce. Razem udzieliły wywiadu, który ukazał się na łamach miesięcznika „Zwierciadło”. Mogliśmy w nim przeczytać:

**Osi:** *Kiedy dorastałyśmy, rasizm był jawny, słyszałyśmy wyzwiska na ulicy, komentarze. Dziś zupełnie inaczej to wygląda, choć mieszkamy w Warszawie i pewnych rzeczy nie doświadczamy. Ale wierzę, że będzie lepiej, choć na pewno jako ludzie zawsze znajdziemy okazję do dyskryminacji, to nie musi być kolor skóry, poczucie wyższości jest po prostu w naturze człowieka.*

**Ogi:** *Rasizm, homofobia, transfobia jeszcze trochę pobędą w naszym życiu. Ale zmienia się na lepsze. Jak byłyśmy małe, wytykali nas palcem: Murzyn. Jak dziecko płakało, pokazywali na nas: „Przestań płakać, bo będziesz taka jak ta dziewczynka”, albo: „Jej tata cię zabierze” – czyli uczono negatywnych emocji i strachu. Niedawno w sklepie zobaczyłam, że wpatruje się we mnie mała dziewczynka, a jej mama mówi: „Zobacz, jaka piękna czarnoskóra pani”. Prawie się popłakałam. To było takie proste i piękne – ona tłumaczy to, co dziecko widzi, i jeszcze dodaje coś pozytywnego<sup>125</sup>.*

## Na wycieczkę do Polski

Chociaż polskie media nie pisały o youtuberach pochodzenia afrykańskiego, którzy ruszyli w podróż nad Wisłę i wzorem polskich autorów kanałów podróżniczych postanowili pokazać Polskę, warto zwrócić uwagę na tego rodzaju relacje. Pierwszoplanową rolę pełni w tym przypadku użytkownik o nazwie André Traveler (171 tys. subskrybentów), który przyjechał z Anglii. W jednym z filmów postanowił sprawdzić, jak reagują Polacy na osobę o ciemnym kolorze skóry. W tym celu wybrał się do wsi Cisownica. W nagraniu widzimy, jak idzie przez wieś, wypytuje o najbliższy sklep, do którego dociera, i przed nim spożywa

<sup>123</sup> 09GuxOAToVY, [dostęp: 22.07.2023].

<sup>124</sup> R. Mazurek, Majtki w kolorze khaki, Rzeczpospolita, nr 205 (12360), 03.09.2022.

<sup>125</sup> Ibidem.

<sup>125</sup> J. Derda, Aktywistki całe życie, Zwierciadło, nr 10 (2111) PAŹDZIERNIK 2022, 07.09.2022.

piwo. Nie kryje swoich zachwytyłów drewnianym budownictwem. Jednocześnie spotyka się z pozytywnymi reakcjami ze strony napotkanych po drodze osób<sup>126</sup>.

Nagrań z Polski na kanale André Travelera znajdziemy znacznie więcej. Są wśród nich wizyty w polskich miastach, konsumpcja tradycyjnych potraw, ale też wizyty w zakładzie wytwarzającym pierogi. Polska nie jest zresztą jedynym krajem, który odwiedza.

Innym vlogiem, prowadzonym w języku francuskim przez osobę pochodzenia afrykańskiego i prezentującym Polskę z perspektywy Afrykanki, jest Bamby Travel vlog (21,7 tys. subskrybentów). Jego autorka przybliży Polskę odwiedzając miasta i ciekawe turystycznie miejsca.

Wśród jej filmów znajdziemy między innymi poradnik, czego nie robić w Polsce. Materiał zaczyna się od ulicznej sondy, w której przypadkowo wziął udział znany przyrodnik i autor książek Adam Wajrak. Wśród rzeczy, których nie powinno się robić w Polsce, vlogerka wymienia między innymi witanie się przez próg czy przechodzenie na czerwonym świetle. Podkreśla, że ważna jest punktualność oraz unikanie rozmawiania przez telefon w autobusie<sup>127</sup>.

W przeciwieństwie do wspomnianego wcześniej youtubera, autorka Bamby Travel vlog prezentuje znacznie większą wiedzę na temat Polski. Jest zawsze bardzo dobrze przygotowana pod względem posiadanych informacji. Jeśli weźmiemy pod uwagę zasób wiedzy twórczyni można jej kanał przyrównać do polskiej „Planety Abstrakcji”. Z pewnością jest to też forma promocji Polski.

---

<sup>126</sup> How Do Polish Villagers React To a Black Foreigner? (Social Experiment), André Traveler, 26.09.2022, [https://youtu.be/S\\_G8sdhhqbo](https://youtu.be/S_G8sdhhqbo)

<sup>127</sup> Nie rób tego w POLSCE!, Bamby Travel vlog, 21.01.2023, <https://youtu.be/N-bwVfX1nzM>

# Podsumowanie

**W**raz z dynamicznie zmieniającym się światem mediów komunikacja za ich pośrednictwem ulega dekoncentracji. Jest to już z pewnością ostatni raport, który uwzględniał przede wszystkim media klasyczne wraz z ich internetowymi wydaniem oraz portale informacyjne i magazyny online.

W porównaniu z poprzednimi raportami zauważalne jest wycofywanie się mediów tradycyjnych na rzecz mediów społecznościowych, oferujących darmowe treści, z przewagą przekazu wizualnego. Medioznawca profesor Tomasz Mielczarek, w wywiadzie z 2021 roku, mówi o zjawisku „odmasowienia komunikacji masowej”. Komentował w ten sposób trendy zauważalne w mediach. W przestrzeni informacyjnej coraz mniej jest dziennikarzy, a coraz więcej osób przypadkowych, subiektywizujących tworzone przez nie treści. Jak zauważał:

*W mediach klasycznych zgłasza się tematy, dyskutuje w czasie kolegium, dochodzi do sporów pomiędzy redaktorami. Ma to jednak służyć temu, żeby materiał, który w końcu zostanie opublikowany, miał wysoką jakość. W mediach społecznościowych występuje zjawisko zakrzykiwania się<sup>128</sup>.*

Coraz częstszym problemem związanym z medialnym przekazem jest brak staranności w przygotowaniu materiałów. Portale internetowe serwujące informacje prześcigają się z konkurencją w walce o dochody z reklam, które może zagwarantować klikbajtowy tytuł przyciągający uwagę. Ilość informacji, które obecnie do nas trafiają, jest przytłaczająca. Coraz częściej dziennikarze lub osoby tworzące treści w mediach w ujęciu klasycznym szukają informacji w mediach społecznościowych i niestety dość często nie sprawdzają wiarygodności źródła przed publikacją. Ten trend będzie się zapewne utrzymywał – będziemy obserwować dalsze zanikanie mediów klasycznych na rzecz mediów społecznościowych.

Do gry weszli już cyfrowi giganci, którzy traktują profile swoich użytkowników i użytkowników jako źródło zarobku z reklam, które im wyświetlają. Stąd kolejny monitoring na temat sposobu postrzegania Afryki i jej mieszkańców w polskich mediach powinien dotyczyć w większej mierze mediów społecznościowych. To tam dziś pojawia się najwięcej zagrożeń związanych z brakiem weryfikacji przekazu oraz celową dezinformacją, wykorzystywaną do manipulowania opinią publiczną.

<sup>128</sup> To nie upadek mediów, ale odmasowienie komunikacji masowej, Nowa Konfederacja, 01.07.2021, [dostęp: 22.07.2023], <https://nowakonfederacja.pl/to-nie-upadek-mediow-ale-odmasowienie-komunikacji-masowej/>

## W polskich mediach bez zmian?

Porównując wyniki tego monitoringu z raportami z poprzednich lat można zauważyć, że słowo „Murzyn” wciąż ma dość silną pozycję w języku polskim, choć trwa też na jego temat ożywiona dyskusja. Określenie to polaryzuje opinię publiczną. Z jednej strony media coraz częściej używają słów: Afrykanin i Afrykanka. Z drugiej jednak część mediów i związanych z nimi osób broni słowa „Murzyn”, które ich zdaniem nie jest słowem o negatywnym zabarwieniu. Ta obrona wpisuje się w szerszą wojnę z „polityczną poprawnością”.

Media zauważyły również trend zmiany języka oryginalnych tekstów w dziełach literackich. Ożywiło to dyskusję na temat tego, jak daleko może sięgać taka ingerencja i czy w ogóle powinna mieć miejsce. W większości przypadków mówimy o książkach nieżyjących już autorek i autorów, których język nie jest wystarczająco inkluzywny, zdaniem zwolenników tych zmian. Próby zmian spotykają się z krytyką nie tylko na łamach prawicowych mediów.

Kolejnymi określeniami stosowanymi zamiennie są Afryka i Czarny Ląd. Okazuje się, że używanie tego drugiego terminu staje się próbą obrony przed zmianami w języku. Szczególnie często przypominał o tym europoseł Ryszard Czarnecki, który niemal w każdym swoim felietonie odwoływał się do określenia Czarny Ląd, bo jego zdaniem jest to właściwa nazwa kontynentu.

Afryka zlewa się w przekazie medialnym w jeden kraj. Wynika to ze słabego zainteresowania kontynentem afrykańskim wśród polskiego społeczeństwa, co potwierdziły ubiegłoroczne badania opinii publicznej, wspomniane już wcześniej w raporcie. Nie powinno to jednak dziwić, bo i mieszkańców poszczególnych afrykańskich krajów mało interesuje to, co dzieje się w Polsce. Im dalej coś jest od nas, nie tylko w znaczeniu odległości, ale przede wszystkim wpływu na rzeczywistość, tym mniej nas interesuje.

W okresie objętym monitoringiem Afryka występowała w mediach w kontekście głodu, jakim mogło skończyć się przerwanie łańcucha dostaw zboża z Ukrainy. Jednocześnie pojawiała się kwestia rosyjskich wpływów wśród afrykańskich polityków i fakt, że wiele afrykańskich państw nie zajęło jasnego stanowiska w sprawie inwazji Rosji, a wręcz wykazywało prorosyjskie sympatie.

Zdecydowanie najczęściej kwestie dotyczące Afryki i jej mieszkańców pojawiały się w kontekście sportu. Z pewnością duży udział miał w tym mundial w Katarze, gdzie jednej z drużyn – reprezentacji Maroka – udało się dojść bardzo wysoko, aż do meczu o trzecie miejsce. Obecność osób pochodzenia afrykańskiego w piłce nożnej czy lekkoatletyce już nikogo nie dziwi. Tu warto zauważyć, że dla polskich mediów ważną rolę w historiach osób – czy urodzonych w Afryce, czy o afrykańskich korzeniach – odgrywają wątki związane z Polską. Przykładem tego jest postać amerykańskiego koszykarza Kenta Washingtona, który pomimo upływu wielu lat od czasów, kiedy występował w Polsce, wciąż jest przypominany przez dziennikarzy.

Marginalne jest za to zainteresowanie innymi tematami, na przykład nagrodzonymi Noblem dziełami literackimi. Można założyć, że częściowo nakłada się na to słabe zainteresowanie czytelnictwem książek w Polsce.

Osoby pochodzenia afrykańskiego pojawiały się w przekazach dotyczących kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej. Kilkadziesiąt osób zginęło w czasie jej przekraczania, co jednak, jak zauważył Piotr Czaban, nie przyciągnęło dużej uwagi polskich mediów. *Zazwyczaj to ja słucham i stoję za kamerą. Jednak zdarza się też, że sam opowiadam dziennikarzom o tym, co się dzieje na pograniczu polsko-białoruskim, co tu przeżywam. Dzisiaj w Puszczy Białowieskiej spotkałem się z parą filmowców z USA, czyli z Wiktoria i z Catem. Nie ukrywam, że w lesie brakuje polskich ekip telewizyjnych* – komentował Czaban na swoim profilu „Czaban robi raban”<sup>129</sup>. Imigranci z Afryki są przedstawiani coraz częściej w kategoriach zagrożenia dla Europy i Polski.

W przekazie poświęconym Afryce dominują treści związane z działalnością Kościoła katolickiego na tym kontynencie. Misjonarze i misjonarki informując o swojej działalności potencjalnych ofiarodawców w Polsce, dzielą się swoimi doświadczeniami i, podobnie jak organizacje pomocowe, zwracają uwagę na afrykańskie problemy. Z drugiej strony religijność w Afryce jest ukazywana jako coś żywego, zupełnie innego niż w laicyzującej się Europie. Istotną nowością są zapowiedzi sprowadzania afrykańskich kleryków na studia teologiczne w Polsce wobec kryzysu powołań i braku odpowiednich kadr w coraz większej liczbie parafii.

Drugim zyskującym na znaczeniu źródłem informacji o Afryce stają się kanały podróżnicze w serwisie YouTube. Na ten aspekt zwracał już wcześniej uwagę dr hab. Paweł Nowak, w opracowaniu „Gdy OBCY czuje się jak u siebie – obraz krajów Globalnego Południa w wybranych polskich filmach”<sup>130</sup>. Na ich twórcach i twórczyniach spoczywa ogromna odpowiedzialność, z której nie zawsze zdają sobie sprawę. Dla wielu osób ich materiały będą jedynym źródłem wiedzy o miejscach przez nich odwiedzanych. Wydaje się, że youtuberzy rzadko myślą o swoich filmach w tych kategoriach. Kreują własny wizerunek i dążą do osiągnięcia jak największych zasięgów, co umożliwia im zarabianie na udostępnianych przez nich treściach. Chociaż – jak pokazał opisany w raporcie przykład „Planety Abstrakcji” – ten przekaz może być merytoryczny. Wszystko zależy od autora lub autorki, ich umiejętności, dobrej woli i wrażliwości.

Ważną częścią kształtowania wizerunku Afryki i osób pochodzenia afrykańskiego w Polsce jest obecność w mediach Afrykanek lub Afropolek, i Afrykanów lub Afropolaków. Przy znacznym upowszechnieniu się mediów społecznościowych otwiera się przed nimi możliwość tworzenia własnych treści oraz udziału w podcastach i wywiadach, gdzie mogą opowiedzieć bezpośrednio o sobie i swoich doświadczeniach. Usłyszenie ich głosu jest bardzo ważne. Od kilku lat tego rodzaju projekt prowadzi Fundacja „Afryka Inaczej”, zapraszając do rozmów osoby pochodzące z Afryki lub polsko-afrykańskich rodzin<sup>131</sup>.

129 P. Czaban, Czaban robi raban, 23.07.2023, [dostęp: 22.07.2023], <https://www.facebook.com/photo/?fbid=594641912834131&set=pb.100068649821987.-2207520000>.

130 P. Nowak, Gdy OBCY czuje się jak u siebie – obraz krajów Globalnego Południ w wybranych polskich filmach, Lublin 2021.

131 Wywiady z osobami pochodzenia afrykańskiego są publikowane w serwisie YouTube <https://www.youtube.com/@fundacja.afryka.inaczej>.

Jednocześnie powstają indywidualne kanały w mediach społecznościowych, jak te prowadzone przez obie siostry Ugonoh, ale też Afrykanki opowiadające o Polsce – np. Bamby Travel vlog. Osoby pochodzenia afrykańskiego muszą się jednak liczyć z tym, że upowszechniane treści mogą bardzo szybko stać się argumentem przeciwko nim samym. Stało się tak w przypadku wywiadu w kanale Red Lipstick Monster z udziałem Ogi Ugonoh, któremu to wywiadowi bliżej było do wykluczania niż inkluzywności.

# Aneks: **Analiza medialna**

**O**statnią częścią tego raportu jest analiza ilościowa, przygotowana przez PSMM, dotycząca obecności haseł: Murzyn/-ka i wszelkie odmiany, Afrykanin/-ka/-e i wszelkie odmiany, czarnoskóry/-ra i wszelkie odmiany, Czarny Łąd – w polskich mediach tradycyjnych i internetowych oraz na platformach społecznościowych, w okresie od 1 czerwca 2022 do 31 maja 2023. Analiza jest uzupełnieniem niniejszego raportu – wskazuje wyraźnie na głębokie zmiany, które w najbliższych latach przemodelują świat mediów w Polsce. Zmiany te obserwujemy już teraz.

PSMM  
Monitoring & More



## Afryka Inaczej

ANALIZA MEDIALNA | 01.06.2022-31.05.2023

# WSTĘP

## **Przeprowadzone badanie dotyczy obecności medialnej haset:**

Murzyn/-ka i wszelkie odmiany, Afrykanin/-ka/-e i wszelkie odmiany, czarnoskóry/-ra i wszelkie odmiany, Czarny Łąd w okresie od 1 czerwca 2022 do 31 maja 2023. Analizie poddano materiał pochodzący z monitoringu ponad 1100 tytułów prasowych, 5 mln polskojęzycznych portali internetowych, najważniejszych mediów społecznościowych oraz 200 stacji radiowych i telewizyjnych.

## **Odnotowane publikacje podzielono ze względu na:**

wydzwięk medialny (na materiały pozytywne, negatywne, neutralne), rodzaj medium (na internet, prasę, radio, telewizję) oraz profil medium (media specjalistyczne, regionalne, ogólnoinformacyjne, ekonomiczne, life-stylowe). Zgromadzony materiał przeanalizowano za pomocą technik służących badaniu efektywności działań PR (dotarcie przekazu do odbiorcy).



# METODOLOGIA

➤ **Wydziwieniem medialnym** nazwano potencjalny wptyw publikacji na ksztaltowanie w mediach wizerunku badanego podmiotu.

Stad podzial na wydziwienki:

- **pozytywny** – kiedy dany przekaz moze wptynac korzystnie na obraz medialny podmiotu
- **negatywny** – kiedy dany przekaz jest niekorzystny dla wizerunku analizowanego podmiotu i moze przyczynic sie do pogorszenia jego obrazu medialnego
- **neutralny** – kiedy dany przekaz nie ma pozytywnego ani negatywnego wptywu na wizerunek marki lub informacje pozytywne i negatywne zamieszczone w publikacji rownowaza sie.

➤ **Dotarcie** – wskaznik pozwalajacy na oszacowanie liczby kontaktow z publikacjami. Uwzgladnia zmienne odnoszace sie do realnych zachowan odbiorcow – sposobow i czestotliwosci korzystania z kanalow przekazu.

## PODSUMOWANIE PRZEKAZU - MATERIAŁY UNIKATOWE

### MEDIA TRADYCYJNE

**39 474**

Liczba publikacji medialnych

**835 654 361**

Dotarcie przekazu

### MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

**162 844**

Liczba postów i komentarzy

**326 777 347**

Dotarcie przekazu

### SUMA

**202 318**

Całkowita liczba publikacji

**1 162 431 708**

Całkowite dotarcie

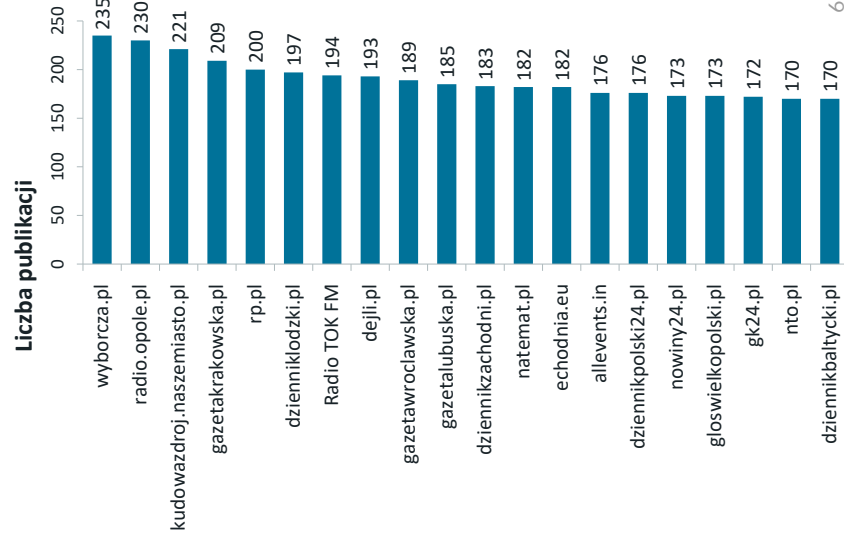
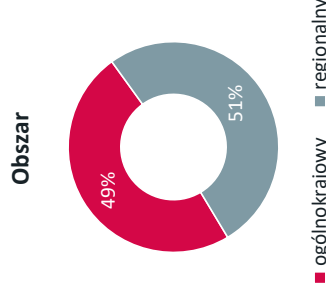
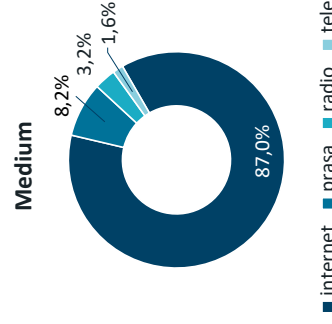
# PRZEKAZ W MEDIACH TRADYCYJNYCH – MATERIAŁY UNIKATOWE

**39 474**

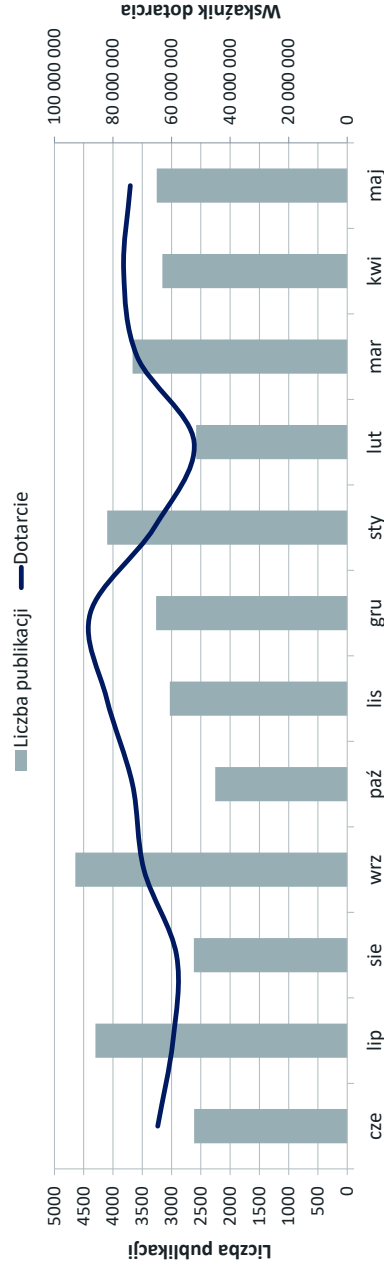
**LICZBA PUBLIKACJI**  
(prasa, www, rtv)

**835 654 361**

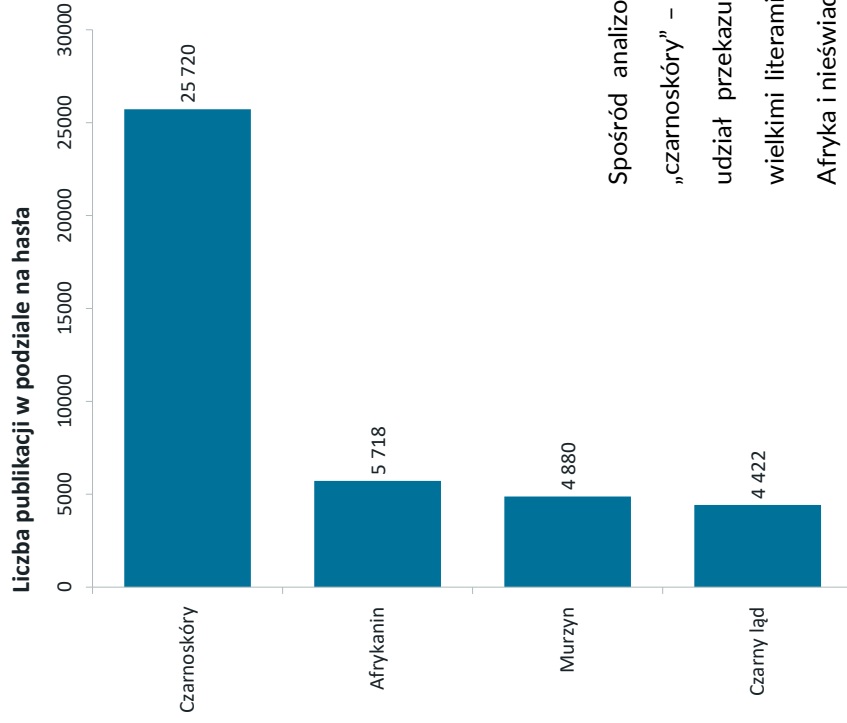
**DOTARCIE PRZEKAZU**  
(prasa, www, rtv)



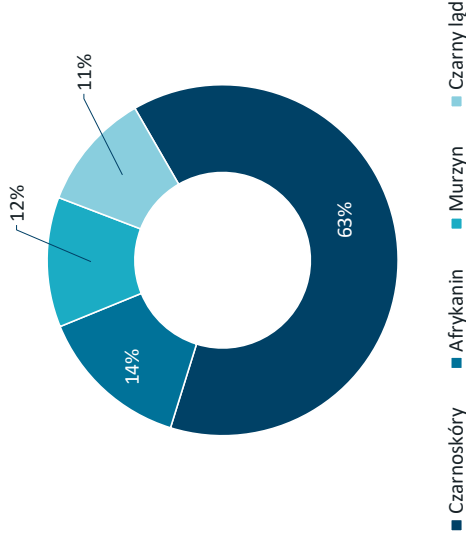
Liczba publikacji w analizowanym okresie oraz ich dotarcie do odbiorcy



# PRZEKAZ W MEDIACH TRADYCYJNYCH

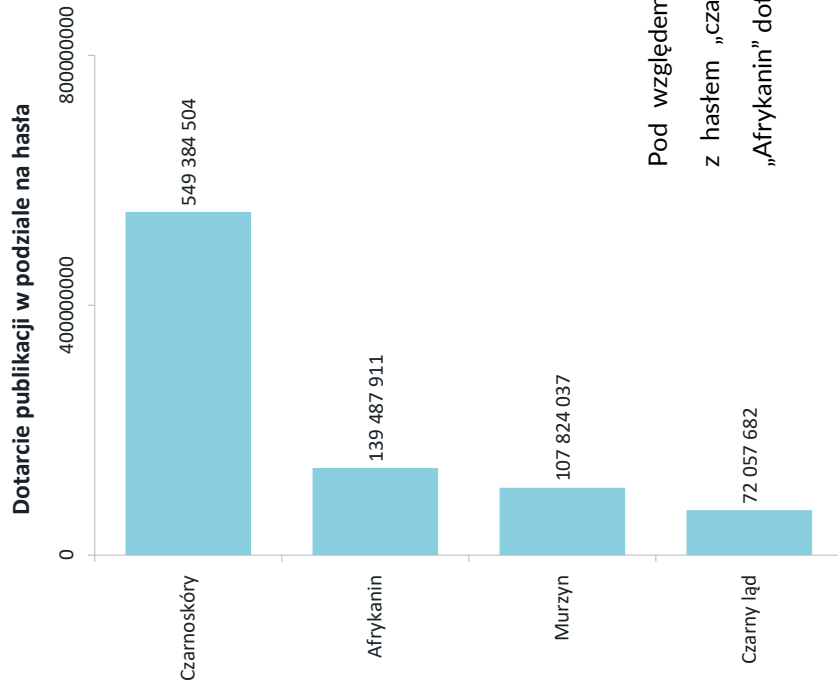


Udział procentowy analizowanych haseł – liczba publikacji

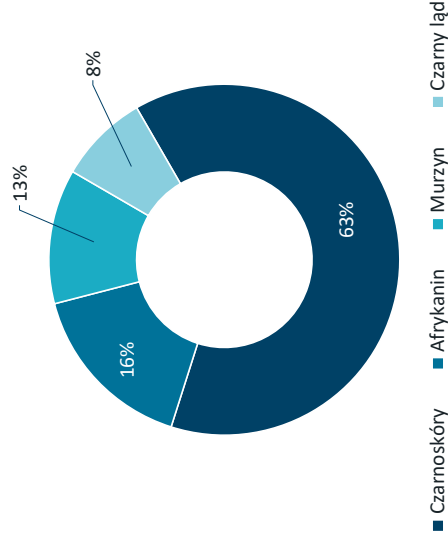


Spośród analizowanych haseł w mediach tradycyjnych najczęściej pojawiało się słowo „czarnokóry” – 63% udział w całości przekazu. Najrzadziej natomiast „Czarny Łąd” – 12% udział przekazu. Warto zauważyć, że fraza „Czarny Łąd” najczęściej była zapisywana wielkimi literami, co może świadczyć o wymiennym stosowaniu tego określenia z nazwą Afryka i nieświadomością autorów, co do zabarwienia określenia.

# PRZEKAZ W MEDIACH TRADYCYJNYCH



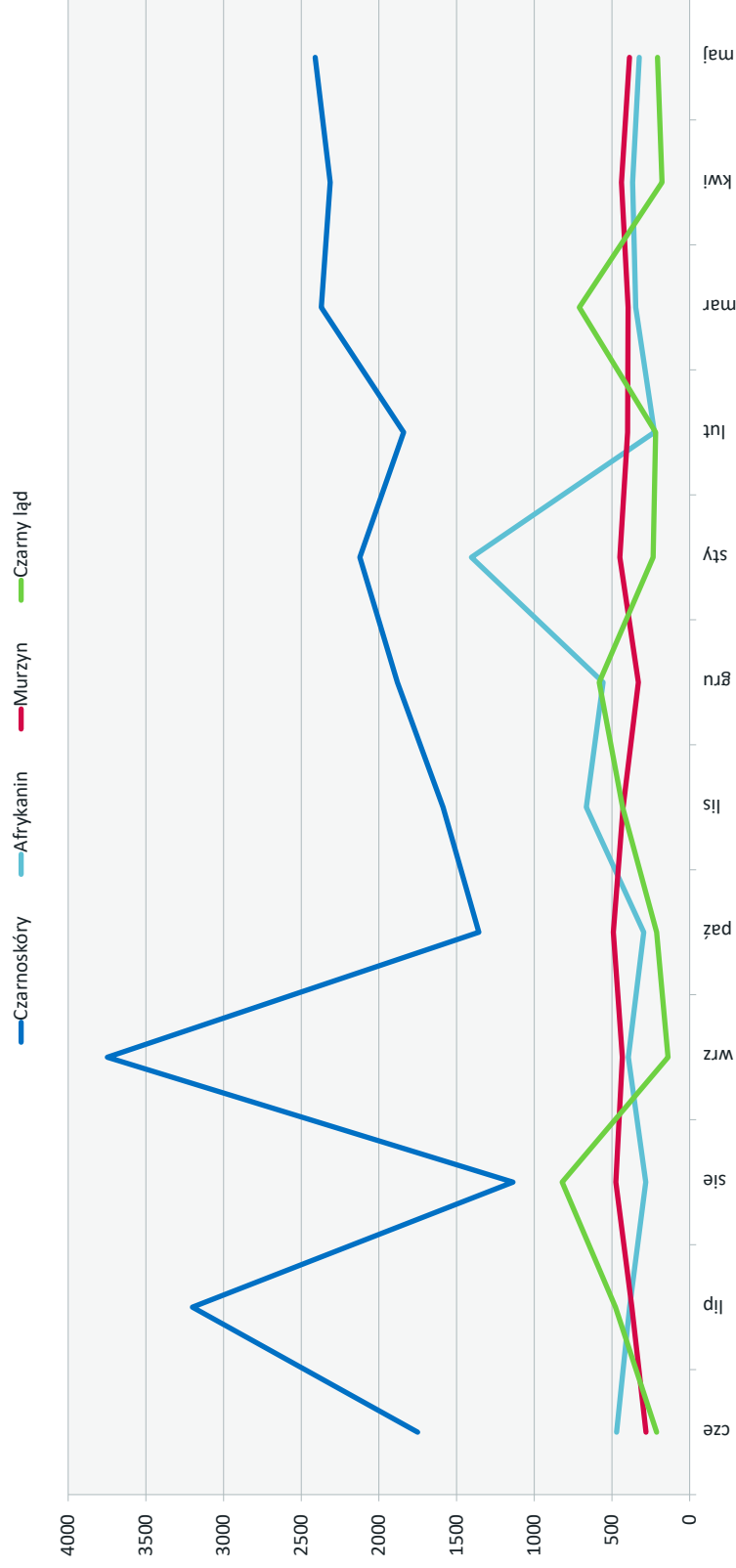
Udział procentowy analizowanych haseł – dotarcie publikacji



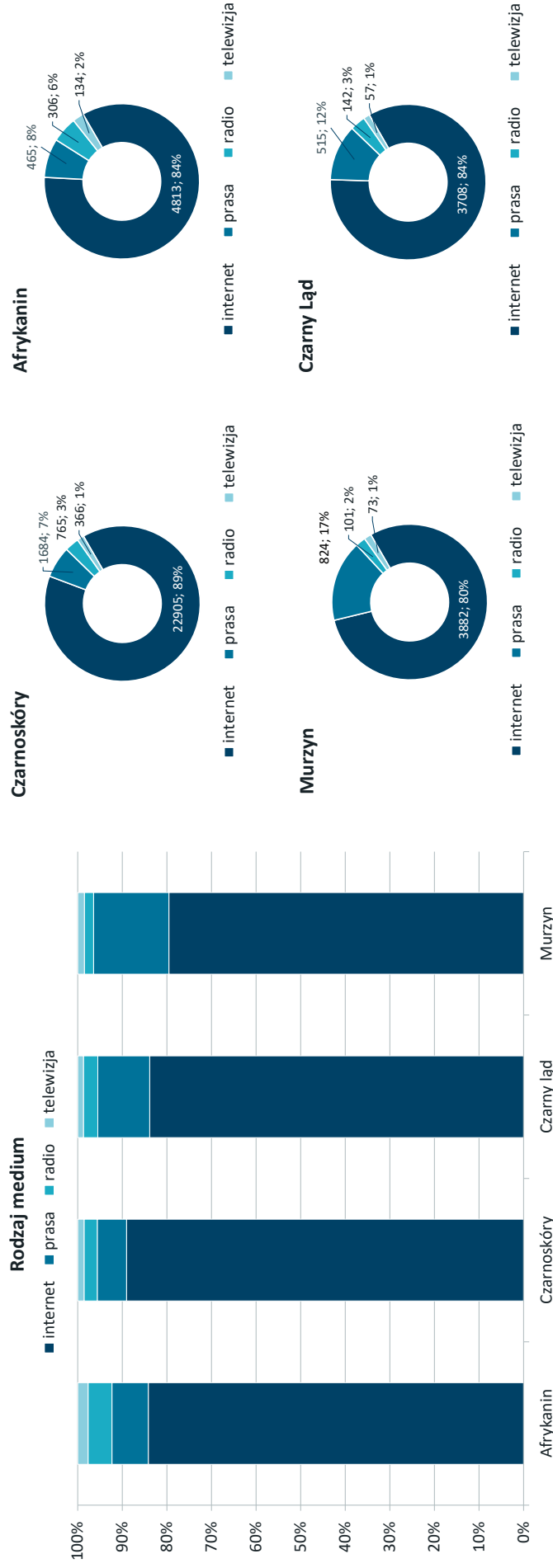
Pod względem dotarcia publikacji do odbiorców – największy udział mają publikacje z hasłem „czarnoskóry” – dotarły one do 549 mln odbiorców. Natomiast określenie „Afrykanin” dotarło do 139 mln odbiorców.

# TREND UKAZYWANIA SIĘ PUBLIKACJI

Liczba publikacji w analizowanym okresie w podziale na marki

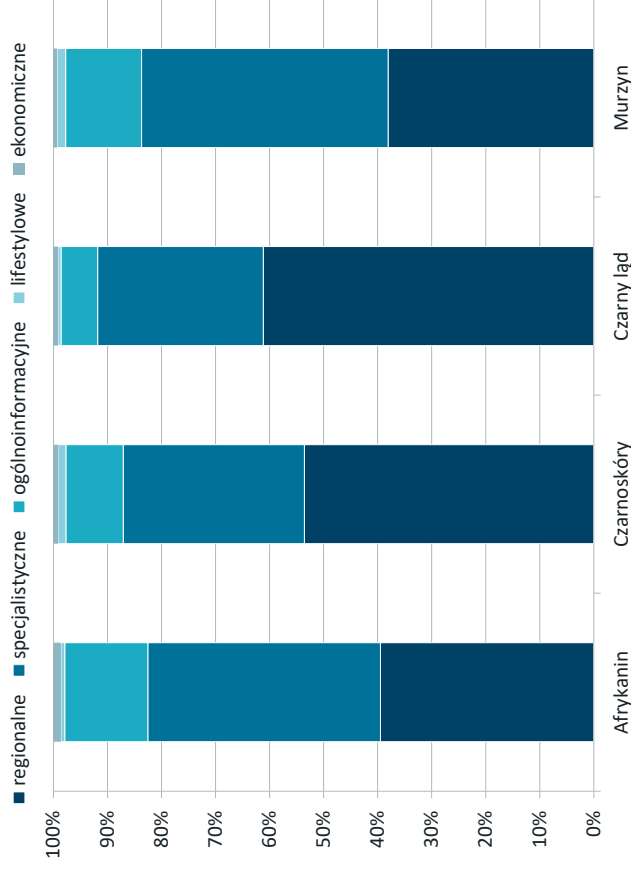


# PUBLIKACJE W PODZIALE NA RODZAJ MEDIÓW

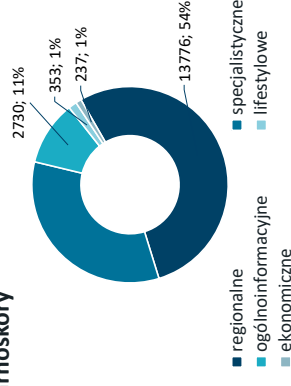


# PUBLIKACJE W PODZIALE NA PROFIL MEDIÓW

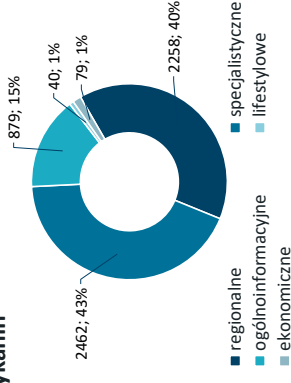
**Profil medium**



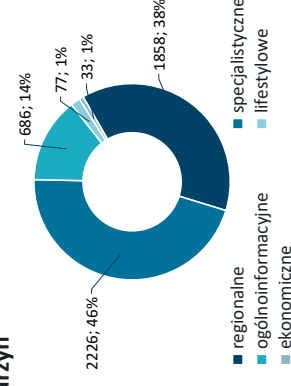
**Czarnoskóry**



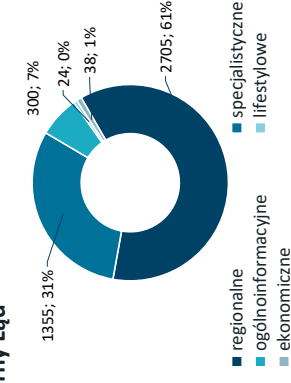
**Afrykanin**



**Murzyn**

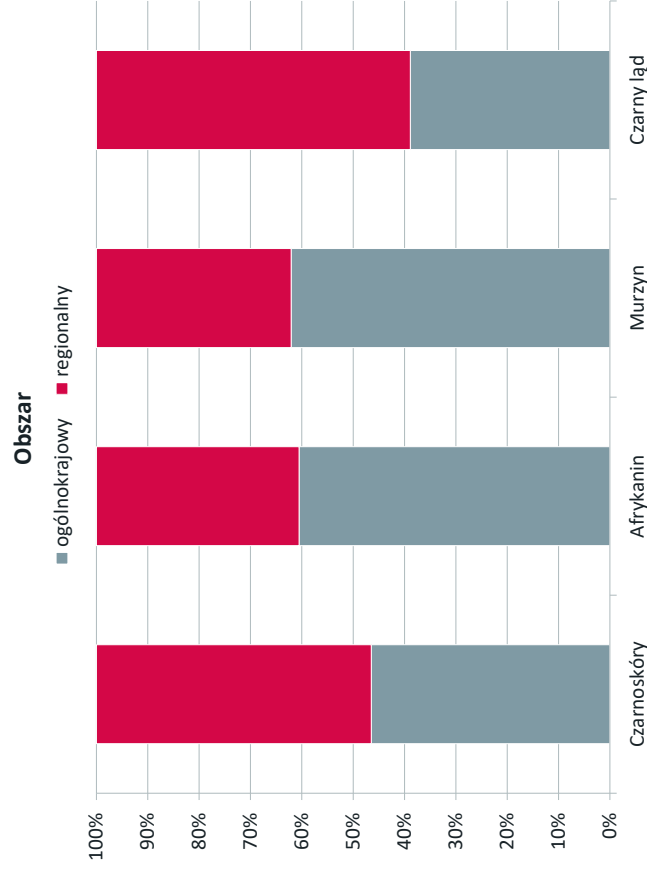


**Czarny Łąd**

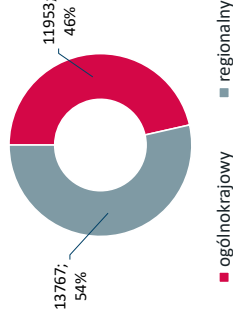




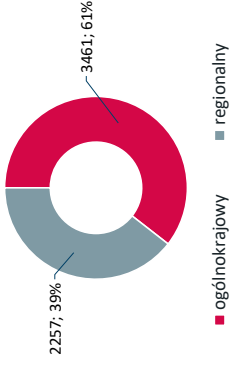
# PUBLIKACJE W PODZIALE NA OBSZAR



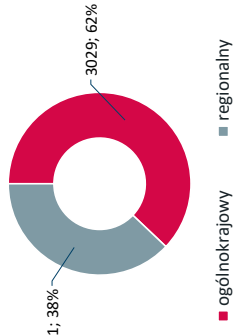
**Czarnoskóry**



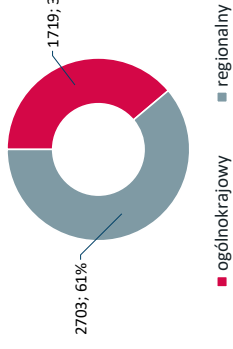
**Afrykanin**



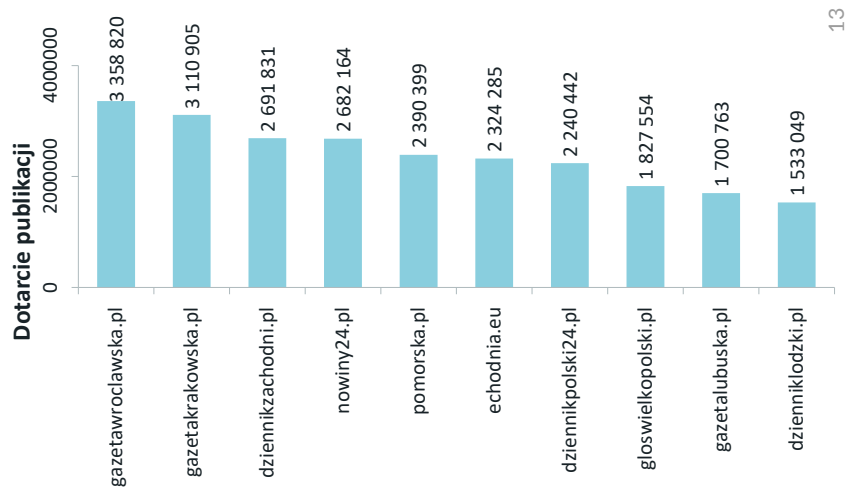
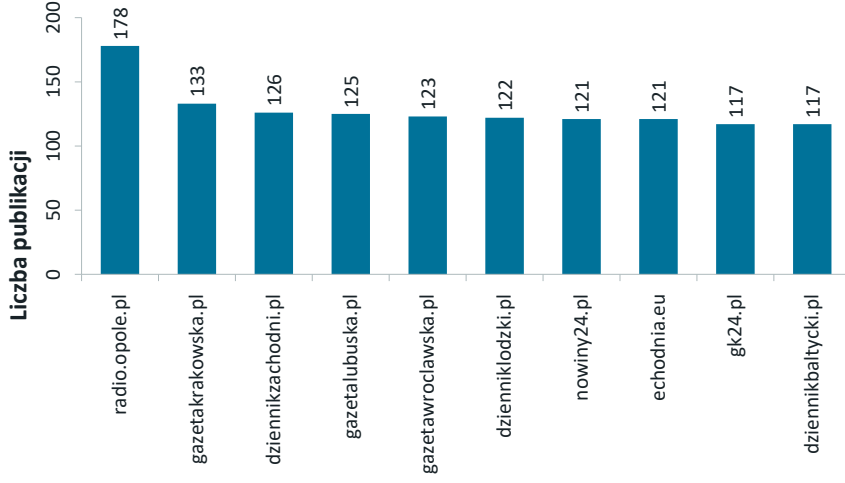
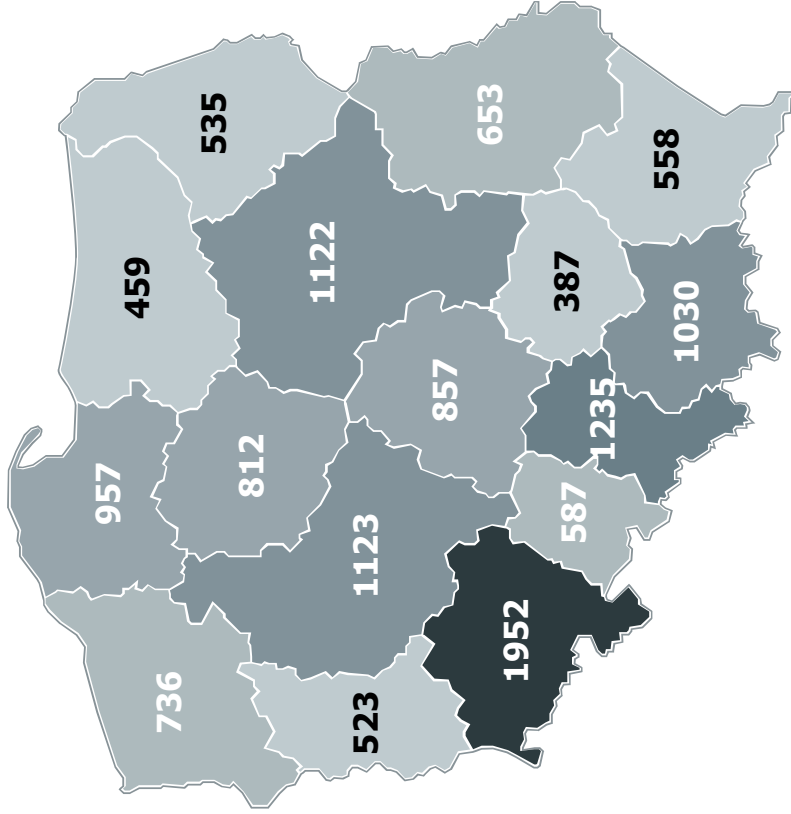
**Murzyn**



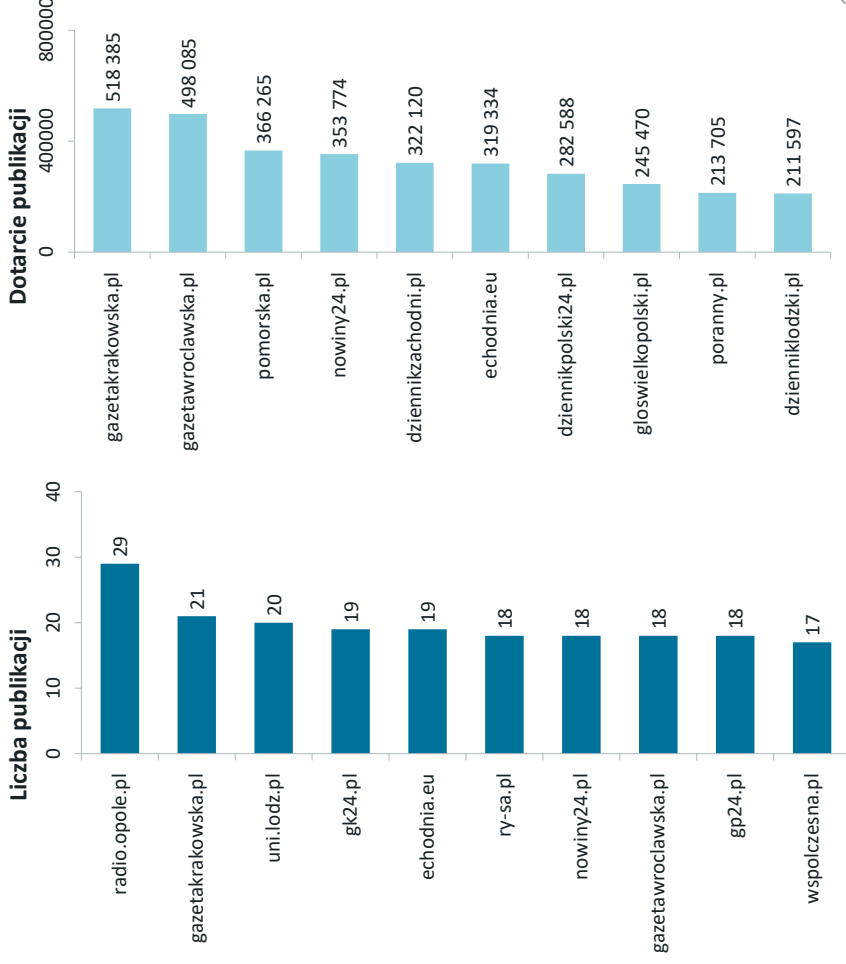
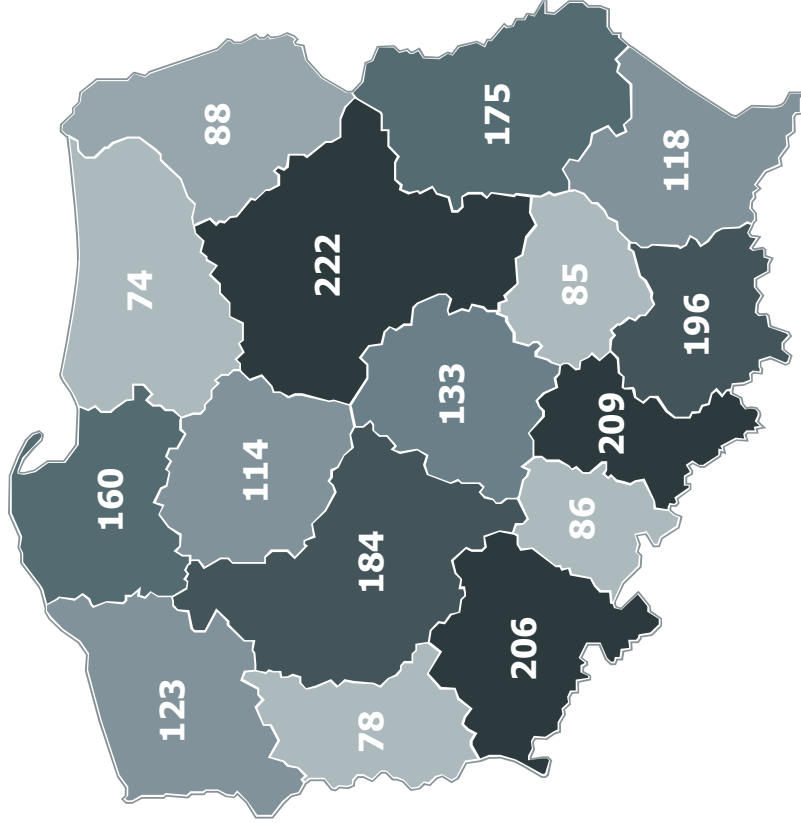
**Czarny Łąd**



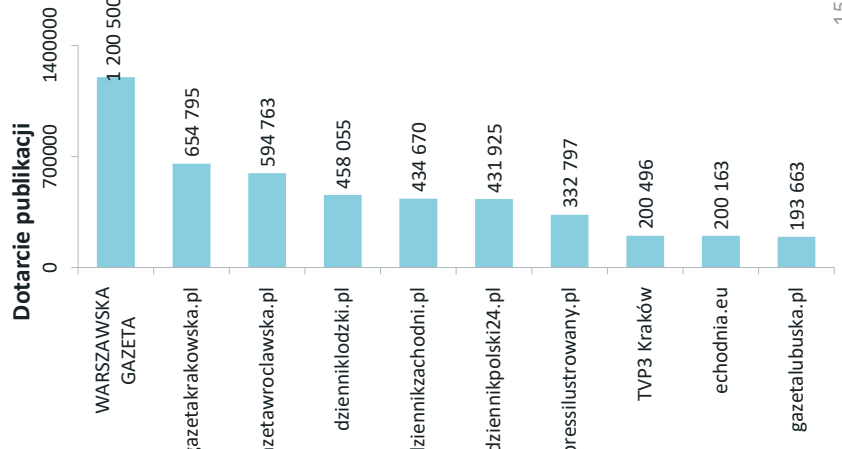
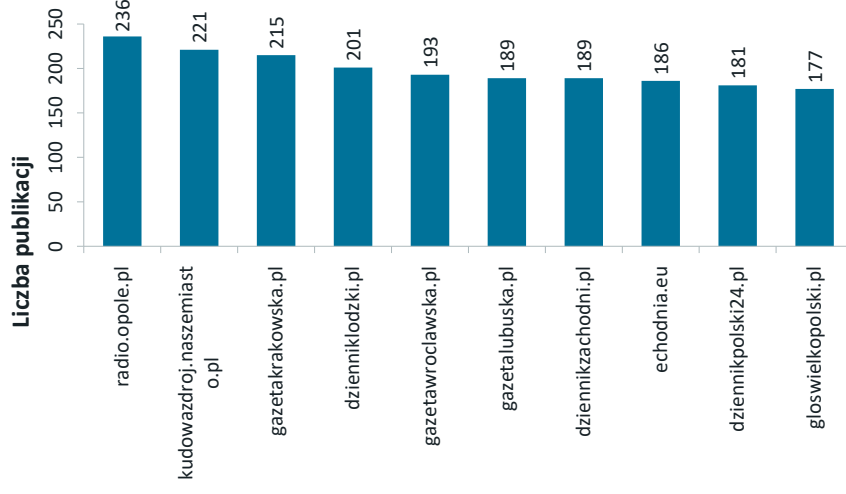
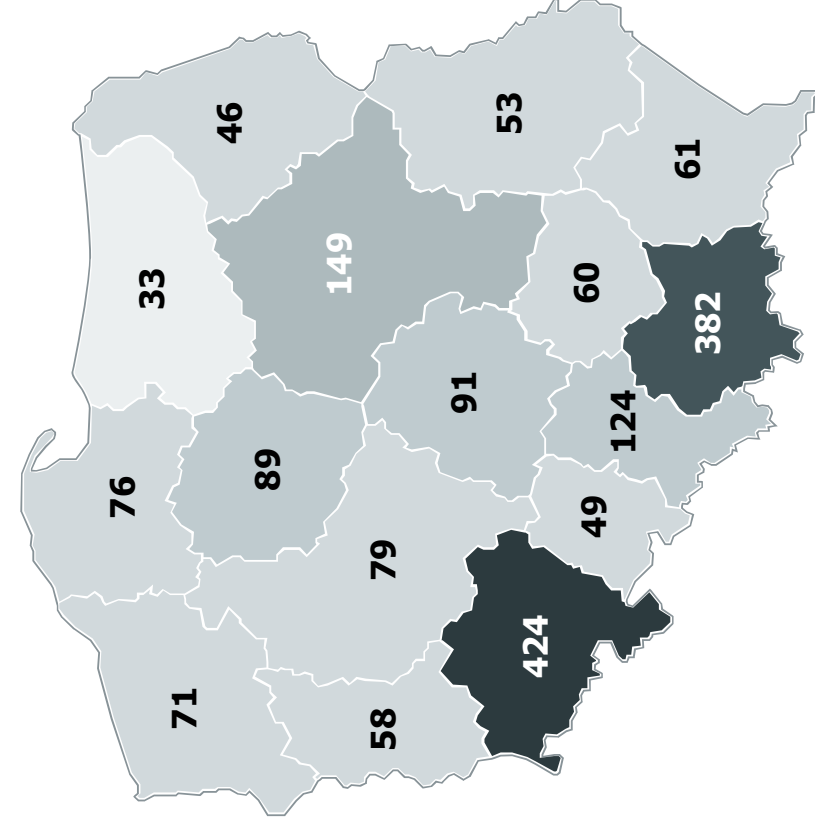
# MEDIA REGIONALNE – CZARNOSKÓRY



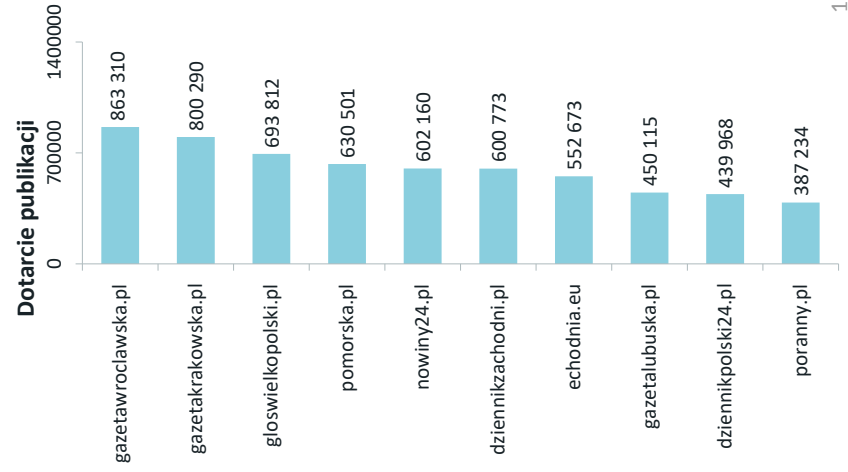
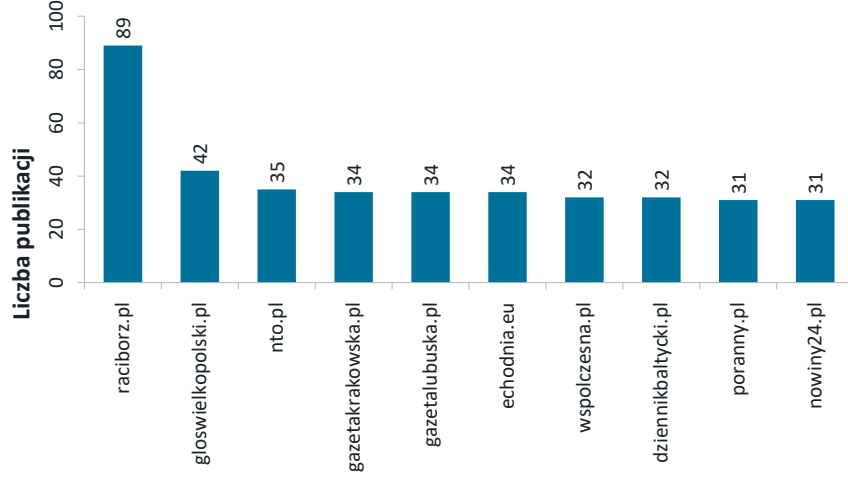
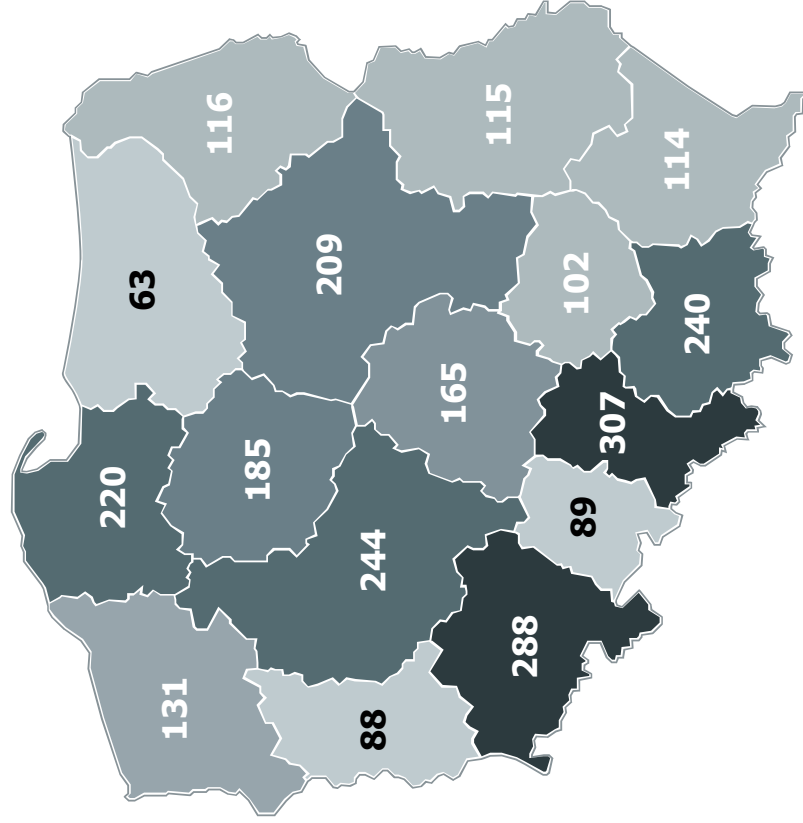
# MEDIA REGIONALNE – AFRYKANIN



# MEDIA REGIONALNE – MURZYN



# MEDIA REGIONALNE - CZARNY ŁĄD



# PRZEKAZ W SOCIAL MEDIACH – MATERIAŁY UNIKATOWE

Podział wg kanałów social media

**162 844**

LICZBA PUBLIKACJI

(prasa, www, rtv)



**124 734**



**21 381**



**11 071**



**2 969**



**684**

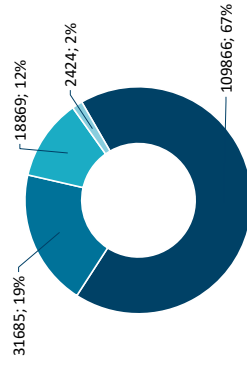
**Pozostałe: 2 005**

**326 777 347**

**DOTARCIE PRZEKAZU**

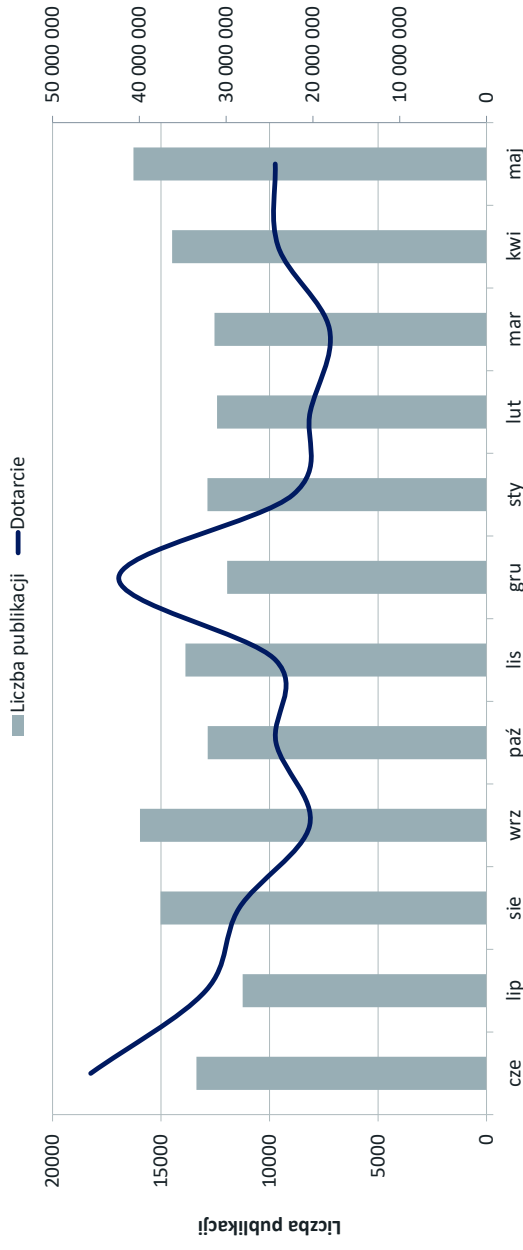
(prasa, www, rtv)

**Monitorowane hasła**



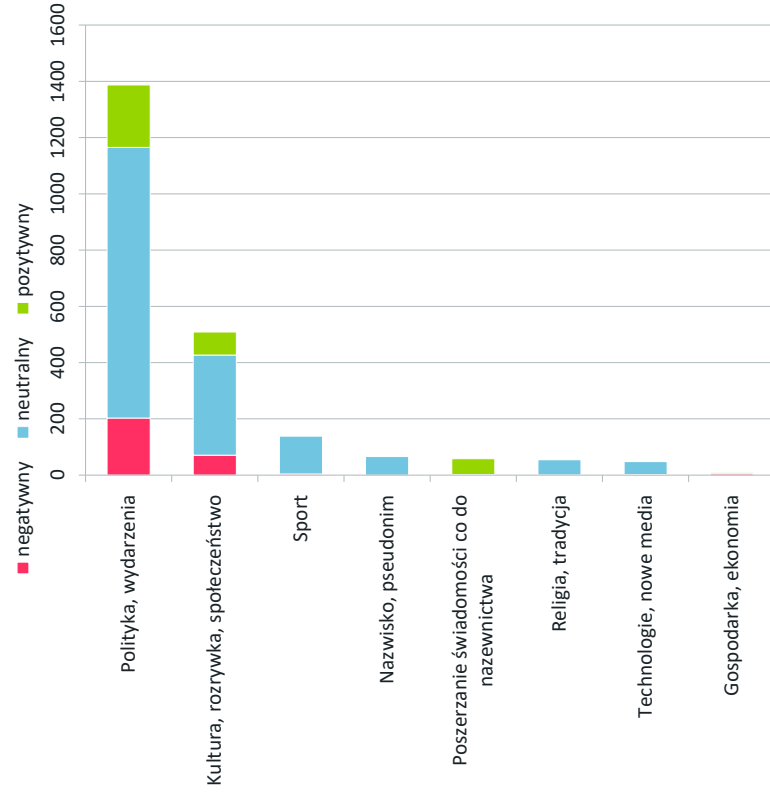
■ Murzyn ■ Czarnoskóry ■ Afrykanin ■ Czarny ląd

**Liczba publikacji w analizowanym okresie oraz ich dotarcie do odbiorcy**



# TEMATY I WYDŹWIĘK W WYBRANYCH PUBLIKACJACH

Temat i wydźwięk w wybranych publikacjach



Temat i wydźwięk w wybranych publikacjach - udział procentowy

